ŻYCIE WARSZAWY

ROK XV. Nr 39 (4460) PIĄTEK, 14 LUTEGO 1958 ROKU Nakład 196.250 CENA 50 GR

„Budujące, owocne spotkanie"

Min. Rapacki o rozmowach z Gromyką

Wywiad dla radia moskiewskiego

MOSKWA (PAP). Radio moskiewskie nadało wywiad udzielony przez min. spraw zagranicznych A. Rapackiego korespondentowi tego radia w Warszawie — A. Panfiłowowi.

Min. Rapacki stwierdza w wywiadzie, że niedawne jego rozmowy z min. Gromyką w Moskwie były dobrym, budującym i owocnym spotkaniem. W sprawie polskiej inicjatywy utworzenia w Europie środkowej strefy bezatomowej panuje całkowita zgodność obu rządów, że jej realizacja byłaby jednym z ważnych środków wiodących do odprężenia w tak ważnym obszarze jak Europa środkowa.

W odpowiedzi na pytanie korespondenta min. Rapacki stwierdził, że polska inicjatywa odbiła się szerokim echem szczególnie w Europie. Udzieliły jej poparcia nie tylko kraje socjalistyczne, ale również masy pracujące, działacze różnych partii i kierunków politycznych Zachodu, w tym również i działacze kół rządowych szeregu krajów zachodnich.

Mimo że idea strefy bezatomowej ma również przeciwników — oświadczył min. Rapacki — trzeba powiedzieć, że opinia publiczna Zachodu oceniła polską propozycję jako uczciwą i szczerą próbę dokonania pierwszego kroku w kierunku usunięcia broni atomowej z obszaru o decydującym znaczeniu dla pokoju w Europie.

LONDYN (PAP). W toku debaty w Izbie Gmin poseł labourzystowski Warbey domagał się, aby rząd brytyjski sprecyzował wreszcie swe stanowisko w sprawie wysuniętej przez Polskę propozycji utworzenia strefy bezatomowej w Europie środkowej.

Udzielając odpowiedzi wicemin. spraw zagranicznych A. Noble oświadczył, że propozycja ta „jest jeszcze studiowana".

LONDYN (PAP). Dzienniki „Daily Mail" i „Daily Express" podały 13 bm., że brytyjscy eksperci wojskowi zalecają rządowi angielskiemu odrzucenie planu Rapackiego.

Agencja Reutera dowiaduje się ze źródeł zazwyczaj dobrze poinformowanych, że istnieją dowody, iż brytyjscy eksperci wojskowi odnoszą się krytycznie do propozycji polskiej twierdząc, że jej realizacja osłabiłaby siłę obronną NATO.

Wrótce — odpowiedź Włoch na list Bułganina

RZYM (PAP). Rząd włoski, podobnie jak rządy W. Brytanii i St. Zjednoczonych, nie nalega już, by konferencja — Wschód - Zachód na najwyższym szczeblu była poprzedzona przez spotkanie ministrów spraw zagranicznych.

Odpowiedź rządu włoskiego na styczniowy list przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganina w sprawie konferencji na najwyższym szczeblu, będzie wysłana do Moskwy w najbliższych dniach.

Oświadczenie Nehru — Ho Chi Minh

DELHI (PAP). Prezydent Demokratycznej Republiki Wietnamu Ho Chi Minh i premier Indii Jawaharlal Nehru we wspólnym oświadczeniu ogło-

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Władysław Gomułka na zebraniu POP w FSO na Żeraniu

12 bm. odbyło się zebranie podstawowej organizacji partyjnej FSO na Żeraniu, na którym komitet zakładowy poinformował zebranych o wynikach akcji weryfikacyjnej; dokonano również oceny pracy organizacji w okresie kampanii wyborczej do rad narodowych.

W zebraniu uczestniczył I Sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, który — jak wiadomo — jest członkiem organizacji partyjnej przy FSO.

W ożywionej dyskusji, w której uczestniczyło kilkudziesięciu członków organizacji żerańskiej, zabrał m. in. głos Wł. Gomułka, poruszając szereg istotnych problemów gospodarczych, ideologicznych oraz problemów związanych z pracą organizacji partyjnej FSO. (PAP)

DZIŚ PLENUM Stoł. Komitetu FJN

14 bm. odbędzie się plenarne posiedzenie Stoł. Komitetu Frontu Jedności Narodu poświęcone omówieniu przebiegu kampanii wyborczej do rad narodowych na terenie Warszawy oraz wytyczeniu zadań dla aktywu Frontu Jedności Narodu na najbliższy okres.

Plenum rozpoczyna obrady o godz. 15 w gmachu CRZZ przy ul. Kopernika 36/40.

Dramatyczna walka o życie

4 grotołazów uwięzionych w Grocie Zimnej

Wojsko i górnicy w akcji ratunkowej

Obsługa własna

Zakopane, 13 lutego.

Znów cały kraj poruszony jest tragicznym wypadkiem, jaki wydarzył się w czasie wyprawy jaskiniowej do Groty Zimnej w Tatrach. W tej to grocie zaledwie przed miesiącem cała Polska ratowała krakowskiego płetwonurka Ogazę. Obecnie, w podziemnych korytarzach znów zaginęło czterech „jaskiniowców".

Wypadek wydarzył się właściwie już po zakończeniu wyprawy, w czasie likwidowania podziemnego obozowiska. We środę w jaskini przebywało już tylko czterech grotołazów. Dwaj inni, śpiesząc wieczorem dla nawiązania z nimi łączności, poczuli nagle w grocie dym. Zawrócili więc, alarmując bezzwłocznie Tatrzańskie Pogotowie Ratunkowe.

Co się stało w Grocie Zimnej? W jakich okolicznościach wybuchł tam pożar?

4 grotołazów, prowadzących pomiary w nowo odkrytym ciągu w okolicy tzw. „rubinowego korytarza", wycofując się stamtąd trafiło na przeszkodę, która uniemożliwiła im odwrót. Był nią palący się śpiwór. Dym i czad utworzył barierę (w śpiworze znajdowało się kilkadziesiąt kilogramów wełny).

Przybyłej na miejsce wypadku ekipie ratunkowej GOPR, mimo licznych prób, nie udało się do godz. 2 w nocy dostarczyć ofiarom worków z tlenem.

Wypożyczone od straży pożarnej w Zakopanem maski gazowe okazały się bezużyteczne, gdyż posiadały zużyte pochłaniacze. Kierownictwo GOPR zwróciło się telefonicznie o wypożyczenie masek do jednostki wojskowej w Krakowie.

Do godzin południowych 13 bm. ekipy ratownicze doszły do tzw. chatki „Benedyktynki" znajdującej się za syfonem im. Ogazy. Poza strefę ściany dymnej nie udało się jeszcze nikomu przedostać. Akcję ratunkową w poważnym stopniu opóźnia transport ciężkich aparatów tlenowych w wąskich i krętych korytarzach groty. Powinna ją przyspieszyć lżejsza aparatura wysłana drogą lotniczą z Warszawy.

Jak przypuszczają speleolodzy, grotołazi przedostali się z korytarza galeriowego do dalszych partii jaskini gdzie bronią ich przed trującym czadem liczne zacieki skalne i syfony błotne. MAREK RÓŻYCKI

Z ostatniej chwili

Uratowani

13 bm. dyżurny bazy uczestników międzynarodowej wyprawy speleologów do jaskini „Zimnej" w Tatrach Krystyna Ostaszkiewicz otrzymała z „Zimnej" radosną wiadomość, że czterech odciętych przez ścianę czadu grotołazów zostało uratowanych. Są to: absolwent Wydziału Geografii Uniwersytetu Wrocławskiego — Marian Pulina, mgr. geolog, pracownik PAN — Jan Rudnicki, student Politechniki Wrocławskiej — Adam Łuczkiewicz oraz student Wydziału Geografii Uniwersytetu Wrocławskiego — Jan Orszulak.

Jak wynika z pierwszych meldunków doszli oni o własnych siłach do chatki podziemnej bazy uczestników wyprawy i czują się lepiej od tych, którzy nieśli im pomoc. Z otrzymanych meldunków wynika, że pożar w jaskini „Zimnej" został spowodowany przez przypadek. (PAP)

Ratując kolegę zginęło 4 górników

13 bm. w kopalni „Wieczorek" wybuchł pożar wskutek samozapalenia węgla. Trzej górnicy zostali odcięci. Na ratunek wyruszyły natychmiast specjalne drużyny. Dwóch górników udało się wyprowadzić i w ten sposób uratować.

Nie bacząc na rozprzestrzeniający się ogień, do trzeciego górnika usiłowała dotrzeć jedna z drużyn ratowniczych złożona z 4 osób. Bohaterscy ratownicy: W. Lach, J. Dreszer, S. Górnik i W. Szternal zostali jednak odcięci i padli w walce z żywiołem. Nie udało się także uratować trzeciego z odciętych górników — C. Żelaznego.

Okoliczności tragicznego wypadku badają przedstawiciele Min. Górnictwa i Energetyki i Wyższego Urzędu Górniczego.

Rodzinom poległych górników przyjdzie z pomocą państwo. (PAP)

Jutro pogrzeb Marcela Cachin

Depesze i kondolencje z całego świata

PARYŻ (PAP). Paryski korespondent PAP donosi:

Pogrzeb Marcela Cachin odbędzie się w sobotę, 15 bm. Orszak żałobny wyruszy sprzed gmachu „Humanité", gdzie od piątku wystawione będą zwłoki. Kondukt pogrzebowy przejdzie przez wielkie bulwary, Plac Republiki, Plac Bastylii, kierując się na cmentarz Pére-Lachaise.

Zwłoki Zmarłego spoczywają w jego mieszkaniu przy ul. Auguste Blanqui na przedmieściu Choisy-le-Roi.

Nadchodzą dalsze depesze kondolencyjne z całej Francji. Przybyły też liczne delegacje federacji komunistycznych i młodzieżowych z różnych stron kraju, wielu deputowanych i osobistości ze świata politycznego, naukowego, kulturalnego. Z wizytą kondolencyjną zjawił się m. in. przewodniczący Zgromadzenia Narodowego A. le Troquer (SFIO).

Gmach KC FPK w Paryżu udekorowany został portretem M. Cachin wywieszonym na czerwonym tle. Centralny organ FPK dziennik „Humanité" zamieścił fotografię Zmarłego na pierwszej stronie, opatrując ją tekstem pożegnania Komitetu Centralnego. W żałobnej obwódce ukazał się inny organ FPK „France-Nouvelle".

Ostatni hołd Zmarłemu oddała również na nadzwyczajnym posiedzeniu parlamentarna grupa komunistyczna. Na posiedzeniu zabrał głos przewodniczący grupy J. Duclos. „Marcel Cachin, którego pamięć żyć będzie wiecznie wśród robotników wszystkich krajów — powiedział on — będzie zawsze dla klasy robotniczej i narodu francuskiego wspaniałym wzorem walki o wolną Francję".

Depesze kondolencyjne z okazji zgonu M. Cachin nadesłali m. in.: Picasso, F. Mauriac, F. Joliot-Curie, E. d'Astrier de la Vigerie, ambasador ZSRR Winogradow i inni przedstawiciele placówek radzieckich we Francji. Nadeszły też depesze od bratnich partii komunistycznych i robotniczych.

Depesza CRZZ

W związku ze śmiercią Marcela Cachin, przewodniczący CRZZ I. Loga-Sowiński przesłał na ręce Sekretarza Generalnego Francuskiej Powszechnej Konfederacji Pracy (CGT) B. Frachon depeszę kondolencyjną. (PAP)

Odwilż w Tatrach

INF. WŁASNA

Ostatni komunikat śniegowy potwierdza nasze poprzednie doniesienia, że obecnie w górach można szukać jedynie górskiego powietrza... Oto aktualne dane o grubości pokrywy śnieżnej w najbardziej uczęszczanych zimą miejscowościach turystycznych:

SUDETY: Śnieżka 47 cm, Karpacz 9, Duszniki 15, Kudowa i Śnieżnik Kłodzki — śnieg tylko miejscami.

TATRY: Kasprowy 59 cm. Hala Gąsienicowa 60, Morskie Oko 40, Zakopane, Kuźnice, Hala Ornak — śnieg tylko miejscami.

BESKIDY: Babia Góra 16, Leskowice 25, Pilsko, Równica, Nowy Targ, Szczawnica, Jabłonka — miejscami.

W Tatrach na skutek odwilży i wiatru halnego warunki narciarskie uległy dalszemu pogorszeniu w ciągu ostatnich 24 godzin. Warunki zjazdowe z Kasprowego na Halę Gąsienicową są jeszcze możliwe przy wykorzystaniu kotlin i zagłębień terenu. Przestrzega się również narciarzy przed niebezpieczeństwem ześliźnięcia się płatów śniegu na kamienie i odkrytą ziemię. Przeważa śnieg mokry, a w kotłach lodoszreń. Wczoraj przy temp. 0 st. padał w górach deszcz. Spodziewane są dalsze opady przelotne deszczu ze śniegiem.

A tymczasem w Warszawie nadal będziemy cieszyli się prawdziwie wiosenną pogodą.

(C) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

AUTOR w poszukiwaniu tytułu

Zamierzony nowy tytuł powieści Jerzego Putramenta „STRACHY NA LACHY" nie miał długiego żywota. Okazało się bowiem, że istnieje już dzieło innego autora pod takim samym dosłownie tytułem. Redakcja nasza, która już wkrótce chce nową powieść Putramenta drukować w odcinkach — wspólnie z nim szuka tytułu. Padła propozycja: „13 pokój", jako, że w tej sensacyjnej powieści ważna rzecz się dzieje właśnie w trzynastym pokoju. Ale i ta propozycja upadła, Putrament bowiem ma już w swoim dorobku książkę pt. „Trzynastu z wesołka".

Więc tytułu wciąż brak. Może by tak konkurs ogłosić?

Z plenum Rady Ekonomicznej

• Poparcie projektu zmian w przemyśle kluczowym
• Ze statutem przedsiębiorstw — na razie zaczekać
• Wstępne projekty zmian w handlu zagranicznym

Obsługa własna

Zmiany w strukturze państwowego przemysłu kluczowego, projekt ustawy o państwowym przedsiębiorstwie przemysłowym, tezy w sprawie zmian w planowaniu i strukturze handlu zagranicznego oraz informacje w sprawie kształtowania cen produktów rolnych — były przedmiotem obrad wczorajszego, VIII z kolei, plenarnego zebrania Rady Ekonomicznej. Na wstępie obrad uczczono chwilą ciszy pamięć zmarłego niedawno członka Rady Ekonomicznej — Łucjana Horowitza.

Projektu zmian w strukturze państwowego przemysłu kluczowego nie będziemy tu omawiali, gdyż pisaliśmy o nim obszernie przed kilku dniami w sprawozdaniu z obrad komisji w KC PZPR. Powiemy tylko krótko, że — według projektu — przedsiębiorstwo ma stanowić podstawowe ogniwo gospodarki socjalistycznej, przedsiębiorstwa będą zgrupowane w zjednoczenia (głównie według więzi branżowej), a nad zjednoczeniami mają stać resorty, których rola ograniczy się do prowadzenia polityki ekonomicznej i opracowywania planów długofalowych. Operatywne kierownictwo będzie sprawą zjednoczeń. W sumie projekt zmierza do usamodzielnienia, uelastycznienia przemysłu.

Rada ustosunkowała się na wczorajszym posiedzeniu pozytywnie do projektu w jego obecnej formie — co było do przewidzenia, ponieważ projekt ten opiera się o tezy modelowe, opracowane przez Radę Ekonomiczną. Jedyną sprawą dyskutowaną szerzej było uczestnictwo w kolegium zjednoczenia.

Według projektu w skład kolegium, które będzie miało przede wszystkim charakter opiniodawczy, będą wchodzili dyrektorzy przedsiębiorstw. Prof. prof. Kalecki, Brus i niektórzy inni dyskutanci zastanawiali się, czy nie powinny być w jakiś sposób reprezentowane w kolegiach również rady robotnicze. Uwaga ta spotkała się z kontrargumentem, że dyrektor reprezentuje również opinię rady robotniczej, a ponadto niemożliwe jest nadmierne rozbudowywanie kolegiów (samych dyrektorów fabryk w niektórych zjednoczeniach będzie 60 — 70). Postanowiono zaproponować, by w skład kolegium wchodził „przedstawiciel zakładu".

Dyskutanci wyrazili zgodną opinię, że dalsza dyskusja nad samym projektem w

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Prognozy na lat 15

Demografia daje sygnały

Obsługa własna

ILE NAS BĘDZIE? Jak będziemy się starzeć? Czy w dalszym ciągu mężczyźni będą „artykułem deficytowym"? O ile łatwiej będzie o pracę? — wszystko to obliczyli pracownicy zespołu, który pod wodzą adiunkta zakładu demografii SGPiS — mgr Holzera opracował ciekawą dla czytelnika a niezbędną dla fachowca — HIPOTEZĘ LUDNOŚCI i ZATRUDNIENIA 1960—75. Odpowiedzi zawarte są w paruset tysiącach cyfr, których oczywiście nie należy traktować jak katechizm, bo nawet demografowie nie są duchem świętym i bezbłędnych obliczeń dla roku 1975 robić nie mogą; pokazane jednak zostały KIERUNKI zmian, których należy oczekiwać w ciągu najbliższych 15 lat.

A więc: w roku 1975 Polska liczyć powinna blisko 37,5 mln mieszkańców: około 18.360 tys. mężczyzn i 19.120 tys. kobiet. Różnica znacznie więc mniejsza niż obecnie. W 1955 r. mieliśmy aż o 1066 tys. kobiet więcej niż mężczyzn, za lat 15 różnica wyniesie już tylko 750 tys. (w jednym województwie, w poznańskim, mężczyzn będzie nawet więcej o blisko 250 tys.).

Różnice między dzisiejszym społeczeństwem a przewidywanym za lat 15 nie sprowadzają się tylko do, mówiąc językiem demografów, wskaźników stosunku płci. Najbardziej charakterystyczne są zmiany ogólnego wieku ludzi i przesunięcie proporcji w tej dziedzinie. Mianowicie w latach następnych zwiększy się znacznie liczba osób powyżej tzw. wieku pro-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Prawnuczka siostry Kościuszki wśród Kościuszkowców

INF. WŁASNA

12 lutego minęła 212 rocznica urodzin Tadeusza Kościuszki. Z tej okazji żołnierze jednej z warszawskich jednostek dywizji im. Tadeusza Kościuszki gościli prawnuczkę jego siostry, 80-letnią Stefanię Dąbrowską, zamieszkałą k. Otwocka pod Warszawą. „Babcia", bo tak nazywają Kościuszkowcy staruszkę, otrzymała od nich dużo kwiatów i wiele prezentów. Żołnierze — podobnie jak w roku ubiegłym — postanowili również, że zaorzą pole i pomogą przy pracach polowych w gospodarstwie Stefanii Dąbrowskiej. (witmiel)

Chińska delegacja Min. Szkolnictwa Wyższego przybyła do Polski

13 bm. przybyła do Polski z rewizytą delegacja Min. Szkolnictwa Wyższego ChRL z min. Yang Hsiu-feng na czele.

W skład delegacji wchodzą dyrektorzy departamentów Ministerstwa: Tan Sou-ju, Li Jun-jan, Aj Da-jen, sekretarzem delegacji jest Nju Guan-je.

Delegację na lotnisku na Okęciu witali: min. Szkolnictwa Wyższego S. Żółkiewski, wyżsi urzędnicy MSZ i Min. Szkolnictwa Wyższego oraz przedstawiciele świata nauki i kultury.

Obecny był ambasador ChRL w Polsce — Wang Ping-nan oraz wyżsi urzędnicy Ambasady.

Delegacja zabawi w Polsce ok. 2 tygodni. (PAP)

Pierwsza sesja RN m. Wrocławia

13 bm. odbyła się inauguracyjna sesja **Rady Narodowej m. Wrocławia,** w czasie której radni złożyli ślubowanie oraz dokonali wyboru Prezydium Rady. Na sesji obecny był kierownik Min. Gospodarki Komunalnej — S. Sroka.

Przewodniczącym Prezydium wybrany został doc. dr B. Iwaszkiewicz, prorektor Politechniki Wrocławskiej. (PAP).

Rządowa delegacja gospodarcza Jugosławii przybywa dziś do Warszawy

14 bm. rano przyjeżdża do Warszawy jugosłowiańska rządowa delegacja gospodarcza, na czele której stoi wiceprzewodniczący Związkowej Rady Wykonawczej FLRJ — Svetozar Vukmanović-Tempo. Rozmowy, które prowadzone będą w Warszawie, dotyczyć będą wielu problemów, obejmujących całokształt współpracy ekonomicznej między Polską a Federacyjną Ludową Republiką Jugosławii. (PAP)

*

WITAMY dziś w Warszawie, nie po raz pierwszy zresztą, wiceprzewodniczącego Związkowej Rady Jugosławii, Svetozara Vukmanovića-Tempo, który przewodniczy jugosłowiańskiej delegacji gospodarczej przybyłej do Warszawy. Celem przyjazdu jest podpisanie porozumienia o powołaniu Polsko-Jugosłowiańskiego Komitetu Współpracy Gospodarczej, którego utworzenie postanowiła Deklaracja podpisana na zakończenie pobytu polskiej delegacji partyjno-rządowej w Jugosławii we wrześniu ub. roku.

Cel Komitetu Współpracy Gospodarczej określa obopólna szczera i serdeczna chęć rozszerzania wzajemnych stosunków handlowych, poparta owocną praktyką ostatnich lat. Warto przytoczyć parę podstawowych liczb dla zobrazowania dynamiki w tej dziedzinie.

Otóż, gdy bezpośrednio po nawiązaniu stosunków handlowych z Jugosławią w 1955 r. obroty między naszymi krajami dotyczyły transakcji w wysokości 8 mln dolarów — to w roku ub. były one 4 i pół raza większe. Podpisana w listopadzie ub. r. umowa o wymianie handlowej na rok bieżący przewiduje obroty w wys. 53,4 mln dolarów. Jednocześnie z umowy wieloletniej podpisanej w tym samym czasie, wynika dalszy wzrost wymiany handlowej w przyszłym roku do 62,2 mln dol., a w roku 1960 do 71,4 mln dolarów.

Jugosławia dostarcza nam szeregu ważnych surowców, jak koncentraty cynku, piryty, rudę i koncentraty chromu, ołów, kable, magnezyt i azbest oraz z artykułów konsumpcyjnych tytoń, wyroby skórzane, w tym obuwie, dalej konopie, a z artykułów żywnościowych sardynki, owoce południowe i wina.

My eksportujemy do Jugosławii węgiel, koks, wyroby walcowane tkaniny, cukier oraz maszyny i urządzenia przemysłowe.

JEDNAKŻE prócz wymierzalnych finansowo transakcji istnieją między naszymi krajami inne jeszcze możliwości rozwoju współpracy gospodarczej, korzystne zarówno dla nas, jak i dla Jugosławii. Dotyczy to choćby sprawy kooperacji przemysłowej.

Np. w obu naszych krajach rozwinięty jest przemysł stoczniowy o tyle nie konkurujący między sobą, bo produkujący inne rodzaje statków. W kwestiach dotyczących ich wyposażenia mogłyby jednak istnieć różnego rodzaju możliwości współpracy. Podobnie w przemyśle motoryzacyjnym, tele i radiotechnicznym i in.

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Prawdopodobnie 27 lutego posiedzenie Sejmu

Sprawozdawca parlamentarny PAP informuje: 12 bm. w późnych godzinach wieczornych odbyło się posiedzenie Prezydium Sejmu, w czasie którego omawiano m. in. sprawę terminu najbliższego plenarnego posiedzenia Sejmu. Termin ten nie został jeszcze ostatecznie ustalony, jednakże według przewidywań posiedzenie plenarne odbędzie się przypuszczalnie we czwartek 27 bm. i potrwa dwa dni. Na porządku obrad znajdą się projekty szeregu ustaw, nad którymi debatują obecnie komisje sejmowe.

Czwartek 13 bm. był rekordowym dniem nasilenia prac komisji sejmowych. W dniu tym obradowało 8 komisji. Na posiedzeniach 7 komisji dyskutowano nad poszczególnymi zagadnieniami budżetu i planu na br.

M. in. Komisja Pracy i Spraw Socjalnych rozpatrzyła w oparciu o referat pos. M. Zająca budżet Centralnego Zarządu Ubezpieczeń Społecznych i Państwowej Komisji Płac. Uczestnicy obrad, na które zaproszeni byli przedstawiciele Związku Spółdzielczości Pracy, Związku Inwalidów oraz związków Emerytów i Rencistów, wysłuchali także informacji wicemin. Pracy i Opieki Społecznej W. Kłosiewicza o stanie prac nad oczekiwaną z ogromnym zainteresowaniem przez społeczeństwo nowelizacją ustawy o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym. **(Sprawozdanie z dalszych Komisji — na str. 4).**

Nowy ambasador ZSRR w USA



Sekretarz stanu USA J. F. Dulles wymienia uścisk dłoni z nowym ambasadorem ZSRR w Waszyngtonie M. A. Mienszikowem. Fot. — CAF

Książki, pisma, filmy za milion dolarów

Umowa Polska—USA

12 bm. w wyniku rozmów przeprowadzonych w Warszawie, zawarte zostało drogą wymiany not między MSZ a Ambasadą St. Zjednoczonych porozumienie między Rządem PRL i Rządem St. Zjednoczonych na podstawie którego Polska uzyskała możliwość zakupu w St. Zjednoczonych za walutę polską książek, czasopism, filmów, nagrań oraz praw autorskich na ogólną sumę 1 miliona dolarów.

Jednocześnie dokonana została wymiana listów między Min. Finansów a Ambasadą St. Zjednoczonych ustalających zasady wykonania zawartego porozumienia.

Amerykańskie firmy eksportujące, działające w ramach tzw. Programu IMG, zawierać będą transakcje z polskimi instytucjami i organizacjami importującymi w formie kontraktów, które wymagać będą zatwierdzenia przez oba Rządy. (PAP)

Wnioski Rządowej Komisji dla RZZ

• Aktywizacja woj. koszalińskiego
• Rozbudowa Szczecina
• Zagospodarowanie Odry

Pod przewodnictwem wicepremiera Z. Nowaka odbyło się kolejne posiedzenie Rządowej Komisji dla Rozwoju Ziem Zachodnich z udziałem przewodniczących prezydiów Woj. RN z województw zachodnich.

W sprawie dotyczącej aktywizacji gospodarczej woj. koszalińskiego Komisja postanowiła zatwierdzić wnioski przedłożone jej przez Komisję Planowania przy Radzie Ministrów. Wnioski te obejmują m. in. w dziedzinie przemysłu — uruchomienie na terenie województwa nieczynnych obiektów przemysłu materiałów budowlanych, rozbudowę w 1958 r. fabryki cukierków w Słupsku i budowę rzeźni w Koszalinie. Ponadto uznano za niezbędne zwiększenie do 1960 r. kredytów na rozwój przemysłu drobnego w woj. koszalińskim. W dziedzinie gospodarki morskiej i rybołówstwa wnioski Komisji zobowiązują Min. Żeglugi i Gospodarki Wodnej do zabezpieczenia produkcji łodzi motorowych dla rybołówstwa przybrzeżnego, organizowania wędzarni i prywatnych warsztatów oraz zniesienia wyłączności skupu ryby przez Centralę Rybną na rynku lokalnym. Min. Żeglugi winno przekonsultować możliwości wykorzystania Ustki jako portu bunkrowego.

W punkcie drugim porządku dziennego dotyczącym sprawy etapowego rozwoju Szczecina Komisja przyjęła szereg wniosków, m. in. sprawę przyznania dodatkowych kredytów na budownictwo mieszkaniowe, kapitalne remonty, dokończenie budowy mostów i dojazdów, lepsze oświetlenie i rozbudowę innych urządzeń komunalnych.

W kwestii dotyczącej zagospodarowania Odry Komisja postanowiła zobowiązać Min. Żeglugi do opracowania doraźnego programu najpilniejszych i możliwych do zrealizowania prac w tej dziedzinie.

Ponadto Komisja rozważała potrzebę opracowania perspektywicznego planu zagospodarowania rzeki Odry wraz z dorzeczami. (PAP)

Pierwsze zebranie Komisji Ekonomicznej CRZZ

Prezydium CRZZ powołało ostatnio Komisję Ekonomiczną CRZZ, w skład której weszło 33 ekonomistów i działaczy związkowych. 13 bm. odbyło się pierwsze posiedzenie Komisji, w czasie którego dyskutowano nad projektami dalszych zmian w zarządzaniu przemysłem.

Komisja w zasadzie wypowiedziała się za projektem ustawy o statucie przedsiębiorstw oraz projektem zmian w zarządzaniu przemysłem, dotyczącym centralnych zarządów i ministerstw. W czasie dyskusji członkowie komisji postulowali konieczność rozszerzenia uprawnień samych przedsiębiorstw. (PAP)

Wieczór autorski J. Iwaszkiewicza

Po dłuższej przerwie wznowiono w Domu Literata na Krakowskim Przedmieściu „czwartki literackie". 13 bm. ze swoimi czytelnikami spotkał się poeta i prozaik J. Iwaszkiewicz, który odczytał m. in. wiersz „Jesień w Warszawie" napisany w 1919 r., poezje ze zbioru „Lato 1932", elegię napisaną w 1942 r. pt. „Plejady". Zebrani usłyszeli także fragmenty poematu drukowanego w „Twórczości" w 1948 r. pt. „Podróż do Patagonii" oraz „Wiersze noworoczne" i utwory z cyklu „Weneckie wiersze".

Zgon ociemniałego ucznia Matejki

(Telefonem z Krakowa)

W Rytrze k/Krynicy zmarł 86-letni ociemniały w ostatnich latach artysta malarz E. Cieczkiewicz. Zmarły malarz, autor pejzaży beskidzkich, pienińskich i tatrzańskich studiował w Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych za czasów rektoratu Jana Matejki i Juliana Fałata.

W uroczystościach pogrzebowych brali udział przedstawiciele Zw. Zaw. Artystów Plastyków. (dj)

Mord seksualny w Głownie

(Dalekopisem z Łodzi)

Niesamowita tragedia rozegrała się w Głownie, miasteczku leżącym na drodze z Łodzi do Warszawy. 7 stycznia br. w mieszkaniu przy Pl. Wolności 6 znaleziono potwornie zmasakrowane zwłoki 71-letniego starca, mieszkańca tego miasta S. Sionki. Wszystko wskazywało na to, że śmierć nastąpiła z powodu zabójstwa dokonanego w trakcie libacji, jaka podczas tragicznego wieczoru miała miejsce w mieszkaniu zmarłego. Świadczyły o tym butelki z winem, okruchy szkła oraz ślady kolacji na stole. W kolacji brały udział tylko dwie osoby. Mimo wielu śladów pozostawionych na miejscu zajścia zidentyfikowanie sprawcy zabójstwa było niezwykle trudne. Rany zadane zmarłemu były płytkie, co nasuwało wnioski, iż sprawcą ich był osobnik o niewielkiej sile fizycznej.

W śledztwie, które wespół z miejscowymi władzami MO prowadził wydział kryminalny KW MO w Łodzi ujawniono, iż sprawczynią bestialskiego mordu jest dobra znajoma zamordowanego 19-letnia Helena Ratajczak również mieszkanka Głowna, skazana już raz, przed 4 laty za udział w zbrodni na przymusowy pobyt w domu poprawczym. Według relacji władz śledczych mord miał tło seksualne. (Wyrz)

ze ŚWIATA

Fiasko rozmów Lloyda w Grecji

BELGRAD. Jak się dowiaduje korespondent agencji Tanjug Grecji i W. Brytanii nie udało się w czasie pobytu ministra Lloyda w Atenach zbliżyć swych poglądów w sprawie Cypru.

Sztuczny grzybek penicylinowy

MOSKWA. Rozgłośnia moskiewska podała, że uczeni radzieccy naświetlając promieniami radioaktywnymi pewne mikroorganizmy „wyhodowali" nowe odmiany drobnoustrojów wytwarzających antybiotyki. Uczonym radzieckim udało się otrzymać m. in. nową odmianę grzybka penicylinowego.

Wymiana kulturalna ZSRR — W. Brytania

LONDYN. Ambasador ZSRR w Londynie, Malik, zwrócił się w środę do „British Council" z propozycją rozpoczęcia w najbliższym czasie w Moskwie rozmów na temat rozszerzenia między obu krajami stosunków w dziedzinie kultury. Przewodniczący sekcji radzieckiej w „British Council" oświadczył, iż propozycja radziecka będzie rozpatrzona z jak największą uwagą.

„TU-104" na linii Praga-Paryż

PRAGA. W środę na trasie Praga — Paryż odbył się próbny lot radzieckiego samolotu „Tu-104", który został zakupiony przez czechosłowackie linie lotnicze. Samolot ten kursować będzie regularnie na tej trasie.

List Eisenhowera do Nehru

DELHI. Stały przedstawiciel St. Zjednoczonych w ONZ, H. C. Lodge, wręczył w czwartek premierowi Nehru list od prezydenta Eisenhowera. H. Lodge przybył do Delhi w środę i zamierza pozostać w Indiach około tygodnia.

Przeciw przyjęciu Hiszpanii do NATO

LONDYN. Znaczną większością głosów brytyjska Izba Lordów wypowiedziała się w środę przeciwko przyjęciu Hiszpanii do paktu atlantyckiego. Tym samym zakończyła się debata nad wnioskiem zgłoszonym przez lorda Windlesham'a.

Zgon G. Rouault

PARYŻ. W czwartek zmarł w Paryżu malarz francuski G. Rouault (ur. w 1871 r.). Był on czołowym przedstawicielem fowizmu i twórcą szeregu obrazów o treści religijnej.

Fresk Picassa dla UNESCO

PARYŻ. Pablo Picasso przebywa od trzech tygodni w miejscowości Vallauris na południu Francji, gdzie pracuje nad olbrzymim freskiem, który zamierza poświęcić UNESCO. Fresk, którego szerokość wyniesie 9,5 m., a długość — 10 m., ma być udostępniony publiczności w kwietniu br.

Nowe ugrupowanie labourzystowskie

LONDYN. W środę w Londynie podano oficjalnie do wiadomości o utworzeniu nowego ugrupowania partii labourzystowskiej pn. „O zwycięstwo socjalizmu". W skład ugrupowania weszli m. in. następujący członkowie parlamentu: H. Davis, F. Messer, I. Mikardo, S. Silverman, S. Swingler, K. Zilliacus i inni działacze partii labourzystowskiej. Nowe ugrupowanie Labour Party zmierza do zjednoczenia wszystkich sił lewicowych wyrażających niezadowolenie z polityki oficjalnego kierownictwa partii.

Brytyjskie bomby H

LONDYN. Rząd brytyjski podał do wiadomości, że przystąpiono w W. Brytanii do produkcji bomb wodorowych o sile wybuchowej około miliona ton trotylu oraz do wyposażenia w te bomby brytyjskiego lotnictwa wojskowego.

O traktat pokojowy radziecko-japoński

TOKIO. Premier Japonii Kiszi stwierdził w parlamencie, że „gotów jest w zasadzie przystąpić do rokowań z ZSRR w sprawie traktatu pokojowego.

Tunis domaga się wycofania wszystkich wojsk francuskich

Zapowiedź ewakuowania Bizerty

Nota rządu francuskiego

PARYŻ (PAP) W Tunisie opublikowano w czwartek komunikat sekretariatu stanu do spraw zagranicznych. Komunikat stwierdza, że szef stałej delegacji tunezyjskiej w ONZ został upoważniony do przedstawienia Radzie Bezpieczeństwa zarządzeń wydanych przez rząd Tunisu w związku z wydarzeniami w Sakiet-Sidi-Jussef i podanych do wiadomości francuskiemu charge d'affaires w Tunisie 8 lutego.

Wymienione w komunikacie zarządzenia dotyczą zakazu wszelkiego ruchu francuskich oddziałów wojskowych znajdujących się w Tunisie, wpływania do portów jednostek francuskiej marynarki wojennej, nadsyłania posiłków wojskowych z Francji drogą morską i lotniczą oraz przelotów samolotów francuskich nad terytorium Tunisu.

W zakończeniu komunikat dodaje, że w wypadku naruszenia przez wojska francuskie powyższych zarządzeń, rząd Tunisu podejmie środki obronny i nie przyjmie żadnej odpowiedzialności za mogące wyniknąć konsekwencje.

PARYŻ (PAP). Konferencja prasowa, jaką odbył w czwartek prezydent Bourguiba, poświęcona była w całości sprawie stosunków francusko-tunezyjskich. Prezydent powtórzył żądanie całkowitej ewakuacji oddziałów francuskich z Tunisu jako warunku współpracy z Francją.

W związku z wydarzeniami w Sakiet-Sidi-Jussef Bizerta będzie ewakuowana — oświadczył Bourguiba, przestrzegając Francję przed użyciem w tym wypadku siły, gdyż Tunis gotów będzie wówczas do wojny.

Bourguibą oświadczył dalej, że Tunis gotów jest przedyskutować z państwami NATO — z wyjątkiem Francji — sprawę udostępnienia Zachodowi bazy morskiej w Bizercie.

Bourguiba podkreślił, że władze otaczać będą opieką obywateli francuskich przebywających w Tunisie.

Odpowiadając następnie na pytania dziennikarzy prezydent powiedział, że w wypadku zaakceptowania przez Francję mediacji ze strony USA, Tunis gotów jest wycofać skargę przełożoną Radzie Bezpieczeństwa.

PARYŻ (PAP). Francuski charge d'affaires w Tunisie, Benard odbył w czwartek półgodzinną rozmowę z wiceprezydentem Tunisu Ladghamem, podczas której wręczył temu ostatniemu notę rządu francuskiego. Treść noty ma być zakomunikowana przez ambasadę Francji w Tunisie akredytowanym tam przedstawicielom dyplomatycznym krajów NATO.

PARYŻ (PAP). Debata nad reformą konstytucji, która odbyła się w Zgromadzeniu Narodowym 13 bm., została w godzinach wieczornych przerwana przez min. spraw zagranicznych, Ch. Pineau, który w imieniu rządu francuskiego złożył oświadczenie na temat rozwoju stosunków francusko - tunezyjskich.

Pineau omówił treść noty wręczonej 13 bm. rządowi Tunisu. „Rząd Francji — oświadczył Pineau — podkreśla w tej nocie swą wolę ponownego nawiązania dobrych stosunków z Tunisem. Zanim jednak rząd francuski rozpocznie dyskusje z Tunisem, żąda cofnięcia wszystkich rozkazów narażających na szwank bezpieczeństwo wojsk i obywateli francuskich w Tunisie".

Przyjęcie w paryskiej ambasadzie PRL z okazji pobytu delegacji Sejmu

PARYŻ (PAP). Z okazji pobytu delegacji Sejmu PRL, bawiącej we Francji na zaproszenie grupy francusko - polskiej w Zgromadzeniu Narodowym, ambasador PRL w Paryżu S. Gajewski wydał w czwartek przyjęcie w salonach ambasady. Korpus dyplomatyczny reprezentował m. in. ambasador ZSRR Winogradow, przedstawiciele dyplomatyczni krajów demokracji ludowej, ambasador Jugosławii oraz przedstawiciele dyplomatyczni Szwecji, Norwegii, Pakistanu i Sudanu. Przybyli również reprezentanci Quai d'Orsay oraz dyrektor departamentu kultury Seydoux, który w piątek udaje się do Warszawy w celu parafowania nowej umowy kulturalnej polsko - francuskiej.

Poza tym obecni byli: dyrektor departamentu do spraw Europy wschodniej Laloy, b. premierowie francuscy Mendes-France, Edgar Faure, Edouard Daladier, Paul Reynaud, b. min. Michelet, J. Moch i b. minister F. Gay.

Koła parlamentarne reprezentowali: przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Le Troquer, przewodniczący Rady Republiki Gaston Monnerville, deputowany A. Conte (SFIO), przewodniczący grupy francusko - polskiej w Zgromadzeniu Narodowym, senator Berthoin (niezależny), przewodniczący grupy francusko-polskiej w Radzie Republiki oraz Jacques Duclos, Laurent Casanova i Florimond-Bonte (FPK), Jean Primet (senator FPK), deputowany Dronne (rep. społ.), senator Debu - Bridel (rep. społ.), senator Leo Hamon (nie należący do żadnej grupy), senator generał Petit (FPK), deputowany Pierre Cot (postępowy) i Maurice Schumann (MRP).

Na przyjęcie przybył jeden z przywódców mniejszości socjalistycznej Jean Rous, profesor College de France i wybitny znawca kultury i literatury polskiej Mazon, profesor Sorbony slawista Fabres, jak również profesor Lavergne.

Posłowie polscy nawiązali ożywione kontakty z przybyłymi gośćmi. M. in. przewodniczący polskiej delegacji Gierek przywitał się serdecznie z Jacques Duclos, który pamiętał go z czasów jego pobytu we Francji. Przyjęcie, które upłynęło w ożywionej i serdecznej atmosferze, przeciągnęło się do późnych godzin wieczornych.

Kłopoty peronistów z uzyskaniem azylu

SANTIAGO (Inf. wł.). Jak informują agencje prasowe, rząd Republiki Dominikańskiej zażądał od Perona opuszczenia terytorium kraju w związku z pogwałceniem przez niego prawa azylu. Peron — przebywający już w Republice Dominikańskiej — wysłał swego kuriera do Argentyny, co stanowi — zdaniem ministerstwa spraw zagranicznych Republiki Dominikańskiej — naruszenie obowiązujących przepisów odnośnie uchodźców politycznych, przebywających na terenie innego kraju, zabraniających im brania czynnego udziału w życiu politycznym kraju, z którego wyemigrowali, lub kraju, który ich przyjął.

Jednocześnie ministerstwo spraw wewnętrznych Chile postanowiło wydalić z granic kraju J. Antonio, czołowego działacza peronowskiego.

Agencja AFP przypuszcza, że w ślad za Peronem władze Republiki Dominikańskiej „wysiedlą" i innych peronistów, którzy po obaleniu Jimeneza przybyli z Wenezueli.

Jednocześnie agencje informują, że P. Jimenez (dyktator Wenezueli) uzyskał wizę do St. Zjednoczonych, gdzie przebywają już jego współpracownicy.

Po wtorkowym wystąpieniu Dullesa

Optymistyczne głosy prasy na temat szans rokowań

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

szonym na zakończenie wizyty prezydenta Ho Chi Minha w Indiach stwierdzają, że „spotkanie na wysokim szczeblu w celu rozpatrzenia sposobów i środków położenia kresu doświadczeniom z bronią atomową i wodorową oraz osiągnięcia stopniowego rozbrojenia i zmniejszenia napięcia na świecie jest bardzo pożądane".

Obaj mężowie stanu wyrażają nadzieję, że spotkanie takie odbędzie się w najbliższej przyszłości.

NOWY JORK (PAP). Prasa zachodnia w dalszym ciągu podkreśla, że wtorkowa wypowiedź Dullesa na temat konferencji na najwyższym szczeblu polepszyła perspektywy dojścia do spotkania szefów rządów. Punkt ciężkości komentarzy prasowych przesuwa się wyraźnie z rozważań na temat celowości konferencji na zagadnienia dotyczące przygotowań do spotkania i jego porządku dziennego.

Korespondent Reutera w Waszyngtonie pisze, że „w stolicy USA mówiło się w środę z optymizmem... o możliwości dojścia do spotkania na najwyższym szczeblu. Czynnikami, które doprowadziły do tego są: wypowiedź Dullesa na wtorkowej konferencji prasowej... i przyjazna atmosfera, jaka panowała w czasie spotkania między Eisenhowerem a ambasadorem ZSRR w Waszyngtonie Mieńszikowem, który wręczył prezydentowi swe listy uwierzytelniające..."

Niektórzy obserwatorzy uważają — kontynuuje korespondent — że ostatnie wydarzenia wykazały, iż rząd USA pogodził się teraz z ideą zwołania konferencji na najwyższym szczeblu. Inni jednak obserwatorzy sądzą, że do konferencji takiej, być może, nie dojdzie szybko.

PARYŻ (PAP). Komentatorzy paryscy opierając się na różnych wypowiedziach polityków zachodnich uważają, że mimo piętrzących się trudności świat zbliża się do konferencji na najwyższym szczeblu.

Opinię tę wyraża m. in. dziennik „Les Echos". „Droga do konferencji na najwyższym szczeblu — pisze dziennik — staje coraz bardziej otworem. Nawet sekretarz generalny NATO Spaak, dotychczas zdecydowanie przeciwny planowi Rapackiego, mówi już obecnie o utworzeniu w Europie „kontrolowanej strefy geograficznej".

„France Observateur" zwraca uwagę, że stanowisko Dullesa w kwestii przygotowań do konferencji na najwyższym szczeblu wzbudziło duży niepokój oficjalnych czynników francuskich, które obawiają się, iż Amerykanie dążą do wyeliminowania Francji z rozmów.

Bombowiec USA zgubił pocisk jądrowy

NOWY JORK (PAP). Dowództwo amerykańskiego lotnictwa wojskowego podało w czwartek, że 5 bm. amerykański bombowiec B-47 na skutek zderzenia się w powietrzu z myśliwcem odrzutowym zgubił u wybrzeży stanu Georgia pocisk nuklearny.

Poszukiwania pocisku trwają. Dowództwo oświadczyło, że pocisk był zabezpieczony, nie należy się więc obawiać ani wybuchu, ani też promieniowania radioaktywnego.

Jeden nadajnik „Alfy-1958" zamilkł

WASZYNGTON (PAP). Laboratorium badawcze marynarki wojennej USA poinformowało w środę wieczorem, że jeden z nadajników amerykańskiego sztucznego satelity, działający na częstotliwości 108,03 megacykli, zamilkł. Drugi aparat pracujący na częstotliwości 108 megacykli nadal nadaje sygnały.

Według oświadczenia laboratorium, działalność pierwszego, silniejszego nadajnika (108,03 megacykli) obliczano na okres ok. 2 tygodni. Drugi z aparatów nadawczych ma być czynny około 3 miesięcy. Aparatura nadawcza, która zamilkła, miała przede wszystkim za zadanie umożliwiać stacjom odbiorczym na Ziemi, jak również radioamatorom obserwowanie drogi satelity.

Klęska wyborcza konserwatystów w okręgu Rochdale

LONDYN. (Inf. wł.). Rządząca w Anglii partia konserwatywna poniosła w wyborach uzupełniających do Izby Gmin z okręgu Rochdale w północnej Anglii porażkę bez precedensu.

W odbytych w środę wyborach, spowodowanych zgonem dotychczasowego posła konserwatywnego, konserwatyści nie tylko stracili mandat na rzecz Labour Party, ale znaleźli się dopiero na trzecim miejscu, po kandydacie liberalnym. Oto cyfry:

Labour Party 22.133 głosy (w wyborach 1955 r. — 24.928), Liberalna Partia — 17.603 głosy (w wyborach 1955 r., liberał nie kandydował), Konserwatyści — 9.827 głosów (w wyborach 1955 r. — 26.518 głosów).

Konserwatyści utracili więc obecnie blisko 17 tys. głosów, które wraz z niewielką liczbą głosów labourzystowskich zdobył kandydat liberalny.

Sensacją wyborów w Rochdale jest więc przede wszystkim liczba głosów, zdobyta przez partię liberalną. Przypisać to należy częściowo wzrastającej popularności partii liberalnej, która staje się przystanią dla rozczarowanych konserwatystów lub tych, co na partię konserwatywną jako partię burżuazyjną głosowali.

Ale duża w tym też zasługa kandydata, wybranego przez partię liberalną. Był nim popularny komentator telewizyjny, L. Kennedy, który jest w dodatku mężem znakomitej i pięknej primabaleriny słynnego baletu SADLER WELLS w Londynie, Moiry SHEARER. Telewizja w połączeniu z baletem przyczyniła się do wielkiego powodzenia liberalnego kandydata w Rochdale, siedzibie przemysłu włókienniczego w hrabstwie LANCASHIRE, w mieście, w którym w 1844 r. powstała pierwsza na świecie kooperatywa, znana pod nazwą „Pionierów z Rochdale".

Obecnie, Rochdale staje się pionierem odrodzenia partii liberalnej, co może bardzo zaważyć na przyszłych wyborach i układzie sił politycznych w Anglii.

S. L.

Nadal wiosenna pogoda

(C) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Po przejściu w dniu wczorajszym większych ławic chmur (skutek małego niżyku nad Niemcami) dziś będziemy pod wpływem ciepłego klina wysokiego ciśnienia, który wyrósł znad Włoch. Przyniesie on wraz ze słoneczną pogodą niewielkie zamglenia i temperaturę około 10 stopni ciepła. W nocy przy rozpogodzeniach możliwość niewielkich przymrozków po czym znów w ciągu dnia skok temperatury do plus 10—12 stopni. Mrozów na razie nigdzie na mapach pogody nie widać. Oczywiście poza okolicami Uralu i północno - wschodniej części europejskiego terytorium ZSRR. (CEN)

Na ratunek ofierze katastrofy w Monachium

Transport „sztucznej nerki"

BERLIN (PAP). Dramatyczna walka o życie jednej z ofiar katastrofy samolotu w Monachium, piłkarza brytyjskiego D. Edwardsa — gracza drużyny „Manchester United" — rozegrała się w środę na przestrzeni między Monachium a Fryburgiem.

Stan Edwardsa jest bardzo ciężki. Lekarze stwierdzili, że dla uratowania mu życia niezbędne jest zastosowanie tzw. sztucznej nerki. Aparatu nie było jednak w Monachium. Zwrócono się o pomoc do Wiednia. Nadeszła negatywna odpowiedź. Wobec tego lekarze połączyli się z Londynem. Tu również nie było wolnej sztucznej nerki. Dysponował nią tylko szpital we Fryburgu odległym od Monachium o 350 km.

Ciężarowy samochód poprzedzany przez kilku motocyklistów przebył całą trasę między Fryburgiem a Monachium wśród wycia syren nakazujących wstrzymanie wszelkiego ruchu na szosie. Sztuczna nerka została dostarczona na miejsce. Jest nadzieja uratowania piłkarzowi życia.

W sobotę—proklamowanie federacji Jordanii i Iraku

LONDYN (PAP). W Ammanie toczą się od środy rozmowy na temat utworzenia federacji Królestwa Jordanii i Królestwa Iraku. W rokowaniach biorą udział król Jordanii Hussein, król Iraku Faisal oraz członkowie rządów obu krajów.

Oficjalny komunikat o utworzeniu federacji Jordanii i Iraku ogłoszony zostanie najprawdopodobniej w sobotę.

Wzrost handlu USA z krajami socjalizmu

NOWY JORK (PAP). Min. handlu USA S. Weeks w sprawozdaniu złożonym prezydentowi Eisenhowerowi stwierdza, iż od stycznia do września 1957 r. wartość eksportu towarów amerykańskich do ZSRR i innych krajów Europy wschodniej wyniosła 40.764 tys. dol., tj. cztery razy więcej niż w tym samym okresie roku poprzedniego. Około 70 proc. tej sumy, tj. 28.929 tys. dol. wyniósł w tym okresie eksport do Polski.

Min. Weeks zaleca rozszerzenie wymiany handlowej między USA a krajami socjalizmu.

Redukcja pracowników w St. Zjednoczonych

NOWY JORK (PAP). Prasa amerykańska informuje o dalszych zwolnieniach z pracy i ograniczeniach produkcji, zwłaszcza w przemyśle chemicznym i naftowym.

„Internationale Minerals & Chemical Corp." podała do wiadomości, że do końca bm. tydzień pracy skrócony będzie o 10 proc. w zakładach tego koncernu. Towarzystwo kolejowe „Chesapeale & Ohio Railway" zamierza do 24 bm. zwolnić tysiąc pracowników z powodu zmniejszonego ruchu. „Curtiss-Wright" zwolni do 15 bm. jeszcze 650 pracowników. Linie lotnicze „Transworld Airlines" zwalniają 15 bm. 80 pilotów rezerwowych. Koncern „Studebaker-Packard" ogłosił, że przerywa całkowicie produkcję w zakładach w South Bend w stanie Indiana. Zakłady te pracowały w br. tylko przez 3 tygodnie.

70 mln złotych funduszu zakładowego w przedsiębiorstwach morskich

Jak poinformowano dziennikarzy w Min. Żeglugi i Gospodarki Wodnej — według wstępnych danych, fundusz zakładowy w przedsiębiorstwach tego resortu za 1957 r. wyniesie ok. 70 mln zł.

Największe odpisy na fundusz będą miały porty. Natomiast większość przedsiębiorstw rybołówstwa morskiego i żeglugi morskiej nie wypracowała go. (PAP)

Uczony polski w Komitecie Doradczym UNESCO

Znany orientalista polski, prof dr A. Zajączkowski, w wyniku uchwały Rady Wykonawczej UNESCO został powołany na członka Międzynarodowego Komitetu Doradczego dla spraw projektu zasadniczego „Wschód — Zachód". Projekt polega na wzajemnym poznaniu i zbliżeniu kultur Wschodu i Zachodu.

Prof. Zajączkowski jest przewodniczącym grupy roboczej „Wschód — Zachód" Polskiego Komitetu do Spraw UNESCO. (PAP).

POLSKO - JUGOSŁOWIAŃSKIE STOSUNKI GOSPODARCZE

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Poza tym sprawa opracowań dokumentacyjnych, usług konstruktorskich, wzajemnych dostaw maszyn dla modernizacji i rozbudowy zakładów produkcyjnych kryje w sobie również rezerwy rozszerzenia współpracy gospodarczej.

Nie są to możliwości iluzoryczne, bo stwierdzone przez ekspertów z najrozmaitszych dziedzin przemysłowych, którzy na zasadach wzajemności gościli w Polsce i w Jugosławii. Rozmowy delegacji w sprawie powołania Komitetu mają więc solidny podkład w obfitej dokumentacji, sporządzonej w ciągu kilku ostatnich miesięcy.

DELEGACJA jugosłowiańska zabawi w Polsce 8 dni. Program rozmów przewiduje nie tylko podpisanie porozumienia o utworzeniu Komitetu, lecz także wymianę doświadczeń w zarządzaniu gospodarką. Przy okazji projektuje się umożliwienie gościom zwiedzenia zakładów przemysłowych w Krakowie, Nowej Hucie oraz w Oświęcimiu.

W skład delegacji wchodzą prócz Vukmanovića-Tempo także Hasan Brkić — przewodniczący komitetu handlu zagr., Marian Cvetković — sekretarz do spraw przemysłu Zw. Rady Wykonawczej, Toma Granfil — dyr. Banku Handlu Zagr., Vladimir Vujović — sekretarz Zw. Rady Przemysłowej i Ervin Salamon — radca w Związkowym Zakładzie Planowania Gospodarczego.

Ze strony polskiej w rozmowach z delegacją jugosłowiańską wezmą udział wicepremier Piotr Jaroszewicz — jako przewodniczący, oraz ministrowie Żemajtis, Trąmpczyński, Wang, Pisula i Stawiński.

Dziś przewiduje się plenarne posiedzenie obu sekcji, poświęcone omówieniu porządku obrad i porozumienia o utworzeniu Komitetu. (l.k.)

PODDAJĘ POD DYSKUSJĘ

Mirosława Parzyńska

Powiedział mi niedawno spec od ubezpieczeń społecznych:

„Do zagadnień najgorzej w Polsce dyskutowanych należy u nas bezsprzecznie zagadnienie emerytur i rent. Jest ono u nas od lat w centrum powszechnego zainteresowania".

Co wpłynęło — i wpływa wciąż jeszcze — na wysoką temperaturę społecznego zaangażowania?

Przede wszystkim odczucie „rozwartych nożyc" tj. rozpiętości pomiędzy faktycznym, istniejącym — a upragnionym przez większość ubezpieczonych — stanem zabezpieczenia na starość.

Nie muszę tu chyba przypominać — wszyscy go dobrze pamiętamy — okresu trwającego długie powojenne lata, kiedy sprawa poprawy bytu emerytów i rencistów wciąż spadała z porządku dnia, bo wciąż brakło funduszów na sprawiedliwszą regulację stawek.

Problem zaś dwóch portfeli — czyli mechaniczny podział na rencistów starych i nowych — krzywdził przez wiele lat tysiące starych ludzi. Ludzi, którzy przepracowawszy całe swoje życie mieli nieszczęście wcześniej się urodzić, dlatego też wcześniej (przed 1954 rokiem) pójść na emeryturę.

*

W rejestrze spraw, które ostatnimi czasy ulegają korekturom i zasadniczym przeobrażeniom, na jedno z pierwszych miejsc wysuwają się ostatnio renty i emerytury.

Zapowiadany projekt zmian — po uchwaleniu przez Sejm — ma wejść w życie z dniem 1 lipca br.

Trudno oczywiście — zanim zostanie on rozpatrzony i przyjęty — mówić o szczegółach.

W każdym razie dziś już warto się zastanowić nad kierunkiem zamierzonych zmian.

A więc przede wszystkim zmiana zasadnicza — zniesienie owego nieszczęsnego i krzywdzącego podziału na dwa portfele oraz ustalenie jednolitego minimum renty w wys. 500 zł miesięcznie.

Druga zasada to obliczanie renty w wysokości 75 proc. ostatnio otrzymywanego wynagrodzenia—jednak tylko do pułapu zarobków nie przekraczających 1.200 zł miesięcznie.

W ten sposób pracownik, który przed przejściem na emeryturę zarabiał 1.200 zł miesięcznie, otrzymałby rentę w wys. 900 zł.

A jeśli wynagrodzenie pracownika wynosiło np. 2.000 zł miesięcznie. Jaka wówczas byłaby jego renta?

Otrzymałby on — od 1.200 zł — 900 zł, a od różnicy wynoszącej 800 zł (pomiędzy jego zarobkiem 2000 zł. a obowiązującym pułapem) 20 proc. — czyli 160 zł. W sumie więc renta tego pracownika wyniosłaby 1.060 (900 zł plus 160 zł), co stanowić będzie niewiele powyżej 50 proc. jego zarobku.

Odpowiednio pracownik przy wynagrodzeniu 3000 zł miesięcznie — otrzymałby rentę w wys. 1.210 zł (powyżej 2.000 zł od różnicy, w tym wypadku wynoszącej 1000 zł, obliczałoby się dodatek do renty — 10 proc.).

1.210 zł renty to ok. 40 proc. zarobku pracownika.

Przy wynagrodzeniu jeszcze wyższym — np. 4.000 zł miesięcznie — renta wyniosłaby 1.380 zł, czyli ok. 34 proc. uprzednio otrzymywanej pensji.

*

Na to, żeby podnieść (do 60—70 proc. w stosunku do zarobków) renty również pracowników otrzymujących więcej niż 1.200 zł miesięcznie — **a warto podkreślić, że przeciętna płaca przekracza 1.400 zł** — trzeba by znaleźć nowe i to poważne fundusze.

Wiadomo, że na realizację projektu, który ma wejść w życie za parę miesięcy — państwo będzie musiało łożyć rocznie dodatkowo niebagatelną sumę ok. 3 miliardów złotych.

O tym, by wykroić z budżetu państwowego na ten cel więcej — na razie nie ma co myśleć. O ile się myśli trzeźwo i realnie.

Ale może warto przemyśleć tę sprawę — nieco od innej strony?

*

Tak to już bywa, że w pewnych okresach pewne idee krążą w powietrzu i nabrzmiawszy widać aktualną, żywą społecznie treścią spływają w końcu — na ziemię. W postaci konkretnych pomysłów.

Ten pomysł zrodził się nie tylko w głowach fachowców od ubezpieczeń. O tym się mówi — coraz głośniej i szerzej. Wśród tych samych zainteresowanych.

Niedawno tokarz z jednej z warszawskich fabryk, oświadczył mi w czasie rozmowy:

„Mam już 58 lat. Teraz wyciągam ok. trzech tysięcy miesięcznie. Chętnie bym płacił jakąś składkę, żeby sobie zabezpieczyć większą emeryturę, kiedy będę musiał rzucić pracę".

Identyczną myśl wyraził zapytany o to przeze mnie urzędnik ministerialny.

Oczywiście, chętnie by płacił miesięcznie jakąś — naturalnie nie za wielką — sumę, żeby potem otrzymywać rentę, która pozwoliłaby na spokojną starość jemu i jego żonie

*

Projekt więc, który krążył, a teraz spadł na ziemię (a ziemia, pamiętajmy, to grunt całkiem realny!) brzmi: a gdyby tak pracownicy, zarabiający powyżej 1.200 zł zechcieli się dobrowolnie opodatkować (powiedzmy w wys. 2 proc. swoich poborów) na rzecz **zapewnienia sobie znacznie zwiększonych rent starczych i inwalidzkich?**

Jak obliczają fachowcy — pracownicy zarabiający 2000, 3000 i więcej miesięcznie mogliby uzyskać dzięki zgromadzonym tą drogą funduszom rentę równającą się 60—70 proc. swoich zarobków.

Więc gra może warta takiej stawki?

Fachowcy ubezpieczeniowi zwracają ponadto uwagę, że istnieje i rozszerza się na różne ośrodki tendencja do uzupełniania świadczeń ubezpieczeniowych. W różnych hutach i fabrykach metalowych na Śląsku, w miejskich zakładach komunikacyjnych w Łodzi — powstały np. oparte na składkach pracowniczych kasy emerytalne.

Czy zamiast takich kas, które nie mają przecież trwałych podstaw finansowych nie warto by pomyśleć o stworzeniu jakiegoś jednolitego systemu dodatkowych świadczeń emerytalnych?

*

Być może spotkam się z zarzutem, że jeszcze nie obowiązuje projekt zmieniający pierwszą, zasadniczą część zagadnienia rent, a ja tu już piszę o drugiej.

Wydaje mi się jednak, że wszystkie sprawy związane z problematyką ubezpieczeniową wymagają spokojnej i rzeczowej dyskusji. A na to trzeba czasu.

Dlatego też, skoro teraz mówimy A, zacznijmy od razu myśleć i o B.

Sądzę, że i zainteresowani i fachowcy zechcą wypowiedzieć się w tej sprawie.

List z Warmii i Mazur

Jaśniejszy horyzont

Korespondencja własna «Życia»

NAD Olsztynem rozpruł się chyba worek z procesami sądowymi. Po trwającej właśnie rozprawie 14-osobowej bandy terrorystyczno-rabunkowej „Orła" — Markowskiego, b. pracownika PGR Ramty koło Ostródy, zasiądą na ławie oskarżonych członkowie młodocianej nielegalnej organizacji, znanej w aktach sądowych od nazwiska herszta, jako banda Tomaszewskiego. Niebawem, przypuszczalnie w trybie doraźnym, sądzony będzie zwyrodniały morderca, księgowy PGR pod Lidzbarkiem, który zgwałcił, udusił, a następnie zakopał na buraczysku swą przyjaciółkę, również pracownicę PGR. Nie ma prawie tygodnia bez jakiejś rozróbki, gwałtu, morderstwa, rabunku, pospolitej już — niestety — malwersacji czy manka. Większość tych przestępstw popełniono po pijanemu, co znajduje pełne pokrycie w danych statystycznych. Okazuje się bowiem, że każdy mieszkaniec Olsztyna (wliczając niemowlęta i starców) wypił w drugiej połowie ub.r. spirytualiów za 1000 zł., a więc każda rodzina wydała miesięcznie na wódkę ok. 500 zł. Dodajmy, że Olsztyn nie jest wcale w tej dziedzinie przodownikiem, nawet nie w skali wojewódzkiej.

Przykre to, ale prawdziwe. Czy jest jednak jakieś lekarstwo?

Miejscowi działacze spodziewają się pewnych zmian w „zainteresowaniach" ludności w związku z zakrojoną na większą skalę aktywizacją gospodarczą województwa. Przypuszczają, że proporcjonalnie do rozjaśniania się horyzontów, przed całym województwem wzrośnie także zainteresowanie ludzi własnymi, niezbyt dotąd skrystalizowanymi perspektywami.

Obecnie są one dość ponętne. Kilka warszawskich i podwarszawskich zakładów pracy i instytucji postanowiło zainwestować część dochodów na Warmii i Mazurach. „Ursus" nosi się więc z zamiarem wybudowania pod Olsztynem fabryki traktorów ogrodowych, wołomińscy meblarze wyremontują i wykorzystają zabytkowy pałac w Sorkwitach, Żyrardów pomoże w odbudowie i rozbudowie Szczytna, Frombork znalazł opiekunów w warszawskiej spółdzielczości pracy. Jednym słowem robi się ruch w interesie i myśl aktywizacji, rzucona przed półtora rokiem przez grupę zapaleńców z towarzystwa „Pojezierze" zaczyna przybierać realne kształty.

Sami inicjatorzy przeżywają natomiast poważny kryzys. Niespodziewanie odebrano im prawo kontynuowania działalności wydawniczej („Panorama Północy", broszury, książki) zezwalając jedynie na dublowanie PTTK i „Orbisu" w dziedzinie turystyki i na...handel pierzem. Co będzie dalej, nie wiadomo. Na razie młodzi i ambitni twórcy „Pojezierza" są mocno tym wszystkim rozżaleni, a ich zwolennicy, zdziwieni.

Zresztą, podobno w ogóle nie należy się niczemu dziwić. Na niedawnej naradzie komitetu uczczenia 100 rocznicy urodzin Michała Kajki wielkiego wieszcza Mazur, jeden z przedstawicieli poważnej instytucji centralnej zupełnie serio zapytał, dlaczego Kajka - Mazur żył i umarł na terenie woj. białostockiego, gdy, zdaniem tegoż przedstawiciela, w woj. białostockim autochtoni nigdy nie mieszkali. Z tego jednego pytania, pomijając fakt, że osoba z racji swego stanowiska powinna znać geografię przynajmniej dzisiejszej Polski, widać, jak mało wie się o Warmii i Mazurach i jak słuszna jest każda inicjatywa, zmierzająca do jeszcze ściślejszego zespolenia tych ziem z resztą kraju.

A propos zespolenia. Akcja łączenia rodzin mieszkańców Polski i Niemiec objęła dotąd 17 tys. osób, które wyjechały z kraju. Obecnie coraz częściej proszą one o prawo powrotu. W IV kwartale ub. r. powróciło np. 100 osób, 35 dalszych nadesłało już oficjalne zgłoszenia. Po akcji łączenia rodzin rozpoczęła się tu akcja zespalania Warmiaków i Mazurów z rodzinnym krajem. (o).

IMPRESJE spoza pięciolinii

Od Wagnera do „Konrada Wallenroda"

CHCIAŁ przejść przez operę swoich czasów, jak orkan niszczący wszystko, co stare i zmurszałe. Z pasją obdzierał z niej błyskotki popisowych arii i duetów, którymi ustroili ją Włosi. Pragnął ją widzieć w surowych szatach starogermańskiego mitu i z muzyką, która miała słuchaczowi dopowiedzieć to wszystko, czego słowo na scenie nie potrafiło oddać.

Symbolika i mistycyzm, wiara w odkupienie, jakie niosą ze sobą miłość i cierpienie, Teatr w Bayreuth, w którym było więcej ze świątyni, niż z sali operowej — oto klimat, w jakim zrodziło się dzieło Ryszarda Wagnera.

W siedemdziesiąt pięć lat od jego śmierci, które minęły właśnie wczoraj, na estradach koncertowych została znakomita muzyka jego uwertur. W salach operowych — „Tannhäuser", „Lohengrin" i najczęściej błąkający się po scenach „Holender-Tułacz".

„Pierścień Nibelungów", potężna tetralogia, która miała być w koncepcji twórcy „Narodową Epopeą Muzyczną Wielkich Niemiec" miała równie gorliwych zwolenników jak i zaciekłych wrogów. Jedni chodzili do Bayreuth jak do świątyni sztuki — inni plwali na sztukę, z której odarto cały polor i włoską lekkość.

Bronił Wagnera długi czas Nietzsche, dopóki sam — przeszedłszy do obozu wrogów — nie zaczął w pismach swych odkrywać wszystkich wdzięków bizetowskiej „Carmen". Chwalił go „sam" Hitler, ustami Rosenberga, widząc w operze Wagnera doskonały argument dla pangermańskich idei narodowego socjalizmu. Ale publiczność przeważnie nie chciała zrozumieć takiej opery, gdzie trzeba siedzieć przez sześć godzin na jednym spektaklu w atmosferze grozy i ponurego pesymizmu, jakim zaraził go Schopenhauer.

Wagner jednak nie zrezygnował: od momentu, kiedy w swoim pamiętniku napisał: „Postanowiłem zostać muzykiem" aż do śmierci w 1883 roku będzie walczył o swoje opery nie tylko komponowaną muzyką ale i piórem. Sześć wielkich tomów dzieł teoretycznych, jakie zostawił po sobie są ciekawym dokumentem epoki w dziedzinie kultury muzycznej.

Jednocześnie jednak nad całym jego życiem ciążyć będzie splot kontrastów, w których jego niespokojny duch będzie się miotał z krańca w kraniec. Był na zmianę teoretykiem sztuki i rewolucjonistą walczącym na barykadach Wiosny Ludów. Zaciekłym antyrojalistą i przyjacielem królów, na którego dawni przyjaciele patrzyli jak na zdrajcę wspólnej sprawy. W dniach kiedy niedobitki powstania listopadowego maszerowały przez Lipsk — Wagner pisze uwerturę „Polonia" z motywem polskiego mazurka. Potem będzie pilnie studiował muzykę Chopina a przecież jednocześnie to wszystko co stworzy zostanie później wprzągnięte w totalitarny system i jego nadbudowę zła.

„Polonia" i „Pierścień Nibelungów"... Muzyczny i ideowy kontrast, w którym można zamknąć symbolicznie całe życie Wagnera. To zestawienie przypomina od razu w naszej muzyce „Konrada Wallenroda" — Władysława Zeleńskiego. To już nie tylko artystyczna potrzeba kazała kompozytorowi użyć muzyki wagnerowskiej w scenach z krzyżackiego zamku. Było w tym i wiele uległości polskiego kompozytora dla idei głoszonych w sztuce przez wielkieg Niemca. Idei, które przyświecały i Glince w Rosji, i Moniuszce w Polsce, i Smetanie w Czechach, kiedy każdy z nich na użytek własnego kraju tworzył narodową operę.

Poznań jest znany z największej liczby polskich oper, jakie ma w swoim repertuarze. Tym razem przy wyborze „Konrada" nie bez znaczenia było, że i dyr. Zdzisław Górzyński i reżyser Karol Urbanowicz — są uczniami Żeleńskiego. I na pewno z sentymentu dla Profesora wystawili tę wcale nie najlepszą i wcale nie najbardziej polską operę ojca sławnego Boya.

Jest w tej operze Żeleńskiego wagnerowski nastrój i wagnerowska muzyka. Dlatego może przyjemniej się słucha „Goplany" czy „Janka". A samego Wagnera lepiej słuchać z koncertowej estrady niż z krzeseł operowego spektaklu. Słuchać muzyki bez podkładania jakichkolwiek treści. Wtedy giną wszystkie skojarzenia, jakie nasuwa historia niedawnych lat i giną niepotrzebne treści.

I zostaje tylko muzyka Wielkiego Mistrza z Bayreuth.

ZDZISŁAW SIERPIŃSKI

Skutki akademickiej reformy

WBREW STATYSTYCE — OPTYMISTYCZNIE

Szczęśliwi nie liczą godzin, pracownicy nauki nie liczą miesięcy i lat. Liczą dopiero lat dziesiątki. Toteż usiłowanie wyciągnięcia od nich oceny zmian wprowadzonych jesienią 1956 r. w systemie studiów wyższych nie należy do przedsięwzięć najprostszych. Z reguły pada odpowiedź:

— Za wcześnie na jakąkolwiek ocenę. Czy wprowadzone zmiany dały dobre, czy złe rezultaty — będzie można osądzić dopiero wtedy, gdy rozpoczynający obecnie naukę studenci, skończą uczelnię i po paru latach pracy okaże się, czy zdali najważniejszy egzamin — w życiu...

Niewątpliwie, będzie to wówczas ocena wynikająca ze szczegółowej analizy, rzetelnie poparta doświadczeniem i obserwacją. Niestety, nie wszyscy mają cierpliwość badaczy naukowych, nie wszyscy potrafią czekać wiele lat, by w przyszłości usłyszeć odpowiedź na pytanie... jak najbardziej teraźniejsze. Zwłaszcza, gdyby nie daj Boże, po iluś tam latach miało się okazać, że to, co robimy dziś, nie ma sensu.

Zniesienie na uczelniach dyscypliny formalnej, odciążenie studentów od nadmiaru obowiązkowych zajęć, stworzenie warunków do samodzielnej pracy naukowej, (zamiast dotychczasowej szkółkowej) zmiana charakteru wykładów, zwiększenie wymagań stawianych studentom — wszystko to w zasadzie nie budzi niczyich zastrzeżeń. Wyrażone jednak w suchych cyfrach statystycznych bieżące wyniki tych zmian nie mają optymistycznej wymowy. Wprost przeciwnie. Tzw. sprawność szkolenia, wykazująca zresztą już od kilku lat tendencję zniżkową, spada nadal.

W roku akad. 1951/52 przeciętna sprawność szkolenia dla 3 lat studiów wszystkich uczelni podległych Ministerstwu Szkolnictwa Wyższego, tzn. uniwersyteckich, technicznych, rolniczych i ekonomicznych, wynosiła 84,5 proc. (tzn. np. na 200 studentów zarejestrowanych na początku roku, zaliczało rok 169 studentów). W roku 1955/56 sprawność szkolenia spadła do 75 proc., w r. 1956/57 do 64,8 proc.

Sprawność szkolenia najgorzej wygląda zwykle na I roku. Dwa pierwsze lata są bowiem okresem zdobywania teoretycznych podstaw do dalszej nauki, zdobywanie metody studiów, nawyków pracy. Od wyników pierwszych lat są ściśle uzależnione wyniki lat następnych. Stąd — od studentów najmłodszych wymaga się stosunkowo najwięcej, przy egzaminach jest większy odsiew, ostrzejsza selekcja. Większość uczelni jeszcze w ub. r. akademickim traktowała I semestr jako przedłużenie okresu selekcji po egzaminie wstępnym. Niektóre nawet przewidująco przyjmowały na I rok większą liczbę kandydatów niż przewidywał limit. Stwarzały sobie w ten sposób swoistą rezerwę.

W r. akad. 1956/57 do tradycyjnych klęsk I roku (słabe przygotowanie absolwentów szkół średnich, trudność w w przestawieniu się z nauki kontrolowanej codziennie przez nauczyciela na bądź co bądź bardziej samodzielną, nawet w ubiegłych latach pracę itd. itd.) doszło jeszcze znaczne rozszerzenie studiów podstawowych i wyraźnie podniesienie wymagań wobec wszystkich studentów w ogóle. Sprawność szkolenia na I roku wyniosła 54,2 proc., zaś na I roku uczelni technicznych zaledwie 48,2 proc.

Jakość nie da się wymierzyć

Gdyby ślepo wierzyć statystyce, należałoby trąbić na odwrót. Ilościowa sprawność szkolenia nadal spada. A jednak i na Uniwersytecie Warszawskim i Politechnice mówi się wbrew statystyce: nie ma powodu do alarmu. Nie uchybiając w niczym statystyce trzeba przecież do jej wyników wprowadzić pewną korektę i dodać komentarz. Przy zestawieniu dwu najgroźniej wyglądających liczb — **84,5 proc.** (sprawność szkolenia w 1951/52) i **64,8 proc. (w r. 1956/57)**, wystarczy przypomnieć sytuację wyższych uczelni przed 5 laty.

Uczelnia była wówczas czymś w rodzaju fabryki, której naczelnym zadaniem było „wyprodukowanie" w terminie określonej planem liczby takich a takich fachowców. Skoro plan określał ilość i czas, jedyną drogą do jego wykonania było obniżanie jakości. Fakt, że „produkowało" się inżynierów zamiast w ciągu 5 lat w 3 lata, znajdował odbicie w liczbie absolwentów uczelni technicznych i wyniki ilościowe były oczywiście bez porównania lepsze od obecnych. Dwustopniowość studiów miała niesłychanie pozytywny wpływ na ich wysokość. Profesor niejednokrotnie „przepuszczał" nawet bardzo słabego studenta zakładając, że i tak nie dopuści go na wyższy stopień studiów. O poziomie przygotowania absolwentów statystyka nie miała nic do powiedzenia. Jakość, przynajmniej na razie, nie da się niczym wymierzyć.

To jest pierwsza generalna poprawka, jaką należy uwzględnić przed wyciąganiem optymistycznych czy pesymistycznych wniosków. Drugą, również nie do pominięcia, jest fakt, że właśnie w roku akad. 1956/57 „wypadł" Październik. Jak wiadomo nie pozostał on bez wpływu na młodzież, którą bardziej interesowała wówczas polityka niż nauka. Temu nie można się dziwić. Ani temu, że gorące nastroje znalazły potem ostudzający wyraz w wynikach nauczania.

Świadomość kosztuje

Reforma, choć pozornie wygląda niewinnie, była właściwie rewolucją w dotychczasowym systemie ogólnego nauczania. Zniesiono dyscyplinę formalną (co wielu wprawiło w zachwyt), a dyscyplina świadoma jeszcze nie istnieje, bo

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

W BRUKSELI



Przed otwarciem Międzynarodowej Wystawy w Brukseli trwają intensywne prace przy budowie pawilonów. Fronton jednego z pawilonów belgijskich został już ukończony...

Fot. — CAF

notatnik MIĘDZYNARODOWY

Kanclerski „bzik"

Według londyńskiej „Daily Mirror", kanclerz Adenauer ma „bzika" na tle łazienek. Nie chce on mieszkać w domach, w których istnieje zbyt mała ilość pokojów kąpielowych.

Podobno kanclerz zaakceptował ostatnio willę w Venze koło Nicei na miejsce swego lutowego urlopu dopiero wtedy, gdy zapewniono go, że willa posiada 15 łazienek.

Sic transit gloria mundi...

Słynna ongiś Marlena Dietrich, 57-letnia weteranka Hollywoodu i piewaczka kabaretowa, była obecna niedawno na występie amerykańskiej parodystki, która imitowała Marlenę jako... amerykańską babkę o niemieckim akcencie.

Dodać warto, że Marlena starała się namówić imitatorkę przed występem, aby zechciała skreślić ten punkt ze swojego programu. Starania te okazały się daremne.

Nixon w okularach

Wiceprezydent USA, Richard M. Nixon, sprawił sobie ostatnio okulary, do czego niedawno jeszcze na próżno usiłowali go skłonić lekarze. Zdarzyło się jednak, że Nixon musiał zastąpić prez. Eisenhowera podczas bankietu, wydanego na cześć któregoś z dostojnych gości zagranicznych, i w chybotliwym świetle świec nie mógł bez szkieł odczytać toastu z własnego rękopisu. Trzeba było improwizować...

Improwizacja jednak najwidoczniej się nie powiodła i ten właśnie incydent przesądził sprawę na rzecz kupienia okularów.

Arbiter elegantiarum

Monachijski dentysta, Willy Reichel, napisał do prezydenta NRF, Theodora Heussa, list, w którym oświadcza, iż bardzo mu się nie podobała fotografia prezydenta, zamieszczona na tytułowej stronie jednego z czasopism. W liście tym dentysta ów stwierdza:

„Ramiona Pańskiego fraka są za długie, a rękawy koszuli za krótkie... Pragnę, ażeby mój prezydent, którego bardzo szanuję, był korrekt również pod względem ubraniowym".

Z polecenia prez. Heussa dentyście odpowiedział urzędnik kancelarii, iż „prof. Heuss nie raz już oświadczał publicznie, że nie żywi ambicji, aby być manekinem rządu federalnego".

Zakochany ambasador musiał odejść

Ambasador hiszpański w Londynie, hr. Miguel de Heredia uchodził przez ostatnie 7 lat za najprzystojniejszego, najelegantszego i najdowcipniejszego wśród tamtejszych dyplomatów. Jego dowcipne toasty były powszechnie cenione. Jednak w ub. tygodniu elegancki ambasador stał się przyczyną wielkiego dyplomatycznego i towarzyskiego skandalu. Musiał zrezygnować ze swego stanowiska, a to z powodu 27 letniej mężatki, p. Helleny Greville-Bell. Mąż tej pani wystąpił o rozwód, ambasador zaś uznany został za winnego rozbicia małżeństwa.

Rozbicie małżeństwa w Anglii jest równoznaczne ze straszną zbrodnią wobec społeczeństwa. Człowieka winnego tej zbrodni nie przyjmuje się w towarzystwie.

Po procesie rozwodowym ambasador będzie musiał zapłacić poważne odszkodowanie za straty moralne.

„Rozgadana" Olimpiada

W czasie Olimpiady w Melbourne przetelegrafowano za granicę sprawozdania, zawierające 2.897.357 słów, przeprowadzono 6750 rozmów z zagranicą, przekazano 2296 fotografii telegraficznie, a dalekopisy były czynne przez 5465 godzin.

Wydano też szereg książek o olimpiadzie we wszystkich krajach. W Polsce ukazały się dwie książki o Olimpiadzie w Melbourne (Grudy i Tomaszewskiego) i dwie o historii olimpiad (W. Lipniackiego i A. Millera, oraz W. Gołębiewskiego i Strojnowskiego).

(m)

LIST Z POZNANIA

PERYPETIE SATYRY

W przeszłości, oczywiście w tej powojennej, bywało różnie. Zaczęło się od kabaretu satyrycznego „Kukułka"... Satyrycy, owszem, pisali dużo i nieźle z tutejszym Wiechem — Stanisławem Strugarkiem na czele, ale — jak często w takich przedsięwzięciach się zdarza — zabrakło zdolności organizatorskich i „Kukułka" po paru latach zamilkła. Próbował ją ostatnio wskrzesić jej poprzedni twórca, Stefan Drewicz... bezskutecznie.

Nie w tym liście miejsce na rozważanie przyczyn i przeprowadzanie analiz takiego stanu rzeczy. Chciałbym podać w telegraficznym skrócie niektóre zjawiska z życia poznańskiego środowiska satyryków.

Skoro już mowa o kabaretach, trzeba odnotować, że jakoś nie „chwytały". Rodziły się i umierały po dłuższym lub krótszym żywocie. „Koziołki" cieszyły się dużym wzięciem u stałych bywalców klubu-restauracji przy ulicy Kantaka — aktorów, plastyków i dziennikarzy. Dobre teksty satyryków, wśród których mieliśmy nazwiska Juliana Mikołajczyka, Zygmunta Jaskiego, Włodzimierza Ścisłowskiego i Witolda Deglera zyskiwały poklask, lecz i tu trudności organizacyjne sprawiły, że po dwóch sezonach pełnych blasku i powodzenia „Koziołki" skończyły swą pożyteczną działalność satyryczną.

Był jeszcze kabaret „Don Chichot". Jego program, wystawiony bogato, szumnie i trzeba przyznać dobrze (przygotowany przez Zenona Wiktorczyka), bawił publiczność zapełniającą jedną z najelegantszych kawiarń Poznania „W—Z" krótko jak meteor — tylko jeden wieczór. Poznaniacy cieszą się wszędzie opinią dobrych organizatorów. Widać satyrycy należą tu do wyjątków, bo „Don Chichot" podobno też miał jakieś organizacyjne powikłania.

A propos wyjątków. Wśród kabaretów - efemeryd chlubny wyjątek stanowi kabaret studencki „Żółtodziób", który ostatnio uwił sobie gniazdko przy lokalu kategorii S (nie mylić ze studencką o tej samej nazwie). Chociaż prawdę mówiąc, i ten kabaret od wielu lat pracuje zrywami — to błyszczy, to znów zapada w sen, ale właśnie w tych zrywach jest konsekwentny. Program dobry, śmiały, satyrycznie ostry, w czym niemała zasługa m. in. młodych twórców z grupy „Wierzbak". Szkoda tylko, że zbyt mało miejsca poświęca sprawom studentów, których Poznań ma przecież grubo ponad 10 tysięcy i że zbyt rzadko (raz na rok) zmienia program. Niektórzy też zarzucają „Żółtodziobowi" silenie się na awangardowość i zapatrzenie się w „Bim-Bom", ale to wszystko nie przekreśla wcale wielkich zasług ambitnego i młodego zespołu w dziedzinie walki z kołtuństwem, drobnomieszczaństwem i ludzkimi przywarami. Ostatni program „Trzy łokcie optymizmu" naprawdę budzi optymizm co do jak najlepszej przyszłości „Żółtodzioba", który chyba już przestał być... żółtodziobem.

Wreszcie — „Kaktus". Umyślnie zostawiłem na koniec omówienie tego tygodnika satyrycznego, jako że o nim trzeba najwięcej. W marcu obchodzić będzie pierwszą rocznicę swego istnienia. Czy spełnił pokładaną w nim nadzieję? Chyba tak. Przede wszystkim skupił wokół siebie poznańskie środowisko satyryków, dając im w ten sposób możność przemawiania „z trybuny". Przedtem satyrycy sporadycznie, od czasu do czasu publikowali swe utwory w miejscowych dziennikach, radiu, czasem dobijali się o miejsce w „Szpilkach" (które nawiasem mówiąc nazywały „kaktusowców" młodymi satyrykami, mimo, że wśród tych młodych raz po raz pisze np. W. Zechenter i Jan Huszcza), ale w gruncie rzeczy skazani byli na wegetację. Teraz sytuacja uległa radykalnej zmianie. W „Kaktusie" coraz częściej pojawiają się też nazwiska znanych satyryków stołecznych i krakowskich. Niewątpliwym sukcesem tygodnika jest jego strona graficzna. Wielu z jego współpracowników (Kaja, Mrowiński, Rosik, Krakowski, Kurka, Susicki, Derwich) — to graficy znani w kraju i za granicą.

„Kaktus", który zaczął swą karierę satyryczną jako tygodnik rejonowy, stał się pismem ogólnopolskim i wszystko wskazuje, że zostanie nie koronowanym organem satyrycznym zachodnich dzielnic Polski.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

P. S. O „Teatrze Satyry" nie piszę, bo prócz nazwy z satyrą nic go nie łączy, wystawia komedie, farsy itp.

Nowe złoża węgla brunatnego w pow. Turek

W pow. Turek, woj. poznańskie, odkryto ostatnio znaczne zasoby węgla brunatnego.

Jak szacunkowo obliczono w rejonie Adamowa i Władysławowa złoża węgla brunatnego zalegają na przestrzeni ponad 6 tys. ha warstwą od 16 do 40 m grubości. Zasoby tego złoża wystarczą, jak się oblicza, nawet przy bardzo intensywnej eksploatacji, na zaspokojenie potrzeb wielkiej elektrowni o mocy 500 — 700 MW przez przynajmniej 100 lat.

Obecnie rozpracowywane są założenia i projekty wstępne nowej kopalni węgla brunatnego i elektrowni, które mają zostać uruchomione w okolicy Turka do 1965 r. (PAP)

Oficerowie norwescy opuścili Warszawę

13 bm. bawiąca w Polsce delegacja oficerów norweskich, b. jeńców wojennych, którzy w czasie okupacji hitlerowskiej osadzeni byli w obozie na terenie Polski, została przyjęta przez min. ON gen. broni M. Spychalskiego. Następnie delegacji złożył wizytę przewodniczącemu Prezydium Stoł. RN — Z. Dworakowskiemu.

W czasie wizyty obecny był szef Biura Historycznego WP gen. bryg. St. Okęcki oraz przedstawiciele Zarz. Gł. ZBoWiD.

Tego samego dnia oficerowie norwescy opuścili Warszawę, udając się w drogę powrotną do kraju. (PAP)

Witold Małcużyński w jury

Konkursu Chopinowskiego w 1960 r.

INF. WŁASNA

Witold Małcużyński wyraził zgodę na udział w pracach jury Konkursu Chopinowskiego, który odbędzie się w 1960 r. (S)

Powódź w Białymstoku

INF. WŁASNA

W Białymstoku wylała rzeka Białka zalewając szereg obiektów przemysłowych i kilkadziesiąt budynków mieszkalnych. Zalana została radiostacja, browar, fabryka skleja, chłodnia i inne mniejsze zakłady.

Miejskie i fabryczne oddziały straży pożarnej są czynne w 19 miejscach nawiedzonych przez powódź. (br).

Nowy numer „Kraju Rad"

JEST już w sprzedaży 4 numer radzieckiego tygodnika w języku polskim pt. „Kraj Rad". Nowe, obficie ilustrowane pismo zaczyna zjednywać sobie coraz więcej czytelników. Najświeższy numer przynosi obok artykułów i reportaży poświęconych przypadającej właśnie rocznicy powstania Armii Radzieckiej — wiele ciekawych informacji i materiałów z różnych dziedzin życia Związku Radzieckiego.

Miłośnicy literatury fantastycznej i naukowej znajdą w bieżącym numerze pasjonujący fragment powieści Georgi Gurewicza pt. „Nemezis", a amatorzy teatru — interesujący artykuł znanego dobrze w Polsce reżysera Rubena Simonowa o Eugeniuszu Wachtangowie.

„Kraj Rad" zamieszcza poza tym bardzo ciekawy reportaż fotograficzny o polowaniu na wieloryby pt. „Taaaka „Ryba", omówienie nowego filmu fabularnego pt. „Siostry" i wiele innych pozycji.

Cena numeru — 2 zł.

Dalsze usamodzielnienie przedsiębiorstw budowlanych ● Zaostrzenie nadzoru nad budową ● O renowację parku maszynowego w przemyśle lekkim ● Bliżej rynku

Reorganizacja budownictwa i problemy przemysłu lekkiego na warsztacie komisji sejmowych

Jak informuje Wydział Prasowy Biura Sejmu, 12 bm. na posiedzeniu Komisji Budownictwa i Gospodarki Komunalnej, która obradowała pod przewodnictwem pos. J. Hryniewieckiego, min. Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych S. Pietrusiewicz udzielił posłom informacji o tezach Komisji Partyjno-Rządowej, dotyczących reorganizacji budownictwa. Tezy są wynikiem dotychczasowych doświadczeń, postulatów uczestników Krajowej Narady Budownictwa oraz uwag społeczeństwa i prasy.

Podstawowym elementem tez jest dalsze usamodzielnienie przedsiębiorstw budowlanych. Przedsiębiorstwo będzie mogło przede wszystkim samodzielnie ustalać plany roczne i kwartalne (dotychczas były one ustalane centralnie).

Przedsiębiorstwa nie będą musiały ograniczać się do robót czysto budowlanych. Według uznania mają one prawo wykonywania niektórych robót instalacyjnych, mogą produkować materiały budowlane itp.

Z drugiej strony, zamiast zawartych w tezach warto wymienić przyznanie na fundusz zakładowy jednolitego procentu zysku od wykonywania planowego i ponadplanowego. Zapobiegnie to dotychczasowej tendencji do zaniżania planów, a to w celu zwiększenia funduszu zakładowego z zysku ponadplanowego.

Przedsiębiorstwa wpłacają określony procent zysku na inwestycje przedsiębiorstw wymagających większych nakładów.

W budownictwie mieszkaniowym tezy przewidują zaostrzenie nadzoru nad wykonawstwem i wzmocnienie inspekcji budowlanej ze strony rad narodowych; przewiduje się także udział przedstawicieli przyszłych użytkowników w odbiorze nowo wybudowanych mieszkań (w odbiorze będą uczestniczyć administracja oraz przedstawiciele komitetów blokowych).

Poważną zmianą w systemie pracy przedsiębiorstw będzie przejście na rok gospodarczy od 1 kwietnia do 31 marca następnego roku. Uniknie się dzięki temu gorączkowego pośpiechu w ostatnim kwartale roku, kiedy to warunki atmosferyczne są najmniej korzystne.

Tezy postulują, aby przedsiębiorstwa mające dostateczny potencjał produkcyjny, przyjmowały po wykonaniu zamówienia na inwestycje państwowe zlecenia od spółdzielni mieszkaniowych typu własnościowego, a w następnej kolejności zlecenia na budownictwo domów indywidualnych.

Z kolei rozwinęła się dyskusja, po której min. St. Pietrusiewicz udzielał wyjaśnień na pytania posłów. M. in. mówca podkreślił konieczność opracowania nowych cenników, ponieważ obecnie obowiązujące opierają się na fikcyjnych nierzeczywistych stawkach.

Krytyczna ocena resortu przemysłu lekkiego

12 bm. Komisja Przemysłu Lekkiego, Rzemiosła i Spółdzielczości Pracy kontynuowała dyskusję nad tegorocznym planem i budżetem Ministerstwa Przemysłu Lekkiego. Wielu posłów podało krytycznej ocenie działalność resortu.

Referent — pos. J. Brzoza stwierdził że założona przez budżet i plan obniżka kosztów jest zbyt niska w stosunku do możliwości. Pos. Brzoza omówił także problem skupu krajowych surowców włókienniczych i skórzanych. W tym roku skup przyniesie 1.700 mln zł strat. Skup surowców — zdaniem posła — należy przekazać branżowym centralnym zarządom, a Centralny Zarząd Skupu — rozwiązać.

Pewne zaniepokojenie wzbudza również fakt, że tegoroczny plan resortu w znikomej mierze przewiduje rekonstrukcję parku maszynowego i nie zabezpiecza pełnej rezerwy mocy produkcyjnej. Pierwszym i zasadniczym posunięciem na drodze do naprawienia zaniedbań lat ubiegłych w tej dziedzinie musi być prawidłowe ustalenie koncepcji rozwoju mocy produkcyjnych resortu, przynajmniej na najbliższych 15 lat.

Wiele miejsca w swym koreferacie poseł Brzoza poświęcił zagadnieniu jakości towarów produkowanych przez przemysł lekki. Mimo stałej poprawy jakość ich pozostawia wiele do życzenia.

Postulaty komisji

Pos. Brzoza wysunął następujące wnioski:

— Komisja widzi konieczność zwiększenia wysiłków rządu w celu zapewnienia resortowi środków dewizowych na zakup maszyn i urządzeń niezbędnych dla modernizacji i budowy nowych obiektów przewidzianych w tegorocznym planie.

— Komisja postuluje, aby powołana w ub. r. międzyresortowa Komisja opracowała szczegółowy plan perspektywiczny budowy przez przemysł krajowy maszyn włókienniczych oraz ilości i rodzajów maszyn koniecznych do sprowadzenia zza granicy.

Komisja postuluje również powołanie międzyresortowego zespołu, który wyświetliłby przyczyny obniżenia się podaży krajowej wełny i skór i opracował w tej sprawie odpowiednie wnioski.

Wobec braku artykułów pierwszej potrzeby, Komisja zleca resortowi przemysłu lekkiego szersze uwzględnianie potrzeb rynku w jego polityce asortymentowej.

W dyskusji pos. J. Spychalski zaproponował wniesienie przez Komisję poprawki do planu gospodarczego na 1958 r. Chodzi o zobowiązanie przemysłu chemicznego do rozszerzenia w br. produkcji steelonu, barwników i kleju na potrzeby przemysłu włókienniczego.

Omawiając sprawę trudnej sytuacji resortu w dziedzinie zatrudnienia, pos. Spychalski wskazał na możliwości zatrudnienia kobiet na pół etatu.

Należałoby również — zdaniem posła — stworzyć 20-osobową komórkę kontrolną w ramach samego resortu, której zadaniem byłoby nadzorowanie prawidłowego obiegu towarów i surowców oraz badanie jakości produkcji.

Komisja postanowiła powołać zespół, który zajmie się opracowaniem wniosków zmierzających do poprawy pracy przemysłu lekkiego.

Z Plenum Rady Ekonomicznej

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

obecnej formie nic by już istotnego nie wniosła. Trzeba więc przejść do fazy realizacji.

Przewodniczący Rady Ekonomicznej, prof. Lange, podkreślił, że wykonawstwo wymaga szczególnej uwagi ze względu na groźbę wypaczeń. Chodzi o to, by wykonawcy, których będzie bardzo dużo, nie odczytywali w niektórych wypadkach postanowień w sposób dla siebie wygodny, zmieniając tylko nazwy, szyld a nie istotę sprawy. Dlatego zmiany powinny być przeprowadzone w sposób skoordynowany i szybko.

Zdaniem min. Szyra, ministerstwa powinny otrzymać krótkie terminy na opracowanie projektów w swoim zakresie — t. j. projektów utworzenia odpowiednich zjednoczeń. Nad tymi skonkretyzowanymi projektami odbędzie się dyskusja w przedsiębiorstwach.

Drugi projekt — ustawy o państwowych przedsiębiorstwach przemysłowych (statut przedsiębiorstwa przemysłu kluczowego) — nie dojrzał jeszcze — zdaniem Rady — w aktualnych warunkach do realizacji. Chodzi o to, że jest jeszcze sporo spraw z tego zakresu do zbadania przed podjęciem decyzji ustawowej. Idzie tu więc o rozrachunek gospodarczy, planowanie, środki obrotowe, inwestycje itd.

Jak stwierdził prof. Bobrowski, obecnie najważniejszą sprawą jest utworzenie zjednoczeń. Ze statutem przedsiębiorstwa trzeba jeszcze poczekać, prowadząc odpowiednie badania. Projekt statutu uświadomił, jakie problemy są jeszcze niedojrzałe.

Minister Handlu Zagranicznego — Trąmpczyński — przedstawił tezy w sprawie niektórych zmian w planowaniu i organizacji handlu zagranicznego.

Postuluje się znaczne zwiększenie w planowaniu elastyczności. Rozpatruje się m. in. możliwość tworzenia planu warunkowego, który stanowiłby 10 — 20 proc. całości planu.

W zakresie cen wysuwa się postulat, by ceny artykułów związanych z importem czy eksportem maksymalnie zbliżyć do cen światowych. Obecnie bowiem np. ceny niektórych importowanych surowców, ustalone w złotówkach, są niskie, co wpływa na wzrost marnotrawstwa.

Podstawowym ogniwem będzie wyspecjalizowana jednostka handlowa, w większym niż dotychczas stopniu związana z przemysłem. Konieczne jest ścisłe określenie zadań przemysłu w zakresie eksportu, a także stworzenie odpowiednich bodźców, zachęcających przemysł do produkcji eksportowej. Prace w tym zakresie już trwają.

W związku z tą sprawą dyr. Warszawskiej Fabryki Motocykli — Laskowski — stwierdził, że w br. cofnięto nawet premie eksportowe, wypłacane w ub. roku, które mimo różnych braków stanowiły zachętę dla załogi i w pewien sposób wypełniały lukę, spowodowaną nieopracowaniem systemu bodźców. Min. Trąmpczyński stwierdził, że premie te mają być przywrócone.

Gdy zwiększy się decentralizacja, a tym samym i liczba kontrahentów, trzeba będzie stworzyć specjalny bank dla finansowania handlu zagranicznego.

Niezmiernie ważną sprawą jest materialne zainteresowanie pracowników handlu zagranicznego obrotami i dobrymi wynikami tych obrotów. Dotychczasowe próby w tej dziedzinie nie doprowadziły do ustalenia właściwych zasad, będzie się więc je kontynuować.

Informację w sprawie kształtowania cen produktów rolnych podał prof. Bobrowski. Prace prowadzone w tym zakresie doprowadziły do 2 zasadniczych wniosków — **po pierwsze:** nie można opracować jakiegoś stałego schematu dla ustalania cen artykułów rolnych, **po drugie:** istniejące relacje cen nie nasuwają wątpliwości tego rodzaju, by proponować radykalne zmiany. Jest to relacja z grubsza trafna — jeśli chodzi o wpływ na rozwój produkcji rolniczej.

Następne posiedzenie plenarne Rady Ekonomicznej w marcu będzie stanowiło w pewnym sensie podsumowanie dotychczasowej, przeszło rocznej pracy Rady. Będzie na nim dokonany roczny przegląd sytuacji gospodarczej, a także zostaną podsumowane zmiany modelowe, już wprowadzone w życie.

E. W

Skutki akademickiej reformy

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 3)

niby skąd. Nie ma więc ani formalnej ani świadomej. Wzrosła liczba tzw. studentów warunkowych, tj. przechodzących na następny semestr z zaległymi egzaminami. Uniwersytet Warszawski ma takich 21,1 proc., Politechnika — 33,2 proc. Zjawisko niewesołe, świadczy bowiem o niezbyt szczęśliwym wykorzystywaniu przez młodzież zwiększonej swobody i braku umiejętności rozłożenia sobie z sensem pracy. Widać nie wszyscy jeszcze zrozumieli, że przeszedł do historii osobliwy okres, kiedy złymi wynikami nauki martwili się i odpowiadali za nie wszyscy z wyjątkiem źle uczącego się studenta. Słowem, jest to sprawa właśnie świadomej dyscypliny, której nie ma. **Na razie** więc wyniki muszą być gorsze. Świadomość jest kosztowna. W efekcie na pewno się opłaci.

Po wielu latach czułego prowadzenia za rączkę i skrupulatnego wyznaczania stąd dotąd tego, co się do wierzenia podaje, raptem obdarowano młodzież studencką także samodzielnością i prawem do wątpliwości, z którymi wyżej wymieniona **na razie** nie bardzo wie co zrobić. Do samodzielności myślenia trzeba albo stopniowo dojrzeć, albo też ktoś musi umiejętnie podpowiedzieć, że „myślenie ma kolosalną przyszłość". To również wymaga czasu, **na razie** nie da oszałamiających rezultatów i również się opłaci.

Występujące obecnie trudności mają wyraźnie przejściowy charakter i są całkowicie zrozumiałe. Osiągnięcie pozytywnych wyników zależy zresztą nie tylko od wyższych uczelni. Zwiększenie wymagań zmierzających do podniesienia poziomu aprobują wszyscy bez wyjątku. Nie wolno jednak zapominać, że poziom absolwentów szkół średnich ciągle jeszcze nie jest zadowalający. Nieodzowne jest zatem rozciągnięcie reformy w zakresie zwiększenia wymagań również i na szkoły średnie. Wiąże się to ściśle ze sprawą przestrzegania zasady kończenia studiów w terminie. Nie podważając słuszności tej zasady uczelnie wysuwają bowiem poważne zastrzenia. Przede wszystkim właśnie niski poziom przygotowania maturzystów i ciągle niedostateczna selekcja przy rekrutacji na wyższe uczelnie.

Dostrzegalne skutki słusznej reformy są **na razie** ujemne. No, cóż, każda reforma burzy dotychczasowy porządek, a na wypracowanie nowego potrzebny jest czas. Statystyka daje ciemny obraz. Argumentów przeciw statystyce jest mało i trudno je nie tylko wymierzyć, ale **na razie** nawet wychwycić. Większości ich można się raczej domyślać i mieć dopiero nadzieję na przyszłość. Dwa konkretne argumenty z terenu Politechniki Warszawskiej — wyraźne podniesienie się poziomu prac dyplomowych (choć tylko 40 proc. absolwentów skończyło studia w terminie) i mimo zwiększonych wymagań, równie wyraźny wzrost przeciętnej oceny na egzaminach — są jednak dobrymi znakami na przyszłość. Wbrew statystyce!

JOANNA HORODECKA

400 bimbrowni zlikwidowano w Białostockiem

W wyniku akcji zwalczania bimbrowni w ciągu ostatnich trzech miesięcy zlikwidowano na Białostocczyźnie blisko 400 wytwórni samogonu oraz punktów potajemnej sprzedaży alkoholu.

Zakwestionowano 193 aparaty do wytwarzania „bimbru", ukryte w kryjówkach, np. w lasach, na terenie bagien itd. oraz skonfiskowano 13 tys. litrów zacieru i ok. 1350 l. gotowego spirytusu. Wobec wielu wytwórców oraz sprzedawców samogonu zastosowano areszt. (PAP).

Kronika sądowa

Wyrok na b. funkcjonariuszy więzienia w Koronowie

13 bm. Sąd Powiatowy dla m. st. Warszawy ogłosił wyrok w sprawie b. funkcjonariuszy służby więziennej zatrudnionych w więzieniu w Koronowie — woj. bydgoskie.

Na ławie oskarżonych zasiedli: b. naczelnik więzienia D. Kozak oraz dwaj oddziałowi — J. Lemiszka i J. Malinowski. Odpowiadali oni za nadużywanie władzy i stosowanie kar niezgodnych z regulaminem więziennym.

Wszyscy oskarżeni zostali uznani winnymi zarzucanych im czynów i wyrokiem Sądu skazani: osk. D. Kozak na karę 6 lat więzienia, osk. J. Lemiszka na karę 7 lat więzienia i osk. J. Malinowski na karę 1,5 roku więzienia. (PAP)

Kara śmierci za morderstwo 60-letniej staruszki

(Telefonem z Poznania)

12 i 13 bm. przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu toczył się w trybie doraźnym proces przeciwko 21-letniemu Czesławowi Turowskiemu (zam. w Laczewie, woj. bydgoskie). Akt oskarżenia zarzucał mu dokonanie 3 października ub. r. w Korzeczniku (pow. Koło) mordu rabunkowego na osobie 60-letniej Rozalii Jarońskiej, która wieczorem wracała do domu.

Oskarżony przyznał się do winy, wyjaśnił jednak, że zamiarem jego był rabunek, nie zaś zabójstwo. Zbrodniarz przewrócił Jarońską na ziemię i jedną ręką uciskając za gardło, drugą szukał pieniędzy. Znalazł 800 zł i wtedy zwolnił ucisk. Jarońska już nie żyła. Turowski przeciągnął zwłoki przez drogę i wrzucił do sadu.

Biegły doc. dr A. Chróścielewski orzekł, że Jarońska zmarła wskutek uduszenia, położenie, w jakim znaleziono zwłoki, przemawia za tym, że dokonano czynu nierządnego. Oskarżyciel wniósł o skazanie Turowskiego, który nie rokuje nadziei reedukacji — na karę śmierci. Obrońca podniósł kwestię trudnego dzieciństwa oskarżonego i sugerował, że jego postępowanie nosi cechy infantylizmu.

Sąd Wojewódzki uznał Turowskiego winnym zbrodni z art. 225 § 1 KK i skazał go na karę śmierci. Wyrok jest prawomocny. (mf)

Zabójstwo gajowego pod Piasecznem

9 grudnia ub. r. gajowy ze wsi Brzeszczce pod Piasecznem dowiedział się, że w pobliskim lesie jacyś nieznajomi mężczyźni rąbią drzewo. Kornas udał się więc w tamtą stronę, aby schwytać kłusowników. W kilka godzin później żona Kornasa została zawiadomiona przez sąsiadów że w lesie leży ciało zabitego gajowego.

W 7 godzin po morderstwie ujęto sprawców: 28-letniego Mieczysława Zielińskiego, karanego już 3-krotnie za chuligaństwo oraz 23-letniego Jerzego Kanabusa. Przyznali się oni do popełnienia zbrodni. Gdy Kornas zbliżył się do nich i zapytał, czy mają pozwolenie na wycinanie drzew, Zieliński rzucił się na gajowego i dwukrotnie uderzył go w głowę ostrzem siekiery. Gajowy upadł. Wówczas obaj bandyci zaczęli go masakrować obuchami siekier. Po dokonaniu zbrodni obmyli siekiery w pobliskim jeziorku.

Oburzenie miejscowej ludności na bandytów jest ogromne. Gajowy Kornas pracował na swym stanowisku od 1939 r., ciesząc się jak najlepszą opinią. Natomiast Zieliński był postrachem całej okolicy i — jak mówiono — nie ruszał się nigdy bez siekiery. W czasie wizji lokalnej, która odbyła się w styczniu br., milicja musiała bronić obu oskarżonych przed tłumem, który chciał dokonać samosądu.

Śledztwo przeciwko obu bandytom jest już na ukończeniu. Jak się dowiadujemy, Prokuratura Wojewódzka dla woj. warszawskiego ma zamiar wnosić o rozpoznanie sprawy Zielińskiego i Kanabusa w trybie doraźnym.

Sprawa „inwalidów"

Kilkakrotnie spadała już z wokandy sprawa osk. Gadomskiego, który stoi przed Sądem pod zarzutem wprowadzania do Związku Inwalidów fałszywych „inwalidów". I znowu wczoraj sprawa ta nie została rozpatrzona wskutek nieobecności kilku świadków. M. in. nie stawił się św. Rateński, rozsławiony z powodu procesu wytoczonego red. Wolanowskiemu. Rateński nadesłał do Sądu następujący telegram: „Na rozprawę Gadomskiego nie przybędę. Przyczyny podam listownie". (dk)

Prognozy na lat 15

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

dukcyjnego — tj. lat 54—56. Społeczeństwo jednym słowem się zestarzeje.

W 1955 r. ludzie w wieku od lat 60 do 70 i więcej stanowili 16,8 proc. W 75 roku będzie ich 22,5 proc. Wynika to z prostego faktu, że za lat 15 do wieku późnego dojdą ludzie mający obecnie 40—55 lat. Są to roczniki bardzo liczne, w czasie wojny bowiem poniosły stosunkowo niewielkie straty (szczerba spowodowana wojną jest najwyraźniejsza w grupie ludzi mających dziś od 35 do 39 lat).

O tym, że podobne wyliczenia nie są kwestią kaprysu — świadczy ich przydatność w rozwiązywaniu konkretnych zadań gospodarczych.

Konsekwencją faktu, że za lat kilkanaście będziemy mieli znaczną ilość ludzi starych, jest oczywista już dziś — rosnąca waga problemu rent i emerytur, budowy domów starców, sprawa zapomóg oraz wielu innych świadczeń społecznych, których wprowadzenia domagać się będzie nadchodząca sytuacja.

W tym samym czasie, gdy wzrastać będzie ilość ludzi starych — zwiększy się również liczebność roczników dziecięcych. Podczas gdy w 1955 r. dzieci w wieku do 14 lat stanowiły 62 proc. społeczeństwa, w r. 1975 stanowić będą 70,3 proc. Drugi więc wniosek, jaki wyciągnąć można z pobieżnej analizy demograficznej brzmi: z roku na rok **wzrastać będzie liczba osób pozostających na utrzymaniu ludzi** w tzw. „wieku produkcyjnym". Tu zaś z kolei — perspektywy w dziedzinie zasiłków rodzinnych, budowy żłobków itd. Okresem szczytowym będą lata 1964—5. Do tego czasu bowiem na utrzymaniu rodziców pozostawać będą dzieci urodzone w pierwszych latach powojennych, są to zaś roczniki niesłychanie liczne, zwłaszcza na Ziemiach Zachodnich, sięgające cyfr blisko dwukrotnie wyższych niż normalnie. Ok. roku 1965 i wcześniej nieco, młodzież ta wejdzie w tzw. wiek produkcyjny i zacznie się stopniowo usamodzielniać. Sytuacja znacznie się więc poprawi, jednak wejście do produkcji olbrzymich roczników powojennych zwiększy z kolei zasoby siły roboczej i skomplikuje sytuację na rynku pracy.

Problem utrzymania również „załatwiony" będzie na krótki tylko przeciąg czasu, gdyż już po paru latach zaczną przychodzić na świat dzieci rodziców z owej grupy rocznika powojennego. Przewiduje się — mimo uwzględnianego zmniejszenia wskaźnika płodności (bardziej precyzyjne dane trudno oczywiście w tej dziedzinie ustalić) — że ilość dzieci będzie w cyfrach bezwzględnych gwałtownie rosnąć, właśnie przez wzgląd na liczebność roczników wchodzących w tzw. wiek maksymalnej płodności. I znów niesłychanej wagi nabiera problem zatrudnienia: przygotowanie miejsc i warsztatów dla rodziców tych dzieci, dla ludzi, którzy wchodząc „na rynek" zastaną już sytuację niełatwą, natrafiając na wielkie trudności w znalezieniu pracy. Naturalnie, o ile do tej pory problem zatrudnienia nie zostanie rozwiązany.

A właśnie po to, by te problemy rozwiązać, robi się dziś demograficzne prognozy i obliczenia. **(H. Kr.)**

Sport

Hokeiści USA już w Europie

Za przykładem Kanadyjczyków hokeiści USA przyspieszyli swój przyjazd do Europy.

Ich pierwszym przeciwnikiem była angielska drużyna zawodowa Harringay Rocers, z którą przegrali w Londynie 4:5 (1:2, 2:1, 1:2). Kanadyjczycy grając niedawno w Anglii, pokonali drużynę Harringay Races 6:2.

Telewizja „wrogiem" sportu

Jak donosi prasa szwajcarska, w USA przeprowadzone zostały obliczenia w jakim stopniu telewizja wpłynęła na zmniejszenie się frekwencji widzów na zawodach sportowych. W 1947 r. — w początkach telewizji, gdy w Stanach Zjednoczonych było tylko 50 tys. aparatów telewizyjnych, wielkie zawody w koszykówce oglądało blisko 20 milionów widzów. W 1956 r. przy 42 milionach telewizorów i przy dużo większym zainteresowaniu koszykówką, frekwencja na zawodach zmalała o ponad 3 miliony. Natomiast w dyscyplinach sportowych mało uwzględnianych przez telewizję, np. wyścigi konne, liczba widzów wzrosła o blisko 7 milionów (z 25 na 32 miliony).

Telewizja uderzyła również w piłkarstwo angielskie. W 1947-48 r. przy 32.700 telewizorach mecze ligi piłkarskiej w Anglii oglądała rekordowa liczba ponad 40 milionów widzów, a w 1956/57 r. przy 8 milionach telewizorów, sprzedano o 7,5 miliona mniej biletów...

Projekty wyjazdu polskich piłkarzy do USA

Wyniki naszych lekkoatletów, piłkarzy, szermierzy i bokserów wzbudziły w USA duże zainteresowanie. Polonia amerykańska chciałaby widzieć u siebie sportowców z kraju i czynione są starania sprowadzenia ich do Ameryki na szereg występów w ośrodkach polonijnych.

Ostatnio czynione są starania o przyjazd polskich piłkarzy. W prasie ukazały się nawet notatki o wyjeździe piłkarzy do USA 17 czerwca br.

— Pertraktacje są dopiero w wstępnej fazie — oświadczył nam prezes PZPN Glinka — żadne decyzje jeszcze nie zapadły. Taki termin jak 17 czerwca jest dla nas nie do przyjęcia, bo wywróciłby do góry nogami cały terminarz rozgrywek o mistrzostwo. Nie zastanawialiśmy się również jaka drużyna mogłaby pojechać do USA. Inicjatywa p. Steczkowskiego (ongi pracownika WKKF Szczecin) będzie rozpatrzona z całą przychylnością. Osobiście jestem o tym przekonany, iż wyjazd dojdzie do skutku. PZPN za leży na kontakcie z naszymi rodakami zza oceanu.

— Do projektów wyjazdu piłkarzy do USA — oświadczył nam przew. GKKF Reczek — odnosimy się pozytywnie. Rozpatrujemy nawet propozycje wysłania kilku dobrych piłkarzy II-ligowych na jeden sezon do USA dla podtrzymania polskich klubów w tym kraju pod względem sportowym i rozbudzenia zainteresowania rodaków w USA sportem piłkarskim w kraju. O terminie wyjazdu i kto wyjedzie — jest jeszcze przedwcześnie mówić.

Tyle kierownicy naszego sportu o projektach wyjazdu. Naszym zdaniem, wyjazd mógłby dojść do skutku tylko w okresie przerwy letniej (lipiec, sierpień) a z drużyn, które by mogły godnie reprezentować nasze piłkarstwo za oceanem wchodzą w rachubę: Górnik Zabrze, Gwardia W-wa, ŁKS i Legia — ew. wzmocnione zawodnikami innych drużyn. Pierwszy wyjazd piłkarzy do USA winien zakończyć się sukcesem pod względem sportowym i propagandowym. (m)

22 lipca finał europejski na żużlu

Na prośbę państw skandynawskich — Szwecji, Norwegii, Danii i Finlandii, popieranych przez NRF, PZMot przesunął termin finału europejskiego na żużlu z 31 sierpnia na 22 lipca br. Finał europejski poprzedzony będzie dwiema eliminacjami i tzw. finałem kontynentalnym. Najlepsi z finału europejskiego startować będą w Wembley, w finale mistrzostw świata.

Finał europejski będzie najpoważniejszą tegoroczną imprezą żużlową w Polsce. Obok tych zawodów, z okazji Kongresu FIM w Warszawie (15—18 kwietnia) odbędzie się międzynarodowa impreza żużlowa, w której zapowiedzieli już swój start Szwedzi. Wysłano też zaproszenia do Anglii, NRF, Austrii, Norwegii, Danii, Czechosłowacji i Węgier. (szk)

SPRINTEM przez szpalty

300 MILIONÓW NA OLIMPIADĘ

Rząd francuski planuje udzielenie 300 milionowej subwencji na przygotowanie francuskiej drużyny na Olimpiadę w 1960 r., z czego 80 milionów przyznane będzie w r. bieżącym, 100 milionów w r. 1959, a reszta w r. 1960. Wszyscy zawodnicy pełniący służbę wojskową otrzymają ułatwienia służbowe aby mogli przeprowadzać planowe treningi. (m)

SAMOTNOŚĆ W RINGU

Zachodnio-niemieckie radio i telewizja nadały ostatnio interesujący program pt. „Dzień wielkiego meczu", w którym wielcy sportowcy mówili o przygotowaniach do zawodów i swoich psychologicznych przeżyciach. Transmisja wypadła interesująco i rzuciła ciekawe światło na psychikę sportowców. M. in. Maks Schmelling zapytany o swoje wrażenia z ringu odparł:

— Zawodnik na ringu jest najbardziej samotnym człowiekiem na świecie, choć tysiące oczu na niego patrzy. Ale patrzący w najmniejszym stopniu nie mogą mu pomóc. Jedyną pociechą jest, iż przeciwnik czuje to samo. (m)

PIŁKARSKIE KONTAKTY ZSRR

Piłkarze radzieccy planują dużą ilość spotkań z zagranicznymi przeciwnikami. Niezależnie od meczów, które rozegrają w finalach mistrzostw świata (najmniej trzy), zamierzają rozegrać mecze: 18 maja w Moskwie i 20 października w Londynie z Anglią, 3 sierpnia z Rumunią w Bukareszcie, 31 sierpnia z CSR w Pradze i 28 września z Węgrami w Moskwie. Przeciwnikami ZSRR w Szwecji, na mistrzostwach świata, będą: Anglia, Brazylia i Austria. (m)

ZA DUŻO SZCZĘŚCIA...

Trener piłkarskiego klubu Monaco, Tony Marek otrzymał od zarządu klubu wypowiedzenie kontraktu. Przyczyną było... zbyt wielkie szczęście trenera w grze w karty. Marek ogrywał piłkarzy niemiłosiernie, co zarządowi sprawiało niemało trudności i komplikacji. (m)

Hotele robotnicze — sprawa do załatwienia

CI SĄ CHYBA najbardziej „poszkodowani"! Mieszkanie w wieloosobowym pokoju, ze zmniejszoną szansą na uzyskanie własnego mieszkania („przecież mieszka"...) w bardzo przypadkowo dobieranym środowisku o nie nazbyt wysokiej kulturze współżycia! Tyleż łez atramentowych wylano na temat mieszkańców hoteli robotniczych, pomyj wylano na chuligaństwo, pijaństwo i — rozpustę, która rzekomo nagminnie się szerzy w tych miejscach zbiorowego zakwaterowania.

Gdzie leży prawda? Prawdopodobnie gdzieś pośrodku. Na pewno ćwierćmilionowa rzesza robotnicza, zamieszkująca dotąd ok. 1000 hoteli robotniczych w całym kraju, nie jest w dobrych warunkach i to zarówno ze względu na wyposażenie tych hoteli jak i na własną nieumiejętność współżycia i zagospodarowania się w warunkach zbiorowego zakwaterowania. Ten system mieszkalnictwa — znany również na Zachodzie (oczywiście przy założeniu wyższego standardu mieszkaniowego) nie zdawał u nas dotąd próby życia i zamiast być okazją do wychowania i uspołecznienia w przyspieszonym tempie młodego pracownika, często prowadził do jego demoralizacji.

Niemniej i z tym należy się liczyć, że hotele wchodzą w „inwentarz" wszelkich dobrodziejstw ustrojowych, nie zawsze słusznie rozumianych i słusznie aplikowanych i... były zupełnie niesłusznie dobrodziejstwem prawie darmowym (np. w niektórych gospodarstwach państwowych czy też przy budujących się inwestycjach).

Jakiś ład do tej sprawy, choćby od strony finansów należało wprowadzić. Toteż uregulowano odrębnym zarządzeniem Min. Pracy i Op. Społecznej nową taryfę opłat za korzystanie z hotelowego „wyrka" z pościelą i obsługą.

Jak się to skończy? Nie wiadomo, sądząc choćby po „buncie" mieszkańców hotelu robotniczego przy ul. Żytniej 36, będącego w dyspozycji fabryki im. Waryńskiego.

Co prawda własnych pracowników „Waryński" ma w hotelu tylko ok. 30, natomiast cały hotel liczy ok. 170 mieszkańców. Kiedy zrobiono bilans okazało się, że w ub. r. „Waryński" dopłacił do tej imprezy kilkaset tysięcy złotych i... zbuntował się. Przeliczył wydatki, podzielił na „łebka" i — podniósł opłaty ze 130 zł od łóżka na 272 zł miesięcznie, zobowiązując się za swoich płacić w myśl istniejącego i obowiązującego zresztą zarządzenia min. Przemysłu Ciężkiego, że zakład pracy ma wyrównywać różnice w opłatach. (podobnie jak istnieją dopłaty stołówkowe z funduszu socjalnego zakładu).

I wtedy mieszkańcy hotelu „zbuntowali się". Wysłali delegację do CRZZ z prośbą o pomoc, aby ich zakłady pracy również za swoich pracowników dopłacały różnicę, gdyż obecna suma stanowiąca często 20 proc. i więcej sumy miesięcznych zarobków, jest dla nich „nie do zapłacenia". W CRZZ pomocy prawdopodobnie nie otrzymają, bo zakłady pracy mają prawo pobierać koszty faktyczne utrzymania hotelu. Czy te koszty nie są za wysokie, to inna sprawa, ale któż ma je korygować?

Tak czy inaczej sprawa mieszkańców hotelu „Waryńskiego" jest sygnałem, którego warto by nie przeoczyć.

Hotele robotnicze w tej formie w jakiej istnieje np. hotel przy Żytniej są jakimś pozostałością przeszłości i jakąś zastępczą formą taniego zakwaterowania, która jest nadal nie do utrzymania. Z drugiej strony nie do przyjęcia jest fakt zarówno dopłacania ogromnych sum do nierentownych hoteli ani też podniesienia stawki hotelowej do tak wysokich granic tylko dla przypadkowych mieszkańców jednego — widać gorzej od innych administrowanego hotelu, pracujących w różnych zakładach.

Tą drogą ani trudności mieszkaniowych się nie rozwiąże, ani ludzi nie nauczy przeznaczania odpowiedniego procentu zarobków na pozycję: „mieszkanie".

Nie zajmie się tą sprawą „generalnie" żaden zakład pracy. Jest to chyba sprawa do zbadania przez komisję radnych St. Rady Narodowej, która powinna wystąpić z właściwymi wnioskami. Hotele robotnicze, które przestały być hotelami — oto sprawa do załatwienia.

HALSZKA BUCZYŃSKA

Są teksty, ale nie wiadomo skąd

W ZESZŁYM tygodniu w artykule „Bez pomocy i repertuaru" omawiającym sytuację repertuarową w amatorskim ruchu artystycznym, sygnalizowaliśmy zjawisko kolportowania na terenie województwa opolskiego sztuk z kategorii szmiry, żywcem tłumaczonych z niemieckiego. Obarczyliśmy winą wydawania tych pozycji oddział opolski PAX. Z protestem odezwało się, już na drugi dzień, „Słowo Powszechne" obrzucając nas przy okazji niewymyślnymi epitetami.

Sprawdziliśmy zatem stan faktyczny w Opolu. Niestety niezaprzeczalnym faktem jest, że szmirowate sztuki tłumaczone i to źle, z niemieckiego krążą po województwie. Przedstawiciele zespołów amatorskich, zjawiający się w wydz. kultury z powielonymi egzemplarzami tych pozycji za żadne skarby nie chcą wyjawić, skąd je posiadają. Twierdzą często, że płacą za nie po 150 zł. Nikt z miarodajnych czynników województwa opolskiego nie umiał nas poinformować, kto je powiela, kolportuje itp. Jednakże rozpowszechnianie tych sztuk robi wrażenie raczej jakiejś akcji zorganizowanej, bo egzemplarze, często pod różnymi tytułami jednej i tej samej pozycji, trafiają do wydziału kultury z różnych krańców województwa.

Musimy stwierdzić, że nasze informacje co do PAX-u jako wydawcy tych sztuk, pochodzące co prawda z miarodajnych źródeł stołecznych, nie znalazły potwierdzenia w Opolu. Oddział opolski PAX działalności wydawniczej nie prowadzi.

Brydżowy rocznik 1957

Na rynku księgarskim ukaże się niebawem oprawiony komplet numerów miesięcznika „Brydż" z 1957 roku. Ze względu na brak współczesnych, tłumaczonych u nas podręczników, rocznik „Brydża" wydaje się godną polecenia lekturą zarówno dla początkujących jak i dla zaawansowanych entuzjastów gry. Zawiera on podstawowe wiadomości z zakresu współczesnej teorii brydżowej. Znajdujemy tu omówienie podstaw gry, przyjętych konwencji, odzywek, wyjść itd. oraz zasady zapisu międzynarodowego. Rocznik zawiera również wskazówki, jak zorganizować sekcję brydża sportowego, jak wyłonić drużynę reprezentacyjną i jak przeprowadzać turnieje parami i indywidualne. Najciekawsze stałe rubryki to: Dlaczego przegrywasz w brydża?, ABC brydża, Bezpieczna rozgrywka, Czy umiesz sobie wyobrazić kartę partnera" itd.

Oprawiony komplet jest na razie do nabycia w redakcji miesięcznika, strefa B Pałacu Kultury, p. 242 (wejście od ul. Emilii Plater) (y)

MCHAT w Paryżu

Związek Radziecki w tym roku po raz pierwszy weźmie udział w festiwalu Teatru Narodów w Paryżu. Ostatecznie zdecydowano, że do Paryża uda się słynny MCHAT z przedstawieniami sztuk Czechowa: „Wiśniowy sad", „Wujaszek Wania" i „Trzy siostry" oraz z współczesną sztuką Rachmanowa. (a)

KOMINY FABRYCZNE NAD NARWIĄ

NIEZWYKŁY to widok: na wschód od Warszawy — wysoki komin fabryczny, a przy nim kompleks przemysłowych budynków. Nawet nocą, jadąc autobusem PKS z dworca kolejowego do Ostrołęki widzi się wśród czarnych pól zgrupowanie silnych świateł. To świeci wysepka uprzemysłowienia na tych rolniczych i w ogóle dość zacofanych terenach — elektrociepłownia w Wojciechowicach, 3 km od Ostrołęki.

Tak więc miasto to, obok starej sławy historycznej — tu nasi przodkowie stoczyli nienajszczęśliwszą bitwę w powstaniu listopadowym; miejscowi znawcy pokazują z dumą pagórki w pobliżu Narwi, gdzie stały baterie gen. Bema — obok tej starej sławy, Ostrołęka powoli zdobywa i rozgłos znacznie potrzebniejszy — małego ośrodka przemysłowego. Elektrociepłownia jest jego zaczątkiem. Obok niej rośnie już papiernia, a rozważa się również budowę fabryki celulozy.

Gdyby ktoś zechciał pogrzebać w projektach planu 6-letniego stwierdziłby bez większego trudu, że budowa celulozowni, papierni i elektrociepłowni w Ostrołęce była zamierzona już w minionej 6-latce. „Poślizg" jest więc potężny, zbudowano bowiem tylko elektrociepłownię i to częściowo już w bieżącej 5-latce. Powstała zatem sytuacja pozornie dość paradoksalna — jest elektrociepłownia, przeznaczona według projektów głównie do obsługi fabryki papieru, a fabryki tej nie ma.

Czyżby więc nad ostrołęckimi budowami przemysłowymi zaciążyła ułańska przeszłość Wojciechowic? Placem budowy są głównie tereny byłych koszar ułanów, stąd więc może tradycja do szarżowania czasem nieobliczalnego?

Największą pretensję można mieć właściwie do twórców ostrołęckiego projektu o ulokowanie ośrodka przemysłowego — zwłaszcza celulozowni! — nad rzeką, o 3 km powyżej miasta. Wprawdzie Ostrołęka obecnie nie ma sieci wodociągowej i wody z rzeki nie czerpie, ale kiedyś chyba zdobędzie się i na to. Zresztą i z innych względów lepiej byłoby, gdyby woda odprowadzana z zakładów przemysłowych nie płynęła wprost do miasta. Ale o tym później.

O lokalizacji tej zdecydowały podobno... właśnie te poułańskie koszary. Co prawda były one zniszczone i jedynie sporym nakładem kosztów przystosowano je do potrzeb biurowych i mieszkalnych, ale ostatecznie dobre i to, choć oczywiście poważnie nie obniżą kosztów budowy obiektów przemysłowych jako całości.

Zdecydowały lasy i... mapa

Ujmując sprawy lokalizacji szerzej — dlaczego zakłady tego typu powstają właśnie w Ostrołęce? W dyrekcji na placu budowy pokazano nam mapę: — Według założeń bazą dla celulozowni mają być lasy na Mazurach. w woj. białostockim i warszawskim. No i słoma z jeszcze większego obszaru. Drzewo można spławiać z lasów mazurskich Pisą i Narwią.

Z elektrociepłownią sprawa okazała się prosta. Nawet gdyby nie powstała w bezpośrednim sąsiedztwie fabryka papieru, siłownia pasowałaby na tym terenie znakomicie. „Siedzi bardzo dobrze w systemie energetycznym" — objaśniali nas fachowcy, pokazując drugą mapę. Na wschód od Warszawy rozciąga się biała plama — obszary bez większej elektrowni.

Oczywiście można przesyłać energię elektryczną na te obszary z okręgów przemysłowych, nie można jednak bez strat przesyłać jej w nieskończoność. Ostrołęka uzupełnia więc dotychczasową lukę, przesyłając prąd liniami wysokiego napięcia w kierunku Ełku i Łomży — Białegostoku.

A jeśli ruszą zakłady, dla których elektrociepłownia ta jest w zasadzie przeznaczona? I wtedy będzie mogła wysyłać duże ilości energii elektrycznej poza Ostrołękę.

Obecnie są tu czynne dwa zespoły o mocy po 15 MW. Gdy przed kilku dniami byliśmy w elektrociepłowni, świst pary odprowadzanej chwilowo w powietrze zwiastował uruchomienie trzeciego turbozespołu o mocy 25 MW. Czwarty o takiej samej mocy ruszy w pierwszej połowie przyszłego roku.

Ciekawe, że choć elektrociepłownia pracuje już od sierpnia 1956 r. jeszcze nie odbyła się uroczystość jej... uruchomienia. Zbyt dużo było dotychczas w Polsce uruchomień fikcyjnych, związanych z jakimiś świątecznymi datami, po których trzeba było długo jeszcze pracować zanim zakład ruszył naprawdę. Słusznie odstąpiono od tego i oczywiście od razu buch — w drugą ostateczność. Wreszcie jednak 15 bm. odbędzie się w Ostrołęce ta uroczystość.

Za ogrodzeniem elektrociepłowni rośnie papiernia. Teraz już widać tę budowę — prefabrykowane szkielety hal fabrycznych wyrastają na rozległym terenie. Załoga Warszawskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowy Elektrowni przeszła z elektrociepłowni wprost na tę budowę. Dzięki temu szczęśliwie uniknięto wielu wstępnych kroków i wydatków organizacyjnych

„Kopalnia" worków

Jeśli nic nieprzewidzianego nie przeszkodzi, zwłaszcza jeśli nie będzie opóźnień w dostawach materiałowych, to w końcu 1959 r. rozpocznie się tu rozruch pierwszej maszyny papierniczej — sprowadzonej z Anglii. Po osiągnięciu pełnej produkcji papiernia będzie wytwarzała dziennie 350 tys. worków — rocznie 100 milionów. Polska, kraj cukru i cementu, zużywa olbrzymie ilości papierowych worków. Obecnie nie wystarcza własna produkcja, musimy sprowadzać worki z zagranicy.

Ostrołęka będzie też produkować cienki papier do pakowania.

Losy celulozowni w Ostrołęce nie są jeszcze przesądzone. W tym roku ma zapaść decyzja. W każdym razie toczą się normalne przygotowania do budowy. M. in. Politechnika Gliwicka głowi się nad tym, jak zapobiec zatruwaniu Narwi przez celulozownię. Ojcowie miasta nie dowierzają zbytnio osadnikom i proponują odprowadzanie ścieków z celulozowni kanałem do Narwi poza miastem. Przy podejmowaniu decyzji w sprawie ostrołęckiej celulozowni i ten problem trzeba będzie rozważyć.

W Ostrołęce jest więc już duża elektrociepłownia, będzie na pewno wkrótce papiernia — a może i celulozownia. Jakie ma to znaczenie dla państwa i dla samej Ostrołęki z otoczeniem?

Dla gospodarki krajowej ostrołęckie inwestycje oznaczają wzrost produkcji energii elektrycznej i papieru. Dla Ostrołęki i miejscowości w sporym promieniu — uprzemysłowienie, a więc przede wszystkim zatrudnienie sporej ilości ludzi, co ma różne konsekwencje nie tylko ekonomiczne.

Elektrociepłownia zatrudni ok. 450, a będzie zatrudniać 500 ludzi. Co prawda obecnie wielu pracowników pochodzi z innych okolic, gdyż tu trudno było znaleźć fachowców, ale normalną koleją rzeczy powoli będą się przyuczali miejscowi pracownicy. Na budowie papierni pracuje ponad 1000 robotników. Gdy fabryka ruszy znajdzie w niej zatrudnienie tyleż osób, w tym ok. 400 kobiet. Celulozownia będzie potrzebowała również ok. 1000 pracowników. Od stycznia 1959 r. rozpocznie się szkolenie kadr dla papierni. Jak zwykle w takich przypadkach poważna część załogi nowej fabryki będzie wywodziła się z załogi budowlanej, która „otrzaska" się z maszynami papierniczymi przy ich montażu.

We „wspólnym kotle"

Na budowę jadą mieszkańcy nawet dalekich wiosek z lewego brzegu Narwi — chłopi i szlachta szaraczkowa. Przez rzekę przeprawiają się na łódkach z prawego brzegu rdzenni Kurpie ze swych lasów. Dotychczas chłopi i szaraczkowa szlachta spotykali się gromadnie najczęściej gdzieś na zabawach, które kończyły się nieraz krwawymi rozprawami. Licho wie, jakim sposobem przetrwały po dziś półfeudalne tradycje, podziały, które są przyczyną różnych antagonizmów. Tu na budowie czy w fabryce ludzie wymieszają się „we wspólnym kotle", dojdzie niechybnie do licznych „mezaliansów", wielu rzeczy nowi robotnicy będą musieli się nauczyć i bez wątpienia zniknie sporo poglądów i przesądów, które trwają dotychczas bez zmian, jak bez zmian tutejsza ludność od wieków niemal jednakowo uprawia swoje chude zagonki.

Tak więc — nie nadużywając napuszonych słów — kominy nad Narwią i linie wysokiego napięcia biegnące poprzez piaskowe pola oznaczają na pewno więcej niż tylko produkcję i pracę dla paru tysięcy rąk.

E. W.

Echa naszych artykułów

Epilog sądowy „Folwarku na wołowej skórze"

„Folwark na wołowej skórze" — pod takim tytułem pisaliśmy w „Życiu" z dn. 30.5. 1957 r. o całym łańcuchu nadużyć i kradzieży dokonywanych w Łódzkich Zakładach Obuwia. Jak się dowiadujemy, epilog tej sprawy rozegra się w pierwszej dekadzie marca 1958 r. w Sądzie w Łodzi. Prokuratura wniosła akt oskarżenia przeciwko dyrektorowi ŁZO Franciszkowi Trawickiemu, głównemu inżynierowi fabryki, Tadeuszowi Soroce, oraz głównemu mechanikowi, Arseniuszowi Goruchowi. Dwaj ostatni odpowiadać będą za popełnione przestępstwa, zaś dyrektor Trawicki za niedopilnowanie obowiązków służbowych, stwarzające sprzyjające warunki do systematycznego rozkradania mienia państwowego w powierzonych jego pieczy zakładach. (Ch)

Felczer-szarlatan unieszkodliwiony

W felietonie z cyklu „Podróże kształcą" pt. „Dowód" pisaliśmy w ub. miesiącu o felczerze Adamie Marcelaku, praktykującym w Łodzi, który, żerując na ludzkiej naiwności i — bierności władz — „leczył" wszystkie niemal choroby specjalistyczne.

„Dowód", którego domagał się od nas Wydział Zdrowia łódzkiej Miejskiej Rady Narodowej okazał się widać wystarczający, bo A. Marcelakowi uniemożliwiono praktykę i zabroniono ogłaszania się w prasie. (er)

Do redaktora ŻYCIA

To był błąd...

W 1923 R. w Warszawie zorganizowałem pierwszy w Polsce stały teatr dla dzieci, który w czasie swej wieloletniej działalności dał 2842 przedstawienia dla dzieci, gromadząc na nich przeszło półtora miliona młodocianych widzów. Teatr ten z biegiem lat zyskał duże powodzenie i popularność.

Naturalnie, dawne zasługi nie mogą usprawiedliwiać dzisiejszych moich ORGANIZACYJNYCH błędów, lecz w żadnym wypadku jedno potknięcie — moim zdaniem — nie może przekreślać tyloletniej pracy.

Aczkolwiek posiadam wielkie doświadczenie w dziedzinie organizowania widowisk dla dzieci, w tym jedynym w ciągu 35 lat wypadku źle obliczyłem stosunek pojemności sali do liczby dzieci, mających ochotę na bezpośrednie zetknięcie się z „królem" na balu. Liczyłem wprawdzie na pomoc towarzyszących dzieciom osób dorosłych, lecz i w tym wypadku po raz pierwszy się zawiodłem. Za przewinienia swe zostałem srogo ukarany. W niedzielę bezpośrednio po przedstawieniach wskutek kompletnego wyczerpania i fizycznego i nerwowego rozchorowałem się na serce i do dnia dzisiejszego nie opuszczam łóżka.

Nie wchodzę w słuszność oceny artystycznej mego przedstawienia przez p. inż. K. S. — autora listu do „Życia Warszawy" — z którym zgadza się obecny przypadkowo na imprezie przedstawiciel „Życia". Ale muszę gorąco zaprotestować przeciwko zarzutowi „działalności kasowej" i dlatego CAŁE HONORARIUM, WYPŁACONE MI Z TYTUŁU WYSTĘPÓW PRZEKAZUJĘ NA BUDOWĘ DOMU IM. RODZINY MATYSIAKÓW.

TYMOTEUSZ ORTYM
b. dyrektor I teatru dla dzieci w Polsce

P. S. Najtańsze bilety były nie po 12 zł, lecz po 5 zł.

Wyjaśnienie

W nr 11 „Życia Warszawy" z dnia 12—13 stycznia 1958 roku została zamieszczona notatka pt. „Afera z wozami wreszcie przed sądem".

Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia Budownictwa Warszawa wyjaśnia, że posądzona o łapownictwo instytucja nie jest **Przedsiębiorstwem Zaopatrzenia Budownictwa Miejskiego**, lecz **Przedsiębiorstwem Zaopatrzenia Sprzętowego Budownictwa Miejskiego.**

Na naszych ekranach

KRAWIECTWO I SMUTEK

Płaszcz — film produkcji włoskiej (1951 r.). Scenariusz, na podstawie opowiadania Gogola, napisali m. in. Cezare Zavattini i Alberto Lattuada. Reżyseria: Alberto Lattuada. Zdjęcia: Mario Montuori. Muzyka: Felice Lattuada. W głównych rolach: Renato Rascel (Carmine), Yvonne Sanson (Katarzyna), Giulio Stival (Burmistrz) i inni.

GOGOL nazwał go Akakijem Baszmaczkinem, w filmie Lattuady wołają na niego Carmine, dla nas — bo i my go dobrze znamy — może być symbolicznym Janem Kowalskim. Czy mówi po rosyjsku, czy po włosku — rozumiemy go bardzo dobrze. To jeden z tych cichych, pracowitych ludzi, gotowych ustąpić każdemu z drogi, gotowych każdemu oddać życzliwą usługę, choć pozbawionych możliwości załatwienia czegokolwiek. To jeden z tych przed którymi raz jeden tylko — gdy jadą na karawanie — nawet zwierzchnicy odkrywają głowy i ustępują z drogi.

Carmine jest urzędnikiem magistratu, tak skromnym, tak nisko „zaszeregowanym", że nawet portier w bramie ratusza ledwie odpowiada na jego ukłon.

Tylko jeszcze skromniejsi od niego, jeszcze niżej stojący na drabinie społecznej widzą w nim „kogoś" — przedstawiciela władzy, któremu przedstawiają swe prośby i skargi.

Carmine jest symboliczny nie tylko dla obrazu hierarchii społecznej, ale i dla obrazu tak stosunków i norm obyczajowych, jak prywatnych marzeń najbardziej „szarego" człowieka.

W starym, podartym palcie przesuwa się wśród ludzi, nie dostrzegany przez nikogo, dla nikogo nieważny, z wyjątkiem interesantów swego biura. Jedyne czym może zwrócić na siebie uwagę zwierzchników to ładny charakter pisma. Jedyne czym mógłby zwrócić na siebie uwagę szerszego otoczenia to zdobycie pozorów zamożności. Toteż kiedy może sobie wreszcie sprawić nowy elegancki płaszcz, jego samopoczucie, jego zachowanie zmieniają się zasadniczo. Skromny człowieczek nabiera poczucia mocy życiowej, a otoczenie to poczucie w nim podtrzymuje.

Ów schemat sytuacji życiowej, oparty na kulcie pozorów, tak powszechnym i tak charakterystycznym dla większości ludzkich środowisk, niejednokrotnie znajdował zastosowanie w literaturze i w filmie. Oglądaliśmy niedawno film Pellegriniego „Futro nurkowe", gdzie temat potraktowany był komediowo. Oparty na opowiadaniu Gogola film Lattuady ten sam odwieczny temat uczynił dramatem. Forma groteski nadana większości epizodów sprawia, iż tym silniej reagujemy na dramatyczność losów Carmine.

Temat gogolowskiego „Szynela", przeniesiony na tło współczesnych stosunków włoskich, harmonizuje z nimi całkowicie. Jest to bowiem temat ogólnoludzki. Alberto Lattuada dążył wyraźnie do osiągnięcia dwóch celów: do wydobycia z całą jaskrawością społecznych kontrastów i do zwrócenia naszej uwagi na nieurojone dramaty ludzi szarych, jak ich codzienne odzienie.

Stworzył dzieło piękne, jakkolwiek nie wolne od błędów. Irracjonalne i nieco kaznodziejskie zakończenie filmu kłóci się z całością i psuje ją. Ale jest w filmie dużo fragmentów znakomitych. Wizyty Carmine u krawca, jego obnoszenie się w nowym płaszczu, wizyta u fotografa, zachowanie się na przyjęciu u sekretarza magistratu nasycone są nie tylko groteskowym humorem, ale i świetnymi obserwacjami, nie mówiąc już o tym jak dobrze są grane. Pogrzeb Carmine w czasie pompatycznego przemówienia burmistrza (dobry pomysł wykorzystania pogłosu głośników), ów karawan wychylający się wciąż z bocznych zaułków i zagrażający za trzymaniem orszaku dostojnika — jest to obraz zostający dzięki swej silnej wymowie długo w pamięci.

Rolę Carmine gra Renato Rascel. Tworzy kreację o niezwykle dramatycznym wyrazie. Komizm tej postaci ma w sobie jakiś akcent okrucieństwa. Mały człowieczek, stawiany co chwila w sytuacjach śmiesznych wskutek tkwiących w nich kontrastów, sam nie jest śmieszny ale raczej tragiczny w ustawicznym i tak beznadziejnym usiłowaniu przekroczenia własnych możliwości, które mu wyznaczył hierarchiczny układ stosunków społecznych.

Film jest opracowany po polsku. Opracowaniu temu nic nie można zarzucić. Aleksander Dzwonkowski spolszczył Rascela bezbłędnie.

Zachęcam do obejrzenia „Płaszcza".

STANISŁAW GRZELECKI

Wrażenia z podróży

Polskie jaja... w Wenezueli

Niedawne wydarzenia w Wenezueli wzbudziły duże zainteresowanie tym krajem w Polsce. „Życie" skorzystało więc z tej okazji, że do kraju wrócił właśnie z podróży służbowej do Wenezueli przedstawiciel „Animexu", p **Tadeusz Epsztein**, i przeprowadziło z nim rozmowę.

— Czy można zapytać w jakim celu udał się Pan do Wenezueli?

— Wenezuela nie utrzymuje, jak wiadomo, stosunków dyplomatycznych z Polską. Dostać się do tego kraju nie jest więc Polakowi łatwo. Mnie utorowała tam drogę dobra marka naszych towarów eksportowych, zwłaszcza jaj i szynek. Podróż moja miała charakter czysto handlowy, interesujemy się bowiem tym rynkiem i uważamy, że istnieją tam dla nas dobre perspektywy.

— Czytelników naszych interesuje obecna sytuacja gospodarcza Wenezueli. Czy mógłby nam Pan coś na ten temat powiedzieć?

— Oczywiście. Kraj ten posiada ogromne bogactwa naturalne, przede wszystkim ropę naftową, a także wielkie złoża rud żelaza, uranu, miedzi, złota a nawet diamentów. Eksploatacja jest głównie w rękach wielkich monopoli amerykańskich. Jak się orientuję, ze stu największych koncernów amerykańskich 40 jest poważnie zaangażowanych w Wenezueli. Oczywiście, one też ciągną największe zyski. Opłaty na rzecz Wenezueli z eksploatacji ropy naftowej i rudy żelaza są jednak stosunkowo duże i kraj ten osiąga z tego tytułu bardzo poważne wpływy.

Nie ma wprawdzie dokładnych danych oficjalnych, ale sądzę, że Wenezuela ma obecnie dodatnie saldo bilansu płatniczego sięgające rocznie ok. 2 mld dolarów. Znaczna część tych wielkich wpływów obracana jest na rozwój gospodarczy kraju. To tłumaczy szybkie tempo tego rozwoju.

— Czy prowadzone jest także uprzemysłowienie kraju?

— Tak i to na dużą skalę. Dla przykładu: produkcja ropy naftowej wzrosła z 1338 tys. baryłek dziennie w r. 1948 do 2900 tys. baryłek dziennie w r. 1957. W roku 1957 wydobywano już w Wenezueli 15 mln ton 65-procentowej rudy żelaza.

Koszt eksploatacji rudy jest przy tym w Wenezueli bardzo niski. Wydobywa się ją systemem odkrywkowym, a właściwie po prostu zdejmując warstwę po warstwie dużej góry, noszącej nazwę Cerro Bolivar. W pobliże tej góry podpływają rzeką Orinoko nawet wielkie statki oceaniczne o wyporności do 60 tys. ton i ruda przenoszona jest systemem transporterów wprost z miejsca wydobycia do ładowni okrętowych. Ostatnio rozpoczęto także budowę przemysłu przetwórczego. M. in. kosztem 60 mln dolarów powstają tu zakłady metalurgiczne.

Kraj rozwija się jednak nierównomiernie. Rolnictwo jest bardzo zacofane, a wszystkie tereny położone na południe od rzeki Orinoko to właściwie jeszcze ziemia dziewicza. Ludność krytykuje właśnie dość mocno ten fakt, że nakłady inwestycyjne skupiają się przede wszystkim w pasie nadbrzeżnym oraz stolicy kraju Caracas.

— A jak kształtują się nasze stosunki handlowe z Wenezuelą?

— Największe obroty ma właśnie nasza centrala, tj. Animex. Polskie jaja cieszą się na tamtejszym rynku doskonałą opinią ze względu na ich wysoką jakość. Eksport jaj systematycznie wzrasta. W r. 1954 wynosił 360 tys. sztuk, a już w r. 1957 18 mln sztuk. Eksportujemy także do Wenezueli znaczne ilości szynek w puszkach. W sumie, wpływy naszej centrali z eksportu do Wenezueli wyniosły w 1957 r. 800 tys. dolarów. Są to wszystko wolne dewizy.

Myślę jednak, że eksport Polski do Wenezueli ma duże perspektywy. Kraj ten nie ma kłopotów płatniczych, a zapotrzebowanie na różnorodne towary jest duże. Jeśli chodzi o eksport jaj to Polska zajmuje już na rynku w Wenezueli trzecie miejsce po USA i Kanadzie. W eksporcie szynek mamy większą konkurencję, m. in. ze strony Czechosłowacji, Holandii i Danii. Sądzę jednak, że jeśli potrafimy poprawić organizację naszego eksportu, będzie go można znacznie zwiększyć. Animex poza jajami i szynkami widzi możliwości eksportu m. in. ogórków konserwowych, konserw rybnych, serów, bryndzy, śmietanki skondensowanej itp.



Rynek Quinto Crespo w Caracas

Oczywiście, możliwości te dotyczą nie tylko naszej centrali. Jak się zorientowałem, moglibyśmy eksportować do Wenezueli także poważne ilości żelaza budowlanego, tkanin bawełnianych, duże ilości chemikaliów, zwłaszcza sody i jej pochodnych.

W związku z tym jedna uwaga. Nasz eksport do Wenezueli obsługuje obecnie szwedzka linia okrętowa. Wydaje się jednak, że warto aby zainteresowała się nim także nasza marynarka handlowa. Jesteśmy już w stanie zapewnić jednorazowy pełny ładunek dla statku o średniej wielkości.

— Czy zetknął się Pan w Wenezueli z miejscową Polonią?

— Tak jest. Nie ma wprawdzie oficjalnej statystyki, ale jak obliczam mieszka obecnie w Wenezueli 1500—2000 Polaków. Co ciekawsze, wielu z nich zajmuje odpowiedzialne stanowiska m. in. w bankowości, transporcie, przemyśle naftowym i służbie zdrowia. Zainteresowanie krajem jest wśród tamtejszej Polonii bardzo duże, a stosunek do zachodzących u nas przemian — życzliwy. Wydaje się, że można by to również wykorzystać przy aktywizacji naszego eksportu, zwłaszcza tzw. małego eksportu. Pytano mnie niejednokrotnie o możliwości importu polskiej porcelany i polskich wódek. Jednocześnie jednak skarżono się, że centrale w kraju nie odpowiadają na listy — pozytywnie, czy nawet negatywnie.

Oczywiście, przy nawiązywaniu ewentualnych kontaktów, należałoby się wiązać ze specjalistami z określonych branż. Wprawdzie w handlu pracuje stosunkowo niewielu Polaków, ale zwłaszcza w dwóch branżach odgrywają oni istotną rolę — w dziedzinie artykułów spożywczych i konfekcji.

Rozmawiał:

J. T.

Toto piotek

Sybilla i łabędź

Lokal SPATiF'u. Przy stoliku dyr. Szyfman. Opowiada zebranym o inwestycjach prowadzonych przy budowie Teatru Wielkiego Opery i Baletu. W pewnej chwili mówi:

— Uzyskaliśmy zgodę na wykorzystanie świątyni Sybilli w Ogrodzie Saskim. Będzie to pomocniczy zbiornik na wodę. W razie jakiejś awarii — będziemy korzystali z budowli jako pomocniczej wieży ciśnień.

A na to ktoś przy stoliku:

— Czy w tym zbiorniku z wodą założycie również hodowlę łabędzi do „Lohengrina"? (s)

Pracownicy poszukiwani

Dozorców w wieku do lat 55 zatrudni **Przedsiębiorstwo Budowy Sieci Elektrycznych**, Warszawa, ul. Mysia 2. Praca we Włochach, ul. Mikowa 74. (Godziny pracy 12×12). Wynagrodzenie brutto zł 1.050. k 1295-0

Wysoko wykwalifikowanych inżynierów radiowców (na układy elektroradiowe), **inżynierów pomiarowców, technologów, techników radiowych, elektryków oraz mistrza do działu montażowego i grawera maszynowego** zatrudnią natychmiast **Zakłady Wytwórcze Elektronowych Przyrządów Pomiarowych „ELPO"**, Warszawa, Barska 28-30. k 2156-0

Inżyniera radiowca z praktyką na stanowisko kierownika Działu Montażowego zatrudnią natychmiast **Zakłady Wytwórcze Elektronowych Przyrządów Pomiarowych „ELPO"** Warszawa, Barska 28/30. 1213-0

Geodetów (inżynierów, techników) przy terenowych pracach pomiarowych oraz **prawników względnie inne osoby posiadające znajomość przeprowadzania czynności formalno - prawnych** przy regulacji i scalaniu gruntów — zatrudni **Ministerstwo Rolnictwa.** Informacji odnośnie warunków pracy i płacy udziela Departament Urządzeń Rolnych w Warszawie, ul. Wspólna 30, pok. 168, tel. 8-19-23. k 262-0

Murarzy — tynkarza zatrudni natychmiast **Warszawskie Przemysłowe Zjednoczenie Budowy Elektrowni.** Zgłaszać się, Warszawa, ul. Świętokrzyska 18 I piętro, pok. 117. k.3040-0

Inżynierów — radiotechników, stolarzy meblowych od V grupy wzwyż — zatrudnią **Zakłady Radiowe im. M. Kasprzaka** w Warszawie, ul. M. Kasprzaka 18/22. Zgłaszać się do Działu Kadr w godz. 8—12. k 3043-0

Kierowców samochodowych z I lub II kategorią prawa jazdy oraz **pomocników posiadających zawodowe prawa jazdy** zatrudni natychmiast **Przedsiębiorstwo Robót Zmechanizowanych Budownictwa,** Powązki, ul. Duchnicka 2a. Dojazd tramwajami „8", „22" i autobusem „122". k 1305-0

Inżynierów projektantów technologów branży metalowej, mechaników na konstrukcje mechaniczne, projektantów technologów ceramiki czerwonej oraz **projektantów na przemysłowe instalacje elektryczne** zatrudni **Biuro Studiów i Projektów „Drobprojekt"** w Warszawie, Al. Jerozolimskie 87. Zgłoszenia przyjmuje Naczelny Inżynier, pok. Nr. 411 od godz. 8.30 do 14.

Tłumaczy, władających biegle językami: rosyjskim, niemieckim, francuskim i angielskim zatrudni **Ministerstwo Komunikacji.** Reflektujący mogą zgłaszać się w Departamencie Zagranicznym Ministerstwa Komunikacji ul. Chałubińskiego 4, pok. Nr 46 codziennie w godz. od 10 do 13.

Wykwalifikowanego kierownika wraz z zastępcą do prowadzenia sklepu winno - cukierniczego ze znajomością produkcji lodów, **wykwalifikowanych kierowników wraz z zastępcami do prowadzenia sklepów spożywczych i piekarniczo - nabiałowych** zatrudni natychmiast **WSS Mokotów,** ulica Chocimska 20. k 273-0

Kierowcę-operatora do obsługi dźwigu „Star 20", blacharza na wyjazd oraz **dozorcę** w Warszawie zatrudni natychmiast **Warszawskie Zjednoczenie Robót Lądowo-Inżynieryjnych nr 2,** ul. Targowa 74, IV p., pok. 401. k 2158-0

Magistrów, inżynierów i techników do prac badawczych i doświadczalnych w dziedzinie: teletechniki łączeniowej, radiokomunikacji, miernictwa radiotechnicznego i izotopowego, materiałów piecoelektrycznych i magnetycznych, konstrukcji urządzeń radiotechnicznych i technologicznych oraz **kierownika sekcji inwestycji** (z wyższym wykształceniem i praktyką) zatrudni **Instytut Tele- i Radiotechniczny.** Zgłoszenia i informacje w Sekcji Kadr, Warszawa, ul. Ratuszowa 11, codziennie prócz sobót w godz. 8—14.

Kuchmistrz o wysokich kwalifikacjach poszukiwany. Warunki do omówienia na miejscu **Klub Aktora** Warszawa, Al. Ujazdowskie 45.

Maszynistę do szycia cholewek, technika - technologa w zakresie dziewiarstwa, **repaserkę trykotarzy, szwaczki dzianin** zatrudni **Instytut Wzornictwa Przemysłowego,** Warszawa, ul. Długa 8/10.

Inżynierów elektro - akustyków i inżyniera mechanika w zakresie mechaniki precyzyjnej zatrudni **Filmowe Biuro Techniczne,** Al. Ujazdowskie 49. k 1306-1

KONKURS

PRZEDSIĘBIORSTWO JAJCZARSKI-DROBIARSKIE
w Radomiu, ul. Dzierzkowska 26
ogłasza KONKURS

na stanowisko głównego mechanika

Wymagane kwalifikacje:
1) uprawnienia inżyniera mechanika **ze specjalnością CHŁODNICTWO**
2) praktyka w chłodnictwie.

Oferty z życiorysem oraz odpisami świadectw należy składać w zapieczętowanych kopertach **do dnia 20 lutego 1958 r.** do Dyrekcji PJD z adnotacją „KONKURS"
k 2586-B-0

Podróż „Lotem" - tańsza niż koleją

Polskie Linie Lotnicze „LOT" przypominają, że z dniem 1.II. br. została wprowadzona

TARYFA SEZONOWA

na krajowych liniach lotniczych.

Obecnie cena biletu lotniczego kształtuje się poniżej ceny biletu kolejowego II klasy pociągu pośpiesznego łącznie z miejscem sypialnym II klasy.

Biorąc pod uwagę, że każdy pasażer lotniczy ma zapewnione miejsce w samolocie oraz, że czas przelotu jest znacznie krótszy niż podróż koleją — korzystanie z komunikacji lotniczej jest obecnie — przy zniżonej o 30 proc. taryfie — znacznie korzystniejsze tak ze względu na oszczędność czasu jak i pieniędzy, a zatem:

PODRÓŻUJCIE LOTEM!!!
TANIEJ — SZYBCIEJ — WYGODNIEJ

Przypominamy naszym nadawcom towarów, że taryfa towarowa uległa również 30-proc. obniżce.

POLSKIE LINIE LOTNICZE „LOT"

k 1672-B-0

- **CZĘŚCI** (niektóre) do samochodów: „Warszawa" i „Moskwicz"
- **GWINTOWNIKI**
- **NARZYNKI** (duże wymiary)

oraz
wiele innych **materiałów**

posiada do upłynnienia

Miejskie Przedsiębiorstwo Taksówkowe
w m. st. Warszawie, ul. Nowoopaczewska 11
Wykazy do wglądu w Dziale Zaopatrzenia

Dziekanat Wydziału Melioracji Wodnych w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego
w Warszawie, ul. Rakowiecka 8 zawiadamia, że

dnia 10 marca br. o godz. 10 rano

w Pawilonie III na Wydziale Melioracji Wodnych rozpocznie się

egzamin konkursowy

na eksternistyczny kurs magisterski melioracji wodnych

Podania o dopuszczenie do egzaminu należy składać w dziekanacie Wydziału Melioracji Wodnych w ciągu 2 tygodni od ukazania się niniejszego ogłoszenia w prasie. k 1052-B-1

Unieważnia się

SKRADZIONY STEMPEL podłużny z napisem „Warszawskie Zakłady Telewizyjne Sklep Fabryczny". 1965-1

LOKAL PRZEMYSŁOWY
o pow. 29 m. kw. nadający się na zakład rzemieślniczy (na miejscu woda oraz siła) przy ul. Konopackiej
zamienimy na

pomieszczenie magazynowe

lub inne
w rejonie Praga - Śródmieście. Wiadomość: Sochacz Maria, Warszawa, Targowa 48 (portiernia) w godz. 7—15.

OSTRZEŻENIE

Ostrzega się przed zakupieniem **elektrycznej maszyny do liczenia** firmy „Rheinmetall" Nr 112090 — **skradzionej w dniu 30.I.58 r. z MPRB W-6 ul. Złota 72.**

WAPNO pokarbidowe

każdą ilość
sprzedaje

Warszawska Wytwórnia Gazów Technicznych
(Warszawa - Targówek, ul. Fortowa 3, tel. 904-91). Cena do uzgodnienia.
K 1298-1

INŻYNIER-MECHANIK

specjalność chłodnictwo, kilkanaście lat praktyki,

zmieni posadę

w obrębie Warszawy. Budowa i projektowanie urządzeń chłodniczych z pełną automatyką. Remonty wszelkich typów urządzeń chłodniczych. Oferty pisemne: „2011", PAR, Poznańska 38. 2011-1

OGŁOSZENIA DROBNE

PRACA

Czeladnik-cholewkarz zdolny potrzebny. Wiadomość: Warszawa, ul. Puławska 98 (front), warsztat szewski.

Do 1 osoby potrzebna gosposia, tylko dobre referencje. Filtrowa 62 m. 83, zgłoszenia niedziela, godz 12—13, poniedziałek 15—17.

Dziewiarki umiejące tkać na maszynie „Burek" zatrudnię. Oferty pisemne: „2313" PAR, Poznańska 38

Gospodyni wiejska z referencjami potrzebna. Reguły 43, p-ta Piastów koło Warszawy. 2437-1

Gosposia samodzielna na stałe potrzebna. Warunki dobre. Rutkowskiego 16 (pracownia obuwia, w bramie). 1840-1

Gosposia samodzielna, dobrze gotująca, poprowadzi gospodarstwo domowe. — Wiadomość: Al. Zjednoczenia 13 m. 55, w godz. 10—16

Gosposia do dwóch osób potrzebna. Praca lekka, centralne, służbowy. — Zakopiańska 9d, Saska Kępa. 2384-1

Gosposia samodzielna potrzebna zaraz na stałe. Dobre warunki. Ochota — Lelechowska 10 m. 13, II p. od godz. 16. 2276-1

Gosposia samodzielna, dobrze gotująca, potrzebna Referencje konieczne. Warunki bardzo dobre. Wiadomość: Poznańska 38 m. 15a, od 19—21. 2418-1

Gosposia do dwojga osób potrzebna. Dwa pokoje, służbowy. Świadectwa konieczne. Telefonować: — 22-13-94, codziennie 9—12 lub 15—18. 2376-1

Gosposia z gotowaniem od zaraz potrzebna do rodziny z dwojgiem dzieci. Stare Miasto, Celna 6 m. 13.

Gosposi poszukuję od zaraz. Słowackiego 15/19 m. 63, tel. 332-124. 2154-1

Gosposia samodzielna do trzech osób potrzebna. Puławska 5—4 (lekarz). 2402-0

Gosposia lubiąca dzieci potrzebna natychmiast, warunki dobre, ul. Świętojerska 6—24. 14811

Krawcowa zdolna, samodzielna potrzebna do pracowni sukien, Wspólna 35 m. 11 (parter). 2360-0

Opiekunka do dziecka potrzebna natychmiast: Referencje. Zgłoszenia: ul. Czerska 15 m. 47.

Pielęgniarka poszukuje pracy do chorego. Madalińskiego 15—1, niedziela cały dzień. 2343-1

Pielęgniarka rutynowana do dziecka czteromiesięcznego pilnie poszukiwana. Zgłoszenia tel. 19-06-23 w godzinach 8—9 i 16—18. Referencje konieczne. 1994-0

Pielęgniarka do dwumiesięcznych bliźniąt potrzebna. Warunki dobre. Marszałkowska 28 m. 22, telef 21-54-66, po godz. 14.

Pilnie potrzebna dobrze gotująca samodzielna gosposia do prowadzenia gospodarstwa domowego. Warunki i wynagrodzenie bardzo dobre. Chełmska 21 m 7, tel. 4-45-32. 2550-0

Pomoc domowa potrzebna. Nowogrodzka 42 m. 13a.

Pomoc domowa samodzielna potrzebna. Rembertów (Wielka Warszawa). Zgłaszać się: Muzeum Narodowe, Al. Jerozolimskie 3 (portiernia), godz. 9—16 — Bielecka. 2133-1

Pomoc do dziecka 2-letniego na stałe lub przychodna potrzebna. Kaliska 17 m. 9. 2382-1

Pomoc domowa potrzebna od 15 lutego. Partyzantów 7 m. 4. 1938-1

Pomoc domowa potrzebna. Warszawa - Grochów, ul. Męcińska 20 m. 1.

Pomoc domowa z referencjami na stałe do dwojga osób potrzebna. Tel. 8-56-48 od czwartej. 2577-1

Potrzebni stolarze meblowi od zaraz. Wynagrodzenie od 12 zł za godzinę. Wilcza 42.

Pracownica do polerowania mebli potrzebna. Smolna 38 (stolarnia).

Stolarze meblowi potrzebni zaraz. Zgłaszać się: ul. Tamka 43, stolarnia.

NAUKA

Angielskiego, niemieckiego uczę. Wilcza 15—4, godz. 16. Tel. 215-129. 6569-1

Kursy: szycia, modelowania. Zapisy uczennic przyjmują codziennie godz. 12—14. Filtrowa 65 m. 34. 1999-0

Matematyki, fizyki, chemii udzielam. Każdy zakres. Oferty pisemne: „2019" PAR, Poznańska 38.

Rodowita angielka udziela lekcji i konwersacji przed południem. Tel. 8-37-33, godz. 9—10, 11—15.

KUPNO

Belki żelazne, tregry, nawet krzywe oraz inne materiały budowlane kupuje Biuro Bud. Targowa 49—3.

Formę na łapki do bielizny kupię. Oferty pisemne: „2009" PAR, Poznańska 38.

Kupię części do motocykla „Puch" 250. Otwock, Cybulskiego 14, Płochocki.

Kupię części do motocykli „Royal" 350 górny. Otwock ul. Świerczewskiego 12, Dowgiłło. 1946-1

Kupię telewizor nowy, szerokoekranowy, tel. 33-31-32, po godz. 16: 8-69-92.

Kupię pilnie spółdzielcze mieszkanie dwu-trzypokojowe i kawalerkę (wolne) Pośrednicy wykluczeni. Oferty pisemne: „2044" PAR Poznańska 38. 2044-0

Maszynę dziewiarską kupię. Oferty z opisem stanu technicznego kierować: Warszawa, Ratuszowa 15 m. 48. 1938-1

Motocykl „Jawę" lub „Pomonię" kupię (ewentualnie inne propozycje). Tel. 8-06-37 do 16. 1978-1

Motocykl „Jawę" na 19 kupię. Tel. 21-07, wewn. 450. 2517-1

Motocykl „Junak" kupię, zamienię na „Iża". Międzynarodowa 53—19. 1912-1

Motorower fabrycznie nowy, lub mało używany kupię. Oferty z ceną: Lisiuk, Blizne, p-ta Babice. 2503-1

Nadwozie „Skody" osobowej kupię. Zgłoszenia: Poznańska 4 (radionaprawa).

Opony samochodowe 16x600 lub podobne kupię. Oferty pisemne: „1962" PAR Poznańska 38. 1962-1

Pistolet do lakierowania i motocykl „WFM" nowy lub stary niekompletny (po wypadku) oraz części „WFM" kupię. Oferty kierować: Otwock, ul. Armii Radzieckiej 2 — Pisarski.

Podnośniki korbowe (lewary), nośność 5 ton, wciągarki łańcuchowe 0.5—1 ton, niekompletne, używane kupuje Warsztat, Krasickiego 26 (Mokotów).

Polietylen biały i w kolorach pastelowych kupię Oferty pisemne: „1918" PAR, Poznańska 38. 1913-1

Prądnicę do galwanizacji i wannę winidurową kupię. Oferty pisemne: „2071" PAR, Poznańska 38.

Przyczepę motocyklową, prawą kupię. Sielecka 6-8 m. 34 po 17. 2099-1

Puszki po mleku skondensowanym kupujemy w każdej ilości. Płacimy po zł 1,50 za sztukę. Fabryka Farb, Dolna 43. 1744-0

Roler kupimy. Zgłoszenia do Pracowni Zegarmistrzowskiej „Omega", Warszawa, Świętojerska 26. 2290-1

Rower męski z przerzutką w bardzo dobrym stanie kupię. Oferty szczegółowe: „2368" PAR, Poznańska 38.

Samochód KDF wojskowy na chodzie oraz SHL 125 kupię. Papierski, tel. 673-70, godz 8—11. 59676-1

Skuter „Lambretta" kupię. Oferty pisemne: „1949" PAR, Poznańska 38. 1949-1

Stary motocykl „Iż" do rozbiórki kupię. Pl. 3 Krzyży 8—21, Wojna Jan. 2340-1

Trolit (aceto celulozę) każdy kolor, również odpady kupię. Tel. 9-35-97. 59704-1

Uszkodzony telewizor „Wisła" nawet bez skrzynki kupię. Oferty pisemne: „2026" PAR, Poznańska 38

Warsztat kilimkarski (tkacki) kupię. Tomaszewska Jadwiga, Bukowizna, p-ta Dębe Wielkie, pow. Mińsk Mazowiecki. 1826-1

Warsztat galwanizacyjny zakupi prostownik 150 A, 3 oporniki. Warszawa, Ząbkowska 26. 1929-1

SPRZEDAŻ

Amerykankę, stół, szafę, biurko, tapczan, kredens, tremo — okazyjnie sprzedam. — Zielna 45 m. 6. 58399-B-0

Aparat filmowy 2-obiektywowy, 16 mm, marki Kijew 16 52 (nowy) sprzedam. Aleja Niepodległości 130/28, tel. 4-55-58. 1943-1

Autoklaw nowy, szwedzki, 200 l dla przemysłu konserwowego lub szpitalnictwa sprzedam. Oferty pisemne: „2039" PAR, Poznańska 38. 2039-1

PRZYJMUJEMY do kapitalnego remontu

samochody osobowe marki „Warszawa" - M 20 „Pobieda" oraz „S K O D A" typ 1101 i 1102, przy czym samochody m-ki „SKODA" wymieniamy niezwłocznie.

Poza tym przyjmujemy na zlecenia usługowe wszelkie naprawy drobne i średnie w/w marek samochodów w ramach usług.

Dokonujemy również niezwłocznie **wymiany zespołów jak: mosty przednie i tylne, wały pędne i mechanizmy kierownicze.**

WIELKOPOLSKIE ZAKŁADY NAPRAWY SAMOCHODÓW
POZNAŃ - ANTONINEK, ul. Warszawska 349

KONSERWUJMY SPRZĘT PRZECIWPOŻAROWY!

- Konserwację i naprawy wszelkiego sprzętu przeciwpożarowego.
- Dokumentacje na instalacje piorunochronowe.
- Nowe instalacje piorunochronowe (z materiałów własnych i powierzonych).
- Kontrolę instalacji piorunochronnych (zgodnie z przepisami P.N.E. 5003).
- Pomiary oporności uziemień wszelkiego rodzaju, oraz inwentaryzację instalacji piorunochronnych ekspertyzy wszelkich urządzeń piorunochronnych N. N. i W. N.
- Konserwację i naprawy motopomp pożarniczych itp. wszelkich typów

wykonuje —

Spółdzielnia Pracy „STRAŻAK"

Warszawa, ul. Syreny 3, tel. 32-15-74 i 32-17-36

ODDZIAŁY —

LUBLIN, ul. Trybunalska 20, tel. 51-08
BIAŁYSTOK, ul. Plac Dziesięciolecia 2, tel. 54-26 k 1284-1

PIEC c. o. ES-KA

o pow. ogrzew. F = 30 m2
sprzeda
Wytwórnia Wyrobów Srebrnych
Warszawa
ul. Elektoralna 16
tel. 6-78-46.

Unieważnia się

ZGUBIONĄ PIECZĄTKĘ z napisem „Ogólnopolskie Zrzeszenie Prywatnego Przemysłu Budowlanego i Mineralnego w Warszawie". 2074-1

PROSIMY WYCIĄĆ i ZACHOWAĆ!!!

Zawiadamiamy uprzejmie, że przedsiębiorstwo

„RADIO-TELEWIZJA"

INSTALUJE

telewizory, anteny, zapoznaje posiadaczy telewizorów z regulacją i obsługą, udziela na miejscu porad i fachowej oceny. Dokonuje napraw telewizorów i radioodbiorników w mieszkaniu klienta. Prosimy wezwać pogotowie „RADIO - TELEWIZJI" dzwoniąc

TELEFON POD NUMER 9-35-53

Warszawa, Praga II, ul. Dąbrowszczaków 36a/88.

Obiekt kolonijny

— mieszczący 90 dzieci
— b. dobrze wyposażony
— w miejscowości górzystej

w Jedlinie - Zdroju, pow. Wałbrzych

zamienimy

na dobrze wyposażony

obiekt większy

w woj. warszawskim na okres 2 — 3 lat
Zgłoszenia przyjmuje:
Warszawskie Przemysłowe Zjedn. Budowlane Nr 2
Warszawa, ul. Daleka 4/6, tel. 221-621

Ambasady Czechosłowackiej Wydział Handlowy

podaje do wiadomości, że od dnia 17 lutego br. urzęduje pod nowym adresem **Warszawa, Litewska nr 6 Tel. 8-40-51 (55)**
23580

Farbiarnia parowa i Pralnia Chemiczna

L. KACHELSKI
Warszawa, ul. Śliska 47
zawiadamia swych klientów, że wznowiła swą działalność. 2303-1

CEGŁĘ

nową, czerwoną dostarcza odbiorcom uspołecznionym i prywatnym
BIURO HANDLOWE w Warszawie
ul. Nowolipki 23 m. 60.
1353-0

ZAWIADOMIENIE

Dyrekcja MHD Artykułami Przemysłowymi Różnymi

zawiadamia, że dla sklepu z artykułami szewskimi

nr 824, ul. Rutkowskiego 1/3
ze względu na potrzeby klientów
zostały zmienione godziny handlu:
sklep czynny będzie w godz. od 9 do 17.

Pudełka okrągłe

gr. blach. 0,3 mm, ⌀ 105, wys. 20 mm
gr. blach. 0,3 mm, ⌀ 50, wys. 100 mm z sitkiem

Bańki okrągłe

gr. blach. 1 mm, pojem. 0,5 kg. z zakrętką

Lejki blaszane z siatką

do benzyny i oleju

po 800 sztuk zakupi

Miejskie Przedsiębiorstwo Taksówek
w m. st. Warszawie, ul. Nowoopaczewska 11.
Oferty składać do dnia 20 lutego br. w Dziale Zaopatrzenia. k 1286-1

Naprawę i obsługę samochodów

oraz
REGENERACJE i REGULACJE
pomp paliwowych i elementów wtryskowych
fachowo, szybko i tanio
wykonują
Zakłady Mechaniczne „CEGIW"
Centrali Gospodarczej Inwalidów Wojennych
Warszawa, ul. Młocińska 15
tel. 6-77-24, 6-78-89

PODZIĘKOWANIE

Doc. Akademii Medycznej w Gdańsku
Doktorowi

Tadeuszowi Dykowi

za uratowanie życia i leczenie z pozytywnymi wynikami siostry chorej na **Erythematodes visceralis sub-acutus**
składa Stanisław Gajos
2629-1

UNIEWAŻNIENIE

Dyrekcja M.H.D. Art. Gosp. Domowego unieważnia pieczątkę sklepową skradzioną w dniu 25.I.58 r. nast. treści: Miejski Handel Detaliczny Artykułami Gospodarstwa Domowego Art. Elektrotechniczne. Sklep nr 421. Warszawa, ul. Nowy Świat 28. k 1302-1

WAŁY PĘDNE

oraz inne
części i akcesoria
do samochodów BMW 340 i 326. Zakupimy pilnie od instytucji uspołecznionych i osób prywatnych. Zgłoszenia: Spółdzielnia Pracy „Auto", Warszawa, Złota 69, tel. 8-29-93. 1957-1

SILNIK elektryczny

pierścieniowy
o mocy 60—70 Kw.,
730 obr/min.
wraz z rozruszníkiem
zakupią natychmiast
z remanentów
Miejskie Zakłady Produkcji Materiałów Budowlanych Warszawa, Al. Jerozolimskie 47 m. 8.
K 270-1

Pomieszczenia maszynowego

pow. 700 — 1.000 m. kw.
(na 9—12 miesięcy)
w Warszawie lub okolicy
poszukuje
Biuro Wydawniczo-Propagandowe

„RUCH"

Warszawa, ul. Wilcza 46.

OBRONA PRACY KANDYDACKIEJ
WYDZIAŁ GEOLOGII
UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO

podaje do wiadomości, że w dniu 3 marca 1958 r. w Gmachu przy ul. Oboźna 8 (Sala Śląska, parter) odbędzie się o godz. 17 obrona pracy kandydackiej zast. prof. mgr KRYSTYNY WUTTKE pt.: „Czwartorzęd Wyżyny Rawskiej i okolic".

Promotor — prof. dr Władysław Pożaryski
Referenci: prof. dr Edward Rühle
prof. dr Bronisław Halicki

Z pracą i opiniami referentów zapoznać się można w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Warszawskiego, ul. Krakowskie Przedmieście Nr 26/28.

OBRONA PRACY KANDYDACKIEJ
na WYDZIALE FILOLOGICZNYM
UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO

Wydział Filologiczny Uniwersytetu Warszawskiego podaje do wiadomości, że dnia 25 lutego 1958 r. o godz. 16 w sali II Zakładu Filologii Rosyjskiej (gmach Polonistyki — Krakowskie Przedmieście 26/28) odbędzie się obrona pracy kandydackiej **mgr Andrzeja WALICKIEGO** pt. „Naród, historia i osobowość w literaturze i myśli rosyjskiej lat trzydziestych-sześćdziesiątych XIX wieku".

Promotor. prof. dr Marian Jakóbiec. Referenci: prof. dr Nina Assorodobraj-Kulowa i doc. dr Samuel Fiszman.

Z pracą i opiniami referentów zapoznać się można w Bibliotece Zakładu Filologii Rosyjskiej UW

Zakładom prefabrykacji

oferuję dokumentację projektową na **wypróbowaną maszynę kroczącą do produkcji ŻELBETOWYCH SZCZUDEŁ ENERGETYCZNYCH**
Zgł. inż. Alojzy Dubiski, Poznań, ul. Kozia 26/27

Przetargi

Spółdzielnia Produkcji Materiałów Budowlanych i Usług „Samopomoc Chłopska" w Warszawie, ul. Kościelna 12
ogłasza przetarg nieograniczony
na przetarcie około 600 m³ drewna tartacznego z drzew iglastych.

Drewno winno być przetarte wg listy. Tartak winien posiadać bocznicę kolejową oraz podać procent wydajności. Termin składania ofert do dnia 22 II.1958 r. Spółdzielnia zastrzega sobie wolny wybór oferenta. Termin otwarcia ofert w dniu 24.II, o godz. 10 w Spółdzielni — Warszawa, ul. Kościelna 12, pokój Nr 125. Informacje w sprawie przetargu można uzyskać w biurze Spółdzielni w godz. od 10—12 (telefon — 9-20-21, wewn. 43). k 286-0

Ubijaczkę i trójwalcówkę w drodze przetargu zakupi Handlowa Spółdzielnia Inwalidów, Warszawa-Północ, Okopowa 33. Oferty zostaną otwarte komisyjnie dnia 22 lutego. Zastrzegamy prawo wyboru oferenta. 2258-1

Spółdzielnia Pracy „Mechanika Precyzyjna" w Warszawie, ul. Chłodna 29, ogłasza w dn. 25.II. br. przetarg
na wykonanie z surowców wykonawcy nast. artykułów:

Artykuł		Ilość
Szafki do wag analitycznych	szt.	350
Futerały na detale do wag analitycznych	„	350
Szafki do wag technicznych 500 g	„	200
Kasety do wag „Westphala"	„	100
Konsolki do wag aptecznych 1000 g	„	200
Konsolki do wag 200 g	„	200
Konsolki do wag 50 g	„	100
Kasety do odważników analitycznych	„	1000
Kasety do odważników technicznych	„	600
Kasety do odkażników pilotażowych	„	30
Elementy do wstrząsarek (z drzewa)	„	150
Deski do pomp	„	200
Futerały do barometrów	„	50
Płyty szklane do wag analitycznych 18—20 mm	„	300

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Wzory lub rysunki można oglądać w Dziale Zaopatrzenia (adres j/w) w ciągu pięciu dni od daty ogłoszenia w godz. 8—13. Nadmienia się, że terminy wykonania oraz inne dane techniczne poda Dział Zaopatrzenia. Oferty z napisem „Przetarg" w zalakowanych kopertach należy składać w Biurze Spółdzielni na dziennik. Zaznaczamy, że ilości mogą być zwiększone lub zmniejszone. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. k 2163-1

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie ogłasza przetargi **na wykonanie robót asenizacyjnych w obrębie Oddziałów Drogowych: Warszawa Główna, Warszawa Wschodnia, Łowicz, Ciechanów i Siedlce.** Roboty w poszczególnych Oddziałów stanowią przedmiot osobnego przetargu. Oferty należy składać do godz. 12 dnia 25 lutego 1958 r. do skrzynki ofertowej w Zarządzie Drogowym Dyrekcji KPK przy ul. Targowej Nr 74 w Warszawie, gdzie w godz. urzędowania można otrzymać bliższe informacje oraz podkładki do składania ofert. Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium do kasy Dyrekcyjnej w wysokości 5% zaoferowanej sumy rocznej. Dyrekcja zastrzega sobie wybór oferenta. k 292-1

Zakłady Wytwórcze Lamp Elektrycznych im. Róży Luksemburg w W-wie, ul. Karolkowa 32/44 ogłaszają przetarg nieograniczony
na dostawę perełek izolacyjnych do lamp dwuświatłowych w ilości 1 500 000 szt. z dostawą sukcesywną po 500000 szt. kwartalnie (począwszy od II kw. br.).

Zainteresowanym udostępnia wzory i rysunki techniczne Dział Zaopatrzenia, tel. 32-02-81 wewn. 329. Oferty należy składać **do dnia 24 lutego 1958 r.**, godz. 12, skrzynka umieszczona w portierni ZWLE. k 1303-1

Warszawska Fabryka Motocykli, Warszawa-Praga, ul. Mińska 25
ogłasza przetarg
na wykonanie wyposażenia technologicznego jak: stojaki magazynowe, stoły ślusarskie, mechanizmy napędowe, przenośniki transportowe itp.
z materiałów zleceniodawcy i wykonawcy.

Z dokumentacją techniczną na powyższe urządzenia zapoznać się można w Dziale Inwestycji WFM w godzinach od 7 do 15. Termin składania ofert upływa w dniu 5.III.1958 r. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze. WFM zastrzega sobie wybór oferenta. k 1304-0

Stołeczne Zakłady Metalowe Przemysłu Terenowego Nr 1 ogłaszają przetarg
na wykonanie z powierzonego surowca odlewów mosiężnych wielordzeniowych (w ilości do 3 ton miesięcznie) do armatury ogrzewniczej i sanitarnej.

Wzory oglądać można w zakładzie „Mikołajewski" w Warszawie przy Al. Wilanowskiej Nr 228 (Służew). Tam też należy składać oferty w zamkniętych kopertach z podaniem ceny, w ciągu 5 dni od daty niniejszego ogłoszenia. Udział w przetargu mogą brać zakłady uspołecznione i prywatne. Oferenci będą powiadomieni o dacie otwarcia ofert. Zastrzega się wybór oferenta względnie unieważnienia przetargu bez podania powodów. k 1307-0

Ogłoszenia drobne

SPRZEDAŻ

Automat do produkcji pinesek (galanterii metalowej), stan dobry, pilnie sprzedam. — Wiadomość: Brwinów, Kościelna 6 — Krop Jan. 2137-1

„Buscha" maszynę dziewiarską, szwajcarską, nową sprzedam. Tel. 8-08-87, godz. 17—19. 1851-1

„Chevrolet", model 1954, stan idealny — sprzedam. Wiadomość: Gdańsk-Oliwa, tel. 6-427 od godz. 17—19. 237-0

„Chevrolet de Luxe" sprzedam stan idealny rok 1953 Szustra 24 m. 5, telefon 4-53-00.

Citroen 11 BL stan idealny po generalnym remoncie nowe ogumienie nowoczesne radio, nowe części zamienne sprzedam. Telefon 8-06-30. 59668-1

Biurko z fotelem, stolik okrągły i 4 krzesła miękkie, (całość palisander), nowe sprzedam. Śniadeckich 12/16 m. 16. 2378-1

Cement tanio sprzedam. Oferty pisemne: „2397" PAR, Poznańska 38. 2397-1

Chłodnicze dwie sprężarki amoniakalne „Linde" ze skraplaczami, wydajność po 6000 kcal/h sprzedam. Oferty pisemne: „2010", PAR, Poznańska 38. 2010-1

Dentystyczną wiertarkę „Simens", stolik i reflektor sprzedam. Tel. 6-75-36, po 15. 2094-1

Domek do zestawienia nowy pięcioizbowy trzcinowy sprzedam natychmiast. Wiadomość: Targowa 12 (dozorca), od 16 do 19. 2493-0

Dwa kotły wysokoprężne kompletne 600 i 800 l sprzedam. Kubacki, Szczecin 18, ul. Jaracza 12.

Dwa samochody „Chevrolet" do 750 kg po remoncie, 1 samochód marki „Gaz A. A." (spec. furgon do przewozu mięsa) oraz przyczepę jednoosiową amerykańską do samochodu osobowego sprzedam. Targówek, Nieświeska 6 (Dojazd autobusem 138 do ul. Ks. Anny). 2282-1

„Fiat" 600, nowy sprzedam. Oferty pisemne: „2007" PAR, Poznańska 38.

Fortepian krzyżowy do wynajęcia. Ul. Przemysłowa 31/33, m. 2. Kerntopf.

Fortepian sprzedam niedrogo, ul. Karola Wójcika 30 m. 1, godz. 16—18. 2344-1

Fotele klubowe, skórzane, tanio okazyjnie sprzedam. Filtrowa 15 m. 3. 1823-1

Frezarkę z wózkiem do drzewa sprzedam. Przybylski, Otwock, Orla 6.

Futro nowe popielice i skórke lisa białego sprzedam okazyjnie. Nowowiejska 5/4. 1768-1

Gręplarnię do gręplowania wełny i waty sprzedam. Muranów, Nowotki 25a m. 39, Osoliński. 2185-1

Grys marmurowy (biała marianna) każdej granulacji oraz mączkę sprzeda w każdej ilości Biuro Techniczne Produkcji Materiałów Budowlanych — Dział Zbytu, W-wa, ul. Ogrodowa 24. 1884-1

Grzebienie higieniczne, usuwające nieczystość głowy, sprzedaję. Radelicki, Syreny 5. 2465-1

Harmonię nowoczesną pedałową oraz SHL sprzedam. Pustelnik I, ul. Brzozowa 10 Wagner. 2111-1

Kompletną ryflarkę i szlifierkę do ryflowania i szlifowania walców młyńskich sprzedam. Oferty pisemne: „2283" PAR, Poznańska 38.

Kontrabas dobry sprzedam (5.000 zł). Strzelecka 23/2. Praga. 1750-1

Komplet mebli, sprzęt kuchenny, szafy: trzydrzwiową i dwudrzwiową, biurko, kredens, stoły, rowery, ubranie sprzedam. Pośrednicy wykluczeni. Wiad. tel. 4-34-80. 2427-1

Kury młode „Sussex" do chowu sprzedam. Oś. Michałowice, Regulska 7.

Licznik, duże „Argo" sprzedam. Gwardzistów 6 m. 4 (przy Solcu). 2364-1

Lisy niebieskie, norki standard i kolorowe sprzedam z pozostawieniem na wychów. Wiadomość: Saska Kępa, ul. Nurska 5—1, godz. 15—17. 2337-1

Luksus stołowy, (palisander): kredens, pomocnik, zegar Becker stojący, stół 3-krotnie rozsuwany, 12 krzeseł — sprzedam. Podkowa Leśna Zachodnia, dom Foksa, Seger-Segeny.

Maszynę do pisania (portable), telewizor „Wisła" — sprzedam. Mokotów, Kwiatowa 26—18, po godz. 16.

Maszynę dziewiarską „Knittaks" M-2 sprzedam. Cena 23.500 zł (nowa), oraz hydrofor kompletny. Grochów, Zgierska 5 m. 5.

Maszynę dziewiarską „Auto-Knitter", nową, sprzedam. Górczewska 6 m. 9.

Maszynę „Singer" gabinetową oraz walizkową, elektryczną sprzedam. Noakowskiego 16 m. 24a, oficyna lewa, godz. 17. 1800-1

Maszynę dziewiarską „Record Knitter" sprzedam Konopnickiej 3 m. 4, godz. 16—18. 1914-1

Maszynę dziewiarską nową sprzedam. Nowolipki 11a m. 8, godz. 10—17. 2040-1

Maszynę dziewiarską „Auto-Knittax" sprzedam. Piaseczno k/Warszawy, ul. Kościelna 1—2, godz. 18—19.

Maszynę nową do pisania portable „Everest" sprzedam. (4.000 zł). Wołomińska 15—9, od 15. 2173-1

Maszyny kompletne do wyrobu zmywaków drucianych sprzedam. Tel. 6-15-15

Maszynę kuśnierską sprzedam. Wiadomość: ul. Wronia 50 m. 17 w Warszawie.

Maszynę do szycia „Łucznik", adapter czeski z niemiecką przystawką magnetofonową, sprzedam. Mokotów, Kwiatowa 26—18, po godz. 16. 2523-1

Maszynę dziewiarską „Rapidex" 171 sprzedam. Ochota. Rokosowska 27 m 52.

Maszyny: „Knittax" M-2 z przystawką, saneczkowa 13, okrągłą 13 pilnie sprzedam, nauczę obchodzenia się. Warszawa: Stanisława Augusta 8 m. 14. 1806-1

Mikroskop niemiecki — „ROW", nowy oraz maszynę do szycia „Neumann", gabinetową, nową sprzedam. Wiadomość: tel. 4-69-11.

„Moskwicz" nowoczesny, nowy, telewizor „Znamia" sprzedam. Tel. 33-07-88, godz. 9—18. 2331-1

Motocykl M-72 z wózkiem, fabrycznie nowy, sprzedam. Struga Warszawska, ul. Wenecka 5, warsztat ślusarski, tel. Struga 14.

Motocykl „WFM" sprzedam, stan idealny. Grochowska 309-17 m. 23, (ostatni blok). 2181-1

Motocykl SHL, doskonały stan, sprzedam. Tel. 21-05, wewn. 685, godz. 9—16.

Motocykl „WFM" sprzedam. Stalowa 23 m. 9 — Paź. 2290-1

Motocykl „IŻ 49" i WFM sprzedam. Stan idealny — Rembertów, Zwycięstwa 7, krawiec.

Motocykl „DKW" - 350 z koszem sprzedam. Saska Kępa, Walecznych 36a m. 5. 1974-1

Motorower „Simson" sprzedam. Otwock, Piastowa 16 m. 1, godz. od 15—20.

Okazja! — Sprzedam futro męskie (spód — „małpy", kołnierz „wydra"), wózek głęboki, czeski, dziecięcy, radio „Mazur". Wiadomość tel. 6-03-20. 2256-1

Okazja — powiększalnik, lampę ciemnicową, szafę do papieru fotograficznego — pilnie sprzedam. Tel 10-29-62. 1802-1

Okazja! Sprzedam pierzynę, ul. Nowonatolińska 3 m. 9. 2228-1

Okazyjnie sprzedam nowy telewizor „Rubin", Szczęśliwicka 33a m. 33. 59644-0

Okna inspektowe malowane oszklone oraz skrzynie sprzedam. Mokotów, Krasickiego 43 m. 1, tel. 4-03-32, od 17. 2532-1

Opony 670 x 15 „Englebert" sprzedam. Warszawa, Konduktorska 22 m. 5.

Oponę nową 5,25x16 sprzedam. Tel. 21-16-32, od godz. 16. 1956-1

Pekińczyki rasowe dwumiesięczne sprzedam. Dąbrówka, Cegielnia. Dojazd autobusem 131. 1993-1

Pianino krzyżowe czarne zagraniczne, stan dobry sprzedam wiadomość Puławska 117 A m. 14.

Pilnie sprzedam samochód osobowy „Skoda" 1101. Młynarska 2 m. 18. 1791-1

Płaszcz skórzany jugosłowiański na futrze, wzrost 165, sprzedam. Oferty pisemne: „2031" PAR, Poznańska 38. 2031-1

Płaszcz skórzany i aparat fotograficzny „Exakta Vareks" sprzedam. Białostocka 6 m. 22. 2057-1

Pustaczarkę „Alfa" (wibracyjną) praskę-balansówkę (dwójkę) oraz bramę, furtki sprzeda, Ślusarnia, tel. 9-41-41. 1984-1

Radio samochodowe RFT, niemieckie, stan bardzo dobry i spodnie skórzane sprzedam. Wiadomość: Praga, ul. Tarchomińska 6—1.

Radio Beethoven 2 nowe sprzedam. W-wa, Świerczewskiego 76 m. 68, godz. 16—19. 59675-1

Rapidex Uniwersal — maszynę dziewiarską, dwupłytową, nową, sprzedam. Tel. 6-43-26. 2208-1

Samochód „DKW" F-8 sprzedam. Madalińskiego 83.

Samochód osobowy „Adler", kabriolet sprzedam. Tarczyńska 2, Spawalnia.

Samochód „Chevrolet De Luxe", „Wanderer" 4-cylindrowy, sprzeda „Pekazet" Lubelska 18, tel. 9-48-04. 59400-1

Samochód „Opel - Super" górny, części zapasowe, tanio sprzedam. Grochów, Międzyborska 81 — 3.

Samochód „Fiat" 600 czteroosobowy sprzedam. Tel 8-04-55. Godz. 11—16.

Samochód osobowy „Praga", stan dobry, ogumienie w średnim stanie, sprzedam. Warszawa, ul. Rybaki 35 m. 28. 2261-1

Samochód małolitrażowy w dobrym stanie marki „Morris", czterodrzwiowy sprzedam. Miłosna k. Warszawy, ul. 1 Maja 28.

Samochód osobowy „Hanomag" garbus w bardzo dobrym stanie, nowe ogumienie, sprzedam. Kawcza 53 róg Pustelnickiej. 2042-1

Spawarkę transformatorową z szeroką regulacją amperażu 220/380V sprzedam Warszawa, Targówek, Tykocińska 49 (warsztat). 2171-0

Samochód osobowy, 4-drzwiowy „Mercedes 170". stan bardzo dobry sprzedam, Foksal 11. 59762-1

Samochody osobowe: „Skoda-Sedan", „Moskwicz", „ZIM", „Fiat-500" sprzeda biuro kupna i sprzedaży samochodów „Pekazet", Warszawa, Lubelska 18, telefon 948-04. 59775-1

Samochód „Moskwicz" (r. 1955), nierejestrowany — sprzeda repatriant. Ciepła nr 11.

Samochód Pobieda z radiem, dobry stan sprzedam, Tarczyńska 2. 59671-1

Samochód „Simca Aronde" po 6200 km sprzedam. Oferty pisemne: „1958" PAR, Poznańska 38. 1958-0

Skuter marki „T - 200", 200 cm sześc., fabrycznie nowy oraz aparat fotograficzny „Zorkij 3" i „Zorkij 4", nowe sprzedam. Oferty pisemne: „2278" PAR, Poznańska 38. 2278-1

Sprzedam okazyjnie błam tchórzy w dobrym stanie (6000 zł.) młodzieżowy rower damski, nowy (1100 zł.) oraz aparat „Zorki" 4 i światłomierz fabrycznie nowe. Tel. 4-63-77.

Sprzedam kupon gabardyny, eksportowy, koloru stalowego i zegarek męski „Tissot". Nowoopaczewska 6 m. 80 godz. wieczorne. 1868-1

Sprzedam hipotecznie spółdzielczą, zajętą, luksusową kawalerkę. Oferty pisemne: „2246" PAR, Poznańska 38. 2246-1

Sprzedam maszynę do pisania (portable). Mokotów ul. Kwiatowa 26—18, po godz. 16. 2522-1

Sprzedam nowy samochód „Warszawa" PKO, Płocka 72.

Sprzedaż i naprawa plandek na samochody, platformy oraz wozy konne Piaseczno, Warszawska 8.

Supremę pierwszego gatunku sprzedaje wytwórnia: Praga, Grodzieńska 43, tel. 9-04-41. 2383-0

Sypialnie kompletną (brzoza), sprzedam. Al. Przyjaciół 9 m. 15, godz. 17—20.

Taksometr radziecki nowy sprzedam. Spasowskiego 2 m. 19. 1873-1

Talk chiński większą partię sprzedam. Oferty GP—116 PAR Warszawa, Poznańska 38. P-116-1

Telewizor „Belweder" zamienię na motocykl WFM lub sprzedam. Niepodległości 218/323, godz. 17—19. 1797-1

Telewizor „Orion" nowy sprzedam. Radość, Izbicka 7 (dawna Stalina). 2033-1

Telewizor „Belweder" sprzedam. Tel. 8-94-81, wewn. 232, godz. 8—15.

Telewizor „Rekord", duży ekran, sprzedam. Informacje tel.: 9-37-25. 1804-1

Telewizor „Temp 2" sprzedam z oryginalną anteną. Nowe Bródno, Społeczna 1 m. 2 (dojazd tramwajami 3 — 1 do końca). 1886-1

Telewizor „Dürer" sprzedam. Nowotki 27 m. 342, tel. 6-07-42, godz. 16—20.

Telewizor „Rubens" (obraz doskonały) sprzedam. Wiadomość: Marszałkowska 72 m. 12, Biuro Przepisywania, tylko godz. 11—17.

Telewizor „Rubens" sprzedam. Grochow, ul. Majdańska 18 m. 8. 2167-1

Telewizor „Wisła" sprzedam, oglądać soboty i niedziele w czasie programu. Nowe Bródno, ul. Budowlana 10 m. 2. 2225-1

Telewizor „Rubens" sprzedam. Grochów, ul. Kawcza 64 m. 3, od godz. 16.

Telewizor „Dürer" z gwarancją sprzedam. Oferty pisemne: „2325" PAR, Poznańska 38. 2325-1

Telewizor „Znamia" do sprzedania. Rembertów, ul. Piękna 15 m. 1. 2088-1

Telewizor „Znamię" sprzedam. Grochów, Dwernickiego 20 m. 62. 2090-1

Telewizor nowy „Ekran" sprzedam. Żoliborz, Włościańska 41, Góra Roman.

Telewizor „Wisła B" z gwarancją sprzedam. Antena, 20 m kabla. Chłodna 2/6 m. 97. 1961-1

Telewizor „Wisła" B sprzedam. ul. Puławska 41 m. 19, godz. 17—19. 2020-1

Telewizor „Wisła B" sprzedam. Wileńska 9 m. 4.

Telewizor „Wisła B" sprzedam. ul. Racławicka 33a m. 61 od godz. 16. 2440-1

Telewizor „Wisła B" sprzedam. Wiadomość: ul. Widok 14 m. 31 od godz. 16—17, Grudzińska.

Urządzenie wytwórni wód gazowych sprzedam. Nowolipie 16 m. 29. 2236-1

Uwaga Wulkanizatorzy! Biaksy do zdzierania opon, linki, pancerze, uchwyty sprzedaje Radelicki, Syreny 5. 2462-0

Wiertarkę dentystyczną elektryczno-nożną sprzedam. Ul. Rakowiecka 41 m. 29.

Wózek dziecięcy, czeski, głęboki, nieco używany sprzedam. Świerczewskiego 82a m. 80, III piętro nad „Delikatesami". 1785-1

Wytwórnia „Stelmos", Warszawa, Przyokopowa 43 sprzeda telewizor marki „Rubens", tel. 32-25-44.

Zamienię fortepian krótki „Irmlera" na pianino. Tel. 9-38-35, godz. 9—12.

Zündapp 600 z wózkiem na teleskopach, stan bardzo dobry sprzedam Zacisze, ul. Bukowiecka 20a, dojazd autobusem 119 sobota od 14 niedziela cały dzień.

NIERUCHOMOŚCI

Atrakcyjna okazja: sprzedam willę jednorodzinną, wolną, nowoczesną, Nowogrodzka 48—5. 2064-1

Blisko Warszawy sprzedam kolonię dziewięciohektarową z budynkami, Poznańska 16 m. 2. 2103-1

Biuro Usługowe „Własny dom" posiada 10 domków jednorodzinnych wolnych, ładne ogrody oraz trzy lokale spółdzielcze — odstąpi zdecydowanym, ul. Franciszkańska 16—6. 59659-1

Domek spółdzielczy, blisko tramwaju, ładnie położony sprzedam. Cena okazyjna. Jerozolimskie 56 m. 36. 2456-0

Domek jednorodzinny, wolny, z ogródkiem (blisko Warszawy), komunikacja elektryczna, sprzedam. Targowa 71 m. 10. (9—17). 2404-0

Domek murowany — 3 pokoje, kuchnia, łazienka, centralne, ogród, w Rembertowie, sprzeda właściciel. Warszawa, Pańska 81 (sklep). 2392-0

Domek jednorodzinny w Michalinie z wygodami i telefonem — sprzedam. Wiadomość: poniedziałki, środy, piątki, 16—20, telef. 9-26-59. 2251-1

Dom murowany z placem o pow. 1597 m kw w Błoniu sprzedam niedrogo Wiadomość: Pruszków, ul. Górna 1 m. 1. 1919-0

Dom 6-izbowy, murowany, skanalizowany, 1500 m kw ogrodu owocowego, 10 minut od stacji, sprzedam. Piastów, ul. Sułkowskiego 19. 2108-1

Domek jednorodzinny 3—4 izbowy, wolny, w obrębie Wielkiej Warszawy, przy linii elektrycznej kupię. Oferty pisemne: „1790" PAR, Poznańska 38. 1790-1

Domek: pokój, kuchnia, (cena 75.000 zł.). sprzedam. Kosowski, Piastów, Mickiewicza 29. 2322-1

Domy, domki, kolonie, place, poleca — poszukuje: Kosowski, Piastów, Mickiewicza 29. 2323-1

Domki jednorodzinne z ogniotrwałym pokryciem dachu, z własnych materiałów, buduje w terminie trzech miesięcy Wytwórnia Prefabrykatów Budowlanych, przy współpracy koncesjonowanego wykonawcy. Na życzenie dostarczamy materiały budowlane bez wykonawstwa. Informacje: tel. 4-68-47, godz 17—19. 19731

Działkę budowlaną zalesioną w Konstancinie, Skolimowie do 3000 m kw. kupię od właściciela. Oferty pisemne: „2091", PAR, Poznańska 38. 2091-1

Działki budowlane w Golkowie sprzedam. Wiadomość: Warszawa, ul. Orzechowska 4 m. 6 (przy Filtrowej), godz. 16—17, tel 8-48-89. 2166-1

Działki w Józefowie, Piastowie sprzeda właściciel; Tel. 21-12-73, godz. 15—17,

Dom jednorodzinny w Starogardzie Gdańskim sprzedam. Gajewska Maria, Starogard Gdański, ul. Bieruta 32/4. 229-1

Działkę budowlaną, 7 minut od stacji EKD, cena przystępna, sprzedam. Jerozolimskie 56 m. 36. 2453-0

Głosków. Plac 2800 m kw. blisko stacji sprzedam. Wiadomość: tel. 22-01-05, Barska 5/6, po godz. 19. 1910-0

Gołąbki! Połowę domu, plac 1850 tanio pilnie sprzedam. Gdynia, Działdowska 58. k 1661-B-0

Gospodarstwo rolne, 5 hektarowe, zabudowania, sad owocowy, (powiat Łowicz) sprzeda, wydzierżawi właściciel. Wiadomość Piastów, Mazurska 12, tel. 51-68. 2030-0

Kupię plac blisko Warszawy przy linii elektrycznej Poznańska 16 m. 2. 2104-1

Milanówek — trzy place po 5100 metrów sprzedam razem lub oddzielnie nie zalesione, 10 minut stacja Maniewski, Warszawa, Poznańska 38—15, 15 do 18.

Okazja! Podkowa Leśna Wschodnia — Borki, plac 6000 m kw, zalesiony, 5 minut od stacji sprzeda właściciel. Wiadomość: telefon 6-03-20. 22551

Okazja! Dom murowany, jednopiętrowy na Grochowie sprzeda właściciel. Warszawa, Igańska 22 m. 4a, godz. 16—19. 2029-1

Okazja! Plac pięknie zadrzewiony, ogrodzony (2800 m kw) w Podkowie z domkiem letnim sprzeda. Wilcza 60—12. 2413-0

Plac lub kilka placów budowlanych w Ursusie kupię od właściciela, Józef Lato, Ursus, Żwirki i Wigury 6. 2268-0

Plac w Zalesiu Dolnym ok 2600 m kw., zalesiony, ogrodzony siatką, tuż przy stacji, sprzedam zdecydowanemu. Wiadomość: Rutkowskiego 1—3 (sklep z mat. elektrotechnicznym).

Segment jednorodzinny w trojaku (część środkowa do wykończenia) odstąpię (Sadyba). Wiadomość: 3-go Maja 14 m. 68, godz. 13—17. 2386-0

Sprzedam 1/4 domu tj. 3 lokale po 2 pokoje z kuchnią i przedpokojem lub 1 z tych lokali w Pruszkowie blisko stacji. Oferty „2024", PAR, Warszawa, Poznańska 38. 2024-1

Sprzedam domek jednorodzinny — Wygoda, ul. Sosnowa 1 (dojazd autobusem 127 do końca). 1765-1

Sprzedam pół domu, tj. 2 lokale po dwa pokoje z kuchnią w Dęblinie, ul. Warszawska. Oferty pisemne: „2023", PAR, Poznańska 38. 2023-1

Sprzedam plac blisko stacji w Gołąbkach, Piastowie, Leśnej Podkowie zalesiony starodrzew, Poznańska 16 m. 2. 2434-1

1/4 domu tj. trzy lokale po dwa pokoje z kuchnią i przedpokojem lub 1 z tych lokali w Pruszkowie, blisko stacji sprzedam. Oferty pisemne: „2024", PAR. Poznańska 38. 2024-1

4-izbowy domek spółdzielczy w budowie odstąpię za zwrotem kosztów. Wiadomość: tel. 21-54-52 wtorki, czwartki, piątki. 19951

Willę spółdzielczą pięcioizbową, bliźniaczą, komfortową (Mokotów, Kępa) — sprzedam. Nowogrodzka 20 m. 6. 2045-0

LOKALE

Centrum Szczecina — zamienię dwa duże pokoje z kuchnią, łazienką, gaz, na mieszkanie w Warszawie lub okolicy. Oferty Otwock, sanatorium Krasickiego, Rejmonta 53, A. Obiesło. 2187-1

Cztery pokoje, kuchnia, wszelkie wygody, zamienię na dwa samodzielne mieszkania, równorzędne, po dwa pokoje z kuchnią, najchętniej Śródmieście. Marszałkowska 20-22 m. 74, V kl. 2219-1

Do sprzedania lokal na restaurację lub kawiarnię, powierzchni 80 m kw i kuchnia o powierzchni 12 m kw, położony przy szosie Warszawa — Lublin przy rzece „Świder", w miejscowości Rudka k. Wólki Mlądzkiej. Wiadomość: Józefów, ul. Świerczewskiego 6. 2054-1

Dwa pokoje z kuchnią, centralnym, łazienką w nowym budownictwie, koło Sądów, zamienię na spółdzielczą kawalerkę. Oferty pisemne: „1767" PAR, Poznańska 38. 1767-1

Dwa pokoje, (spółdzielcze) kuchnia, łazienka, pierwsze piętro, zaraz kupię. Oferty pisemne: „1829" PAR, Poznańska 38. 1829-1

Dwa pokoje z kuchnią w Pruszkowie zamienię na 2 razy po pokoju z kuchnią, linia Pruszków. Warunki do omówienia. Wiadomość: Pruszków, Obrońców Pokoju 15 m. 10. 1892-1

Dwa pokoje z kuchnią na Żoliborzu z wygodami, 1 piętro, z balkonem zamienię na dwa lokale po pokoju z kuchnią z wygodami. Żoliborz, ul. Wyspiańskiego 6-8 m. 80, od godz. 15. 1996-1

Dwa komfortowe pokoje, kuchnia, centralne (na Marszałkowskiej) zamienię na podobny pokój z kuchnią. Tel. 21-35-16 od 16. 2028-1

Dwa pokoje, kuchnia, centrum Łodzi oraz kawalerkę centrum Warszawy zamienię na trzy pokoje, kuchnia w Warszawie. Warunki do omówienia. Tel. 32-29-63, godz. 7—15. 2326-1

Dwa pokoje z kuchnią w Otwocku (dzielnica willowa), słoneczne, wygody, zamienię na pokój z kuchnią (Otwock, Świder, Józefów). Oferty pisemne: „2172" PAR, Poznańska 38.

Dwie siostry pracujące, uczciwe, poszukują pilnie pokoju. Warunki dobre. Targowa 16, sklep krawiecki, Fiałkowska. 2127-1

Komfortową kawalerkę, pierwsze piętro, telefon, Marszałkowska, wydzierżawię na gabinet lub kancelarię w godzinach 9—15. Oferty pisemne: „2144" PAR, Poznańska 38.

Lokalu warsztatowego w śródmieściu poszukuję. Oferty pisemne: „1762" PAR Poznańska 38. 1762-1

Lokalu warsztatowego na Ochocie poszukuję. Oferty pisemne: „2120" PAR. Poznańska 38, 2120-1

Katowice — mieszkanie dwa pokoje komfortowe zamienię na podobne w Warszawie. Oferty pisemne: „2113" PAR, Poznańska 38. 2113-1

Lokal 4-izbowy z wygodami w Warszawie przy ul. Staszica zamienimy na dwa pokoje z kuchnią i jeden pokój kawalerski. Wiadomość tel.: 10-00-51, wewnętrzny 165. k 2149-0

Lokal na warsztat w okolicy placu Grzybowskiego odstąpię. Oferty pisemne: „2180" PAR, Poznańska 38.

Luksusową kawalerkę zamienię na 2—3 pokoje z kuchnią, najchętniej Grochów, Saska Kępa, wiadomość od godz. 16 tel. 32-29-95. 1966-1

Magister inżynier samotny poszukuje pilnie pokoju sublokatorskiego, kawalerki w Warszawie. Dobrze zapłacę. Oferty pisemne: „2069" PAR, Poznańska 38. 2069-0

Mam do wynajęcia pomieszczenie na warsztat w śródmieściu. Tel. 8-01-91, w godz. 9—17. 2231-1

Mieszkanie spółdzielcze 2 lub 3 izbowe kupię. Pośrednicy wykluczeni. Oferty lub wiadomość bezpośrednio: Wspólna 53—4.

Mieszkanie spółdzielcze, wolne, kupię zdecydowanie. Oferty pisemne: „1818" PAR, Poznańska 38. 1818-1

Odstąpię lokal na warsztat rzemieślniczy na Pradze. Wiadomość: Włochy, Ortfej na 9 m. 2. 2294-1

Pilnie poszukuję pokoju samodzielnego lub przy rodzinie, ewentualnie inne propozycje. Zgłoszenia: Wspólna 53 — 4. 2199-1

Pokoju sublokatorskiego, najchętniej u osoby mówiącej po francusku, poszukuję na rok. Oferty pisemne: „2292" PAR, Poznańska 38. 2292-1

Pokoju z kuchnią w Warszawie lub okolicy (dzierżawa lub inne propozycje) poszukuję. Oferty pisemne: „2332" PAR, Poznańska 38.

Pokój z kuchnią, częściowe wygody, w Rembertowie (10 minut od stacji) zamienię na dwa, lub trzy pokoje z kuchnią z wygodami w Warszawie. Warunki do omówienia. Wiadomość: Warszawa, Mińska 3 (zakład krawiecki).

Pokój w śródmieściu (ul. Hoża), wygody, C.O., gaz. zamienię na większy, lub pokój z kuchnią, dzielnica obojętna. Zwrócę koszty remontu. Oferty pisemne: „2146" PAR, Poznańska 38.

Pokój wynajmę osobie kulturalnej wzamian za pożyczenie 30.000 zł (może być z utrzymaniem). Warunki do omówienia. Oferty pisemne: „2136" PAR, Poznańska 38. 2136-1

Pokój samodzielny, Radzymińska 105 m. 7. zamienię na podobny w innej dzielnicy, warunki do omówienia. 2244-1

Pokój z kuchnią, wygody, (Rembertów), zamienię na mieszkanie w Otwocku. Oferty pisemne: „2274" PAR, Poznańska 38. 2274-1

Pokój z kuchnią 50 m kw. w Zielonce, zamienię na mniejsze mieszkanie w Warszawie. Wiadomość: Pańska 100 m. 26, 17—19.

Pokój z używalnością kuchni w Krakowie zamienię na podobny w Warszawie. Warunki do omówienia. Oferty pisemne: „2079" PAR, Poznańska 38. 2079-1

Poszukuję pokoju, zapewnię lokum nad morzem w okresie letnim. Oferty pisemne: „2037" PAR, Poznańska 38. 2037-1

Poszukuję 3—4 izbowego mieszkania spółdzielczego gotowego lub w budowie, inne propozycje. Wilcza 51 m. 60, tel. 8-05-36, między 16—17. 1934-1

Samotny, pracujący poszukuje pomieszczenia w Warszawie. Oferty pisemne: „2043" PAR, Poznańska 38.

Sklepu w dobrym punkcie (lub połowy) na kolekturę „To-To" poszukuje. Tel. 10-28-76. 2000-0

Sklepu lub części tylko w dobrym punkcie na konfekcję damską i dziecięcą poszukuje. Oferty pisemne: „2273" PAR, Poznańska 38.

Zamienię 4-izbowe mieszkanie z telefonem przy Piotrkowskiej w Łodzi na mniejsze w Warszawie. Oferty pisemne: „1830" PAR Poznańska 38. 1830-1

Zamienię pokój z wygodami w centrum Gdyni (kwaterunek wojskowy) na odpowiedni lub podobny w Warszawie. Wiadomość: Warszawa, Nowolipki 14 m. 9, w godz. 18—20. 1881-1

Zamienię dwa pokoje z kuchnią w Lublinie na pokój z kuchnią w Warszawie. Wiadomość: Warszawa, 3 Maja 2 m. 37. 2055-1

Zamienię dwa pokoje z kuchnią 60 m kw. (zaplecze Nowego Światu), na pokój z kuchnią i kawalerkę w nowym budownictwie. Oferty pisemne: „2080" PAR, Poznańska 38. 2080-1

Zamienię dwa razy po pokoju z kuchnią przy pl. Szembeka na trzy pokoje z kuchnią, centralne. Oferty pisemne: „2097" PAR, Poznańska 38. 2097-1

Zamienię pokój z kuchnią w nowym budownictwie, II piętro, na dwa pokoje z kuchnią, nowe budownictwo. Warunki do omówienia. Warszawa, Górczewska 6 m. 9. 2203-1

Zamienię pokój z kuchnią (37 m kw.) w Błoniu (nowe budownictwo) samodzielny, na duży pokój lub kawalerkę w Warszawie, najchętniej w śródmieściu. Korzystne warunki do omówienia. Oferty pisemne: „2195" PAR, Poznańska 38. 2195-2

Zamienię pokój, II piętro, słoneczny, balkon, na dwa pokoje, nowe budownictwo. Warunki bardzo korzystne. Rutkowskiego 37 (sklep krawiecki) od 11 do 19. 2218-1

Zamienię pokój z kuchnią z wygodami na dwa pokoje z kuchnią z wygodami. Warunki do omówienia. — Grochowska 291 m. 3. 2275-0

Zamienię kawalerkę w Warszawie i dwa pokoje z kuchnią w Pustelniku, ogródek, na większe mieszkanie w Warszawie Tel. 4-71-38.

Zamienię dwa pokoje, kuchnię, komfort centrum Łodzi, na mieszkanie w Warszawie. Warunki do omówienia. Tel. 32-29-63, godz. 7—15. 2327-1

Pomieszczenia na magazyn szkła 20 m kw. poszukuję. Sielecka 6-8 m. 34, od 17.

RÓŻNE

Akwizytorów prowizyjnych do rozprowadzania produkcji spółdzielczej i państwowej poszukuje Spółdzielnia Pracy „USŁUGA", Dział Pośrednictwa Handlowego, Kraków, Rynek Główny 34.

Akwizytor z długoletnim stażem przyjmie przedstawicielstwo instytucji uspołecznionej lub prywatnej. Oferty pisemne: „2062" PAR, Poznańska 38.

Artystyczna Pracownia Filmdrukowa przyjmuje roboty z materiałów powierzonych lub własnych do malowania na tkaninach: materiałów dekoracyjnych, apaszek, chusteczek, spódnic itp. Telefon 4-53-08. 2287-1

Baranków cukrowych nauczę produkować oraz sprzedam formy. Bródno, Piotra Skargi 53A m. 2. 2264-0

Bieliźniarka zdolna potrzebna. Pracownia bielizny, Rutkowskiego 19.

Biuro Matrymonialne i Sprzedaży Nieruchomości „Fortuna" w Poznaniu, które skojarzyło już szczęśliwie wiele małżeństw, przeniosło się z dniem 1.II.1958 r. na ul. Ratajczaka 47 i nadal poleca swoje usługi. P 199-1

Boruc Marian zgubił kartę rzemieślniczą Nr 100/54, wydaną przez Prez. Powiatowej Rady Narodowej w Wołominie. 2232-1

Dnia 5.II.58 r. zostawiono teczkę z dowodami i blokiem rachunkowym w pociągu elektrycznym na trasie Warszawa — Michalin Zwrot za nagrodą: Michalin, ul. Świerczewskiego 18. Goliszewski. 1761-1

Dziewiarka poszukuje pracy (na maszynie), ewentualnie poszukuje do wydzierżawienia maszynę. — Nowolipie 1 m. 17.

Firanki ręczne, artystyczne wykonanie, długoletnia gwarancja, gotowe i na zamówienia poleca: pracownia, Wilcza, róg Mokotowskiej. 1838-1

Dnia 1 lutego, w sobotę, w tramwaju linii 25, w godzinach wieczornych, na trasie Saska Kępa—Centr. Dom Towarowy, pozostawiłem teczkę skórzaną, zawierającą dowody kasowe. Uczciwy znalazca proszony jest o skomunikowanie się telefonicznie 10-12-16, Burdyński. 18501

Kompletnie wyposażony warsztat do wyrobu artykułów z plastyku posiadam, poszukuję rzemieślnika z uprawnieniami kaletniczymi lub cholewkarskimi celem nawiązania współpracy, ewentualnie inne propozycje. Oferty pisemne: „1867" PAR, Poznańska 38. 1867-1

Posiadam uprawnienia, wtryskarkę i 50.000 zł., oczekuję propozycji. Oferty pisemne: „2371" PAR, Poznańska 38. 2371-1

Poszukuję wspólnika do czynnej pralni garderoby. Warunki do omówienia — Targówek, ul. Wszeborska Nr 3 m. 3, dojazd autobusem Nr 123 z ul. Targowej.

Przyjmę roboty na rewolwerówkę. Grochów, ul. Kobielska 73 m. 22 (warsztat ślusarski) — Mościcki, godz. 7—15. 2017-1

Przystąpię do spółki, dam 30.000 zł. i współpracę. Oferty pisemne: „1981" PAR Poznańska 38. 1981-1

Pustaki, cegłę cementową, słupy ogrodzeniowe, krawężniki trylinkę i inne prefabrykaty wykonuje na zamówienia Wytwórnia Prefabrykatów Budowlanych przy bocznicy kolejowej inż. Stefan Bobrowski — biuro Warszawa, Jagiellońska 44 m. 68, tel. 9-33-32.

Repasaczka do współpracy potrzebna natychmiast. — Świder, Świerczewskiego 8 reperacja. 2390-1

Rzemieślniczy warsztat, Świerczewskiego 95/99 róg Orlej (w podwórku) — naprawia przedmioty z tworzyw sztucznych i zabawki. 1783-1

Teren cegielniany z bogatymi złożami gliny położony przy stacji przeładunkowej kolei elektrycznej pod Warszawą sprzedam lub wydzierżawię. Oferty pisemne: „2367" PAR, Poznańska 38. 2367-1

Technik dentystyczny przyjmuje odlewy stalowe, wykonuje terminowo. Wiadomość: Żurawia 43/5. tel. 8-67-87, poniedziałki, środy, piątki, od 16—18.

Tworzywa sztuczne przemielamy, przetapiamy, segregujemy. „Polimer", Kaliska 24. 2431-0

Unieważnia się zagubioną legitymację służbową Nr 195, wydaną w dniu 24.IX. 1957 r. przez Państwowe Przedsiębiorstwo Imprez Estradowych w Warszawie na nazwisko Okrasa Marian.

Unieważnia się zagubioną pieczątkę „Wielobranżowa Spółdzielnia Inwalidów Im. Obrońców Pokoju w Kałuszynie, Kiosk Nr 8 w Dembe Wielkie".

Wspólnika z gotówką 200 tys. złotych do dużego Zakładu Materiałów Budowlanych bocznica kolejowa, własne maszyny do wyrobu cementu zbyt nieograniczony, zwolnienia podatkowe — akcja osiedleńcza województwa rzeszowskiego, poszukuję z współpracą lub bez. Oferty: Poczta Główna Warszawa — poste restante, Stelengowski

Zakład Mechaniczny czynny poszukuje wspólnika z 200.000 zł. Oferty pisemne: „2006" PAR, Poznańska 38.

Zamienię nowy samochód „Warszawa" na inny używany. Oferty szczegółowe z podaniem warunków: „1862" PAR, Poznańska 38.

Za pożyczenie 120.000 zł na okres roku, dam procent, weksel, ewentualnie korzystna spółka. Mogę odstąpić komfortowy pokój. Oferty pisemne: „2538" PAR. Poznańska 38.

Zgubiono zeszyt zawierający pokwitowania listów z poczty. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot Z.A.F.— Puławska 61. 59929 B-1

Zgubiono czarną teczkę z indeksami, uniwersytetu warszawskiego i lubelskiego proszę o zwrot indeksów za nagrodą. Puławy ul. Ks. Izabelli 8 m. 4. Charyonow. 2758-1

Zgubiono nr statyst. lekarski 1388 (trójka) Gutkowski Janusz, lekarz — Falenica, Podkowy 11. 61102-1

12 lutego br. w autobusie 119 około szesnastej (trasa Bukowiecka — Targowa), pozostawiono teczkę z dokumentami. Znalazcę uprasza się o zwrot za nagrodą. Warszawa, Ząbkowska 12—44.

LEKARSKIE

Dr Gutowski Leopold — skórne, weneryczne. Nowogrodzka 6, godz. 11—13. 1141-0

Dr med. Wojciechowski — specjalista wenerycznych, skórnych, płciowych — Świerczewskiego 53 m. 6 (róg Jagiellońskiej) 14—19. 2012-0

Gabinet Kosmetyczno-Lekarski Marii Szulcowej nowoczesna pielęgnacja urody kobiecej i włosów usuwanie defektów skóry, trądzik, piegi, kurzajki, brodawki, myszki, tatuaże, Filtrowa 64, godz. 10—13, 16—18. 1801-0

DZIŚ W WARSZAWIE

TEATRY

OPERA (Nowogrodzka 49): **Jezioro łabędzie**, g. 19.

*

ATENEUM (ul. St. Jaracza 20): Osaczeni, g. 19.

DRAMATYCZNY (Pałac Kultury) Kabaret „Koń", g. 19.

DRAMATYCZNY (sala prób) **Antygona**, g. 20.

KAMERALNY (Foksal 16): **Ludzie z martwej winnicy**, g. 19.

KLASYCZNY (Pałac Kultury): **Książę i żebrak**, g. 15.30; **Poskromienie złośnicy**, g. 19.

LUDOWY (Szwedzka 2/4): **Wielki człowiek do małych interesów**, g. 19

NARODOWY (pl. Teatralny): **Żywa maska**, g. 19.

POLSKI (Karasia 2): **Maria Stuart** g. 19.

POWSZECHNY (Zamojskiego 20): **Zaklinacz deszczu**, g. 19.

ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8) **Umówiony dzień**, g. 19.

TEATR SENSACJI (Pałac Kultury): **Samobójstwo doskonałe**, g. 19.30.

WSPÓŁCZESNY (Mokotowska 13): **Nasze miasto**, g. 19.

*

BUFFO (Konopnickiej 6): **Żarty na stół**, g. 19.15.

SYRENA (Litewska 3): **Bez dewiz**, g. 19.

*

LALKA (Pałac Kultury): **O duchu gór i śląskiej dziewczynie**, g. 17

GULIWER (Różana 16): **Złoty kluczyk**, g. 17.

*

STUDENCKI TEATR SATYRYKÓW (Świerczewskiego 76): **Krzysztof Kolumb**, g. 20.

FILMY

Festiwal Festiwali Filmowych

Kino Moskwa, godz. 16, 18.30 21

Dziś: Noce Cabirii (Włochy) — wersja oryginalna.

POLSKIE:

Koniec nocy — POLONIA (Marszałkowska 56), g. 10, 12, 14, 16, 18, 20.

Pętla (od lat 16) — KULTURA (Krak. Przedm. 21), g. 16, 18, 20, DAR (Jelonki), g. 16, 18, 20.

Zakazane piosenki (od lat 7) — SZPAK (Falenica), g. 16, 18.

Eroica (od lat 18) — OLSZTYN (Włochy), g. 16, 18, 20; KLUB TPPR (Kredytowa 5-7), g. 16, 18, 20.

Warszawska premiera (od lat 7)— ZDROWIE (Miodowa 15), g. 16.30 i 18.30.

RADZIECKIE:

Don Kichot (od lat 12) — ŚLĄSK (Żurawia 3-5-7), g. 9, 11, 13, 15, 17, 19.

Moja córka (od lat 12) — SYRENA (Inżynierska 4), g. 14, 16, 18, 20. WRZOS (Anin), g. 15, 17, 19.

Dziadek Hassan (od lat 7) — MOSKWA (Puławska 19), g. 10, 12, 14.

Dygnitarz na tratwie — CZERNIAKÓW (Czerniakowska 102), g. 17, 19.

FRANCUSKIE:

Pamiętnik mjr Thompsona (francusko-angielski, od lat 14) PRZODOWNIK (Olesińska 21), g. 16 i 18. USTRONIE (Płudy), g. 17, 19.

Edward i Karolina (od lat 16): DROPS (Zamojskiego 26), g. 16, 18, 20; W—Z (Leszno 18), g. 10, 12, 14, 16, 18, 20.

Zatrzymać wóz H-432301 POD KOPUŁĄ (gmach PKPG), g. 16, 18, 20

Miałem siedem córek (od lat 18) WIEDZA (Pałac Kult.), g. 15, 17.30, 20; OCHOTA (Grójecka 65), g. 10, 12, 14, 16, 18, 20; RADA (Nowy Świat 21), g. 16.30, 18.30, 20.30.

Kochanek o północy (od lat 18) MURANÓW (pl. Dzierżyńskiego) od 9.30 do 20.30 seanse co godzina, PALLADIUM (Kniewskiego 7) g. 9, 11, 13, 15, 17, 19.

Lunatyk — AVIA (Siedlecka 45), g. 17.30, 19.30.

Na trasie do Bordeaux — SOKÓŁ (Paca 42), g. 16, 18, 20; MAZOWSZE (Kasprzaka 30), g. 14, 16, 18, 20.

Tosca (od lat 18) MEWA (Stalingradzka 10), g. 14, 16, 18, 20.

Przed potopem (od lat 18) CZAJKA (Czerniakowska 73) g. 16.30, 19.30.

Gervaise — PALLADIUM (Kniewskiego 7), g. 21 wraz z występem kabaretu „Klaps".

Cena strachu OKA (Nowowiejska 26), g. 18 — I i II seria.

WŁOSKIE:

Futro nurkowe (od lat 16) ENERGETYK (Wybrzeże Kościuszkowskie), g. 16, 18, 20; LOTNIK (Powstańców 1), g. 17 i 19.

Lekkoduch (od lat 14) MŁODA GWARDIA (Pałac Kultury), g. 10, 12, 14, 16, g. 17.30, 19.30 z występami artystycznymi, PRZYJAŹŃ (Pałac Kultury) g 11, 13, 15, 17, g 18.30 i 20.30 z występ. artystycznymi.

Gorzki ryż (od lat 18) STRAŻAK (Płudy) g. 18.

Witaj słoniu (od lat 7) FREGATA (Skolimów), g. 18.

Płaszcz — PRAHA (Jagiellońska 26) g. 9, 11, 13, 15, 17, 19.

Chleb, miłość i fantazja (od lat 16): FREGATA (Skolimów), g. 17 i 19.

Okey Neron (od lat 18), SZPAK (Falenica), g. 20

RÓŻNE:

08/15 — NRF PRAHA (Jagiellońska 26), g. 20.30 wraz z kabaretem „Barometr".

Trzej panowie na śniegu — komedia austriacka (od lat 12): STOLICA (Narbutta 50), g. 10, 12, 14, 16, 18, 20; 1 MAJ (Podskarbińska 4), g. 9.30, 11.30, 13.45, 16, 18.15, 20.30.

Wierny mąż — angielski PELIKAN (Gilarska 21), g. 17 i 19.

Igraszki z diabłem — czeski — (od lat 16) TĘCZA (Suzina 7), g. 10, 12, 14, 16, 18, 20; SPUTNIK (Koszykowa 82), g. 17 i 19.15.

Wielka przygoda — szwedzki (od lat 7) FREGATA (Skolimów), g. 15.

Porucznik Rakoczego — węgierski (od lat 7) SOKÓŁ (Paca 42), g. 14.

Droga życia — meksykański (od lat 16) ALBATROS (Stalingradzka 10), g. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30. REDUTA (Wolska 159), g. 17 i 19.

Przygody Pata i Patachona — duński STUDIO (Mazowiecka 6-8). g. 17, 19. CZYN (Rembertów), g 16, 18, 20.

Dziś polecamy: Don Kichot, Gervaise, Złoty kask, Płaszcz.

KONCERTY

FILHARMONIA (Jasna 5) XV koncert symfoniczny, g. 19.30.

WYSTAWY

WACŁAW TARANCZEWSKI — Muzeum Narodowe.

ANDRZEJ WRÓBLEWSKI (1927-1957) — Zachęta pl. Małachowskiego

STANISŁAW KRZYSZTAŁOWSKI — Zachęta pl. Małachowskiego.

WŁODZIMIERZ ZAKRZEWSKI — Zachęta pl. Małachowskiego.

JÓZEF MŁYNARSKI — cykl „Powstanie Warszawskie" — sale Teatru Narodowego.

GABRIELA OBREMBA — Salon „Nowej Kultury", Królewska 13.

A. MAJEWSKI i K. WIŚNIAK (Kraków) — Salon Młodej Plastyki (Smolna 40).

TADEUSZ ŁAPIŃSKI — Klub Języków Obcych.

HENRYK WICIŃSKI — Galeria Sztuki Nowoczesnej.

WYSTAWA RYSUNKÓW DZIECI JAPOŃSKICH — Klub MPiK (Nowy Świat 15-17).

WYSTAWA ZABYTKÓW RĘKOPIŚMIENNYCH — Muzeum Historyczne (Rynek Starego Miasta).

Stała Wystawa Muzeum Adama Mickiewicza czynna (oprócz poniedziałków) od 10 do 16, w niedziele i święta od 10 do 17, w czwartki od 10 do 18.

RADIO

na dzień 14 lutego 1958 r. (piątek).

Na fali 1322 m.

Progr. dnia: 8.15 11.50 Wiad.: 5.00 6.00 7.00 8.00 12.04 15.00 19.00 23.00.

5.00—8.15 Transm. pr. II 8.20 Muz. 8.35 Muz. i aktualn. 9.00 Przerwa 12.10 Aud. dla wsi 12.30 „Gwiazdy Egaru" 13.00 Muz. lud. 13.40 Konc. 14.00 Aud. szk. dla kl. I i II 14.20 Konc. 15.06 „Z krajów socjalizmu" 15.20 Muz. 16.00 Z życia Zw. Radzieckiego 16.30 Muz. 17.00 Radiowy kurs nauki jęz. rosyjskiego 17.15 Muz. 18.00 „Sława i chwała" 18.20 „Wiatr w lesie" — pog. 18.30 „Nasi piosenkarze" 19.05 „Radiostacja młodości" 19.30 Konc. symf. (W przerwie konc. „Z kraju i ze świata") 21.50 „Człowiek w obliczu rewolucji technicznej" 22.05 Muz. tan. 22.20 Wiersze 22.30 „Ze świata jazzu".

Na fali 367 m.

Progr. dnia: 6.40 15.05 Wiad.: 5.00 6.00 7.00 8.00 8.30 12.04 16.00 18.30 20.00 23.50.

5.06 Muz. 5.30 Rozmaitości roln. 5.50 Gimn. 6.10 Mel. lud. 6.35 Kal. rad. 7.10 Muz. tan. 7.45 Gawęda dla drużynowych 8.15 Muz. 8.36 Muz. 9.00 Aud. szk. dla kl. III 9.20 Muz. 9.40 Aud. dla przedszkoli 10.00 „Światło martwych źrenic" 10.20 Muz. 12.10 Aud. dla wsi 12.20 Przerwa 15.10 Swojskie mel. 15.30 Aud. dla dzieci 16.05 Pieśni 16.20 Muz. tan. 16.50 „Dlaczego takie duże" — pog. 17.00 Muz. 17.40 Na warsz. fali 18.00 Utw. fortep. 18.35 Muz. i aktualności 19.00 Konc. życzeń 20.23 Kronika sport. 20.45 „Eurydyka" — słuch. 22.45 Aud. kameralna 23.07 Muz. tan.

Szczegółowy program audycji zamieszcza tygodnik „Radio i Świat".

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

Radiostacja Harcerska nadaje program na fali 44 metry o godz. 7 rano i od 14 do 19 co godzinę. W programie: Audycja metodyczna — Wiadomości harcerskie, Gawęda dla drużyn o specjalności sanitarnej, Reportaż o wielkiej harcerskiej akcji „Dno".

TELEWIZJA

Godz. 17.30 „Tele-Echo". Godz. 18.00 69 lekcja języka angielskiego. Godz. 18.30 Dziennik telewizyjny. Godz. 19.00 „Casablanca" — film krótkometrażowy prod. francuskiej Godz. 19.30 Koncert symfoniczny — transmisja z Filharmonii Narodowej w Warszawie (I część). Wykonawcy: Orkiestra symfoniczna F. N. pod dyr. Bohdana Wodiczko z udziałem Witolda Małcużyńskiego — fortepian. Słowo wstępne Zygmunta Mycielskiego.

DYŻURY SZPITALI

Interna — Stępińska 19, Kasprzaka 17, Solec 93. **Chir. ogólna** — Świerczewskiego 67, Oczki 6. Kasprzaka 17. **Chir. urazowa** — Świerczewskiego 67. **Chir. szczękowa** — Oczki 6. **Chir. dziecięca** — Kasprzaka 17. **Położn.-ginekol.** — Starynkiewicza 3, Świerczewskiego 67, Karowa 2. **Okulistyka** — Kasprzaka 17. **Laryngologia** — Stępińska 19 (dorośli), Kopernika 43 (dzieci). **Urologia** — Oczki 6. **Ambulatorium chirurgiczno - urazowe dziecięce** czynne w godz. 14—20, ul. Chłodna 8-12.

CZYTELNIK

REDAKCJA: Warszawa ul Marszałkowska 3/5 Centrala 89241 2, 3. tel. Red. naczelny 418-57, Sekretariat 892-41, Dział miejski i red. nocna 892-42. Wydanie prowincjonalne 413-59 koresp 80-525. Dział łączności z czytelnikami przyjmuje interesantów w dni powszednie w godz. od 9 do 16.

OGŁOSZENIA przyjmuje Powszechna Ag Reklamy ul. Poznańska 38.

ADMINISTRACJA: Warszawskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa" ul. Foksal 16. Tel. 6-46-30. 6-46-21. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. Prenumerata miesięczna wynosi 14 zł. Cena pojedyńczego egzemplarza wynosi 50 gr — z dodatkiem ilustrowanym 70 gr. Prenumeratę naszego pisma na zagranicę przyjmuje PKWZ „Ruch" Warszawa ul. Wilcza 46 — tel 86-481. Konto PKO — 1-6 100024 Warszawa

A-23

»Mamy prawo grymaszenia«

Chcemy różnorodnego i dobrego pieczywa

Bułki, mleko, jajka i masło — to codzienny sprawunek w każdym niemal domu. I szczęśliwą może się mienić gospodyni, która ma pod bokiem sklep z nabiałem i pieczywem. Zdaniem fachowców sklepy te powinny być rozmieszczone w taki sposób, aby każdy mieszkaniec stolicy miał do nich nie dalej, niż 10—15 minut drogi. Ten ideał osiągnęliśmy na razie jedynie w Śródmieściu, w innych dzielnicach bywa jeszcze bardzo różnie.

Przedsiębiorstwo o dźwięcznej nazwie MHD Nabiał - Pieczywo ma w Warszawie 102 sklepy i 21 kiosków. Nawet biorąc pod uwagę fakt, że sprzedaż nabiału i pieczywa prowadzą również sklepy WSS i prywatne, jest to stanowczo za mało, aby zapewnić równomierne rozmieszczenie sklepów i wyeliminować w nich kolejki. „Z pustego i Salomon nie naleje" — a ponieważ stolica cierpi na chroniczny brak lokali sklepowych, trudno spodziewać się, aby nowe lokale z nabiałem i pieczywem wyrosły nagle jak grzyby po deszczu. Na bieżąco jak obiecano MHD 5 sklepów z nowego budownictwa, coś niecoś spodziewa się dyrekcja wytargować drogą wymiany i rewindykacji. Są to jednak wciąż ilości minimalne w stosunku do potrzeb.

Nie znaczy to bynajmniej, że nic się już nie da zrobić, aby poprawić istniejący stan rzeczy. Rozwój sieci sklepowej odbywał się w ubiegłych latach żywiołowo, każdy lepszy się dało i gdzie się dało.

— Dzisiaj — mówi dyrektor MHD Nabiał-Pieczywo, p. JÓZEF SZLEMIŃSKI — zaczęliśmy targować się i stawiać żądania. Mamy wiele sklepików małych i ciasnych, które można pozamykać w istniejące obok, niewiele wykorzystanych lokali, ewentualnie wymienić. Z drugiej strony mamy sklepy zbyt obszerne na potrzeby okolicznych mieszkańców — np. sklep przy ul. Staszica 7, z którego połowę odstąpiliśmy ostatnio „Orbisowi". Słowem wiele da się zrobić drogą pertraktacji z innymi przedsiębiorstwami handlowymi, tak, aby obie strony były zadowolone.

Lokale MHD, jako sklepy branżowe, słusznie domagają się zaopatrzenia w pełny wybór sprzedawanych przez siebie artykułów. Dlaczego np. wysokoprocentową śmietankę można dostać jedynie w „Delikatesach", a nie w każdym sklepie z nabiałem? Z zaopatrzeniem na ogół jest jednak coraz lepiej — nie braknie już w sklepach masła, a w najbliższym czasie producenci obiecują większy wybór i większe ilości serów.

Piętą achillesową naszego handlu ciągle jeszcze stanowi pieczywo. Piekarnie zaopatrują sklepy przeważnie regularnie, ale jakość dostarczanego towaru pozostawia wiele do życzenia. Mamy jednak prawo grymaszenia — i tym razem mówi dyr. Szlemiński. Jeśli pieczywo będzie złe — nie będziemy go przyjmowali. W tej chwili sklepy uspołecznione zaopatrują się w piekarniach państwowych i w niewielkim tylko stopniu korzystają z produkcji rzemieślniczej. Nie znaczy to jednak, aby nie można było rozszerzyć współpracy z rzemieślnikami. Trochę konkurencji bardzo dobrze zrobi.

Inna sprawa, że obok wszystkich braków przemysłu piekarniczego, pewną część winy za jakość pieczywa ponosi sam klient. Za świeże pieczywo przyjęli bowiem uważać tylko pieczywo gorące. Rzecz jasna, że przy przewożeniu gorące bochny odkształcają się, tracą swój kształt, gdy tymczasem pieczywo powinno po wyjęciu z pieca spokojnie ostygnąć.

Pisaliśmy swego czasu w „Życiu" o projektach oddania handlu pieczywem w ręce samych piekarni. Na projekty te dyrekcja MHD Nabiał - Pieczywo zapatruje się sceptycznie. Wychodzi bowiem z założenia, że gdyby piekarnie zajęły się handlem, musiałyby stworzyć oddzielny aparat handlowy, który przy [illegible] sklepów z atrakcyjnym towarem [illegible] bra, fachowa obsługa — to inna sprawa. Ale najlepiej byłoby, aby piekarnie skoncentrowały się na ulepszeniu produkcji, a dyrekcja MHD — na usprawnieniu handlu. (plas)

Pół żartem pół serio

Kara za majsterkowanie

Owszem, jestem pełen podziwu dla [illegible] i wytrwałości dwóch warszawskich [illegible] — panów P. i S. — Rzekłbym o nich — racjonalizatorzy. Zmontować samemu samochód to sztuka nie lada. Podziwiam przede wszystkim pomysł — nie mogąc nabyć samochodu [illegible] postanowili „dorobić się" go własnym kosztem. W sklepie komisowym kupili stary silnik i wyremontowali go. Fabryka Samochodów Osobowych odprzedała im [illegible] karoserię i szereg części do podwozia. A w sklepach Motozbytu dostali naturalnie wiele potrzebnych [illegible] — różne drobne, a niezbędne detale.

I z tego wszystkiego zrobili samochód. Sami. Naprawdę godne pochwały majsterkowanie. Samochód może nawet jeździć. Ale po co? Albo to mało ich mamy w całym kraju. Ostatnie statystyki mówią o 40 tysiącach prywatnych samochodów na chodzie. A oni by chcieli, aby i ich — 40001 samochód również zawalał i przeszkadzał na jezdni.

Rację mają nasze władze komunikacji drogowej, że nie chcą zarejestrować tego wozu. Niby panowie P. i S. doszli legalną drogą do samochodu — na wszystko mają rachunki — ale skąd na przykład wziął się w sklepie komisowym silnik? Instytucja państwowa, która go tam dostarczyła, nie miała prawa sprzedać silnika inaczej jak tylko drogą przetargu publicznego. A więc już coś jest nie w porządku...

A panowie P. i S. — którzy cierpią za to niedopatrzenie dwu państwowych instytucji to uparci ludzie. Już od dwóch miesięcy chodzą, stukają, proszą, piszą, opowiadają w Wydz Komunikacji St. RN. i w Departamencie Samochodowym Ministerstwa. Ale tam, na szczęście, też są uparci i twardzi ludzie. (Wicz).

Zapaliły się pączki...

...w piekarni Alfonsa Figurskiego przy ul. Marszałkowskiej 102. Przyczyną pożaru był tłuszcz pozostawiony na kuchni bez dozoru piekarzy. (WM)

Co przeszkadza w walce z gruźlicą?

Ignoranci z „Varimexu"

kupują przestarzałe aparaty zagraniczne

64.000 chorych na gruźlicę zarejestrowanych było w ub. r. w przychodniach przeciwgruźliczych w Warszawie. Z tej liczby czynne procesy gruźlicze stwierdzono u 25,269 pacjentów, a zakaźnie chorych było 9,600 osób.

Cyfry te są niemałe, a mimo to nie odzwierciedlają prawdziwego stanu rzeczy, gdyż odnoszą się tylko do tych chorych u których wykryto gruźlicę i którzy leczą się w poradniach przeciwgruźliczych. Według oceny **dr Gackowskiego** — kierownika Centralnej Poradni Przeciwgruźliczej w Warszawie, aby otrzymać dane rzeczywiste, należałoby te liczby zwiększyć 2 lub nawet trzykrotnie.

Okazuje się po prostu, że tylko 17 proc. ludności stolicy zgłasza się co roku na badania kontrolne przy pomocy zdjęć małoobrazkowych rentgena, które służą najlepiej do wykrywania wczesnych stanów gruźliczych. Tymczasem badania te, aby spełniły swój cel, powinny objąć 90 proc. mieszkańców.

Trudności w przeprowadzeniu tej akcji powstają często z winy samych pacjentów, którzy nie doceniają ważności tych badań i nie zgłaszają się na nie, nawet wówczas, gdy są wzywani. A przecież wystarczy powiedzieć, że np. na Ochocie stwierdzono, iż na każde 2 tysiące mieszkańców przeciętnie pięciu jest chorych na gruźlicę, a spośród 3,5 tys. mieszkańców, którym zrobiono zdjęcia małoobrazkowe, 16 osób miało złośliwe nowotwory płuc, o których nic nie wiedziały, nie mówiąc już o szeregu wypadków wad serca, które również były dla badanych, uważających się za zupełnie zdrowych, przykrą niespodzianką!

Czy jednak w istniejących warunkach służba zdrowia stolicy byłaby w stanie — gdyby wszyscy stawili się na wezwanie — przeprowadzać badania na taką skalę, jak to jest konieczne? Z pewnością nie. Na przeszkodzie stoi niedostateczna ilość i jakość aparatów do zdjęć małoobrazkowych.

Politechnika Warszawska, jak twierdzi dr Gackowski, od 10 lat opracowuje prototyp polskiego aparatu do zdjęć małoobrazkowych, ale dotychczas nie jest on jeszcze gotowy. Jesteśmy więc zdani na import. Tutaj, jak łatwo się domyślić, na przeszkodzie stoi niedostateczna ilość dewiz, którymi dysponuje Ministerstwo Zdrowia na te cele.

Niezrozumiałe jednak są fakty, z którymi zapoznano dziennikarzy na czwartkowej konferencji prasowej w Wydziale Zdrowia, dotyczące jakości sprowadzanych aparatów. Okazuje się, że Varimex importuje aparaty przestarzałe, często niekompletne. Że aparaty te mogą wykonywać 30 do 80 zdjęć małoobrazkowych na godzinę, podczas gdy powinny wykonywać około 200.

Przy zakupie ich nie mają nic do powiedzenia fachowcy, **sprowadzają je ludzie, którzy nigdy z tego rodzaju aparatami nie mieli do czynienia i zupełnie się na nich nie znają.**

Nie wszystko jednak przedstawia się w tak czarnych barwach. Optymizmem napawa statystyka mówiąca o zachorowalności dzieci. Okazuje się, że dzięki masowym szczepieniom przeciwgruźliczym niemowląt, w ub. r. tylko 11 dzieci w wieku do roku zachorowało w Warszawie na gruźlicę. Zmalała także znacznie liczba dzieci zapadających na gruźlicze zapalenie opon mózgowych — jedną z najniebezpieczniejszych chorób (do niedawna nieuleczalnych) wieku dziecięcego. Podczas gdy w 1951 r. były 73 wypadki tej choroby, w roku ub. — już tylko 7. (A. D.)

Staromiejscy i mokotowscy rajcowie

W starej kamieniczce przy Krakowskim Przedmieściu zebrali się wczoraj staromiejscy rajcowie, by wybrać nowych włodarzy dzielnicy, by podzielić się pracą w 10 stałych komisjach.

A spraw do załatwienia mają niemało. Wyborcy zgłosili na spotkaniach 220 wniosków, które w miarę sił i możliwości trzeba będzie realizować. Przede wszystkim — mieszkania, lepsze, dokładniejsze remonty ułatwienia w handlu, dostarczanie artykułów spożywczych do domu itd. itd. Czuwanie nad lepszą pracą poszczególnych oddziałów i przedsiębiorstw Rady Narodowej.

80 staromiejskich radnych, wśród których jest 30 robotników, 9 inżynierów, 3 nauczycieli, 11 prawników i ekonomistów, 3 lekarzy, 3 naukowców, 2 rzemieślników wybrało nowe Prezydium DRN Stare - Miasto. Przewodniczącym został Kazimierz Głowacki (poprzednio sekretarz Prezydium), zastępcą — Julian Sosiński, pracownik Biura Projektów Materiałów Budowlanych, sekretarzem — Jerzy Wiśniewski, planista z zakładów poligraficznych. Ponadto wybrano jako członków Prezydium Władysława Kurka, ekonomistę, dyrektora MHD, Bogusławę Walczykowską, kierowniczkę szkoły i Leszka Kistelskiego, inżyniera, redaktora „Przeglądu Technicznego". (r)



Na zdjęciu — Przewodniczący Prezydium Stołecznej RN Zygmunt Dworakowski w przerwie sesji DRN-Starówka rozmawia z radnym Jasińskim.
Fot. — CAF

*

W skład mokotowskiego prezydium Rady Narodowej weszli całkiem nowi ludzie, którzy w poprzedniej kadencji zdradzali gospodarskie talenty, pracując jako radni. Przewodniczącym został Ferdynand Świetlik, prawnik z zawodu, kierownik jednego z działów Min. Sprawiedliwości, w poprzedniej kadencji przewodniczący komisji kultury. Zastępcą przewodniczącego jest Irena Piotrowska, pracownik Min. Przemysłu Maszynowego, sekretarzem - Bronisław Ryś z zawodu ekonomista. Pozostali członkowie Prezydium to Władysław Zambrzycki, naczelnik wydziału Państwowej Komisji Planowania, Stanisław Strzemiński, starszy inspektor w Zarządzie Biur Projektowych Min. Komunikacji i Lech Buczowski, dyrektor biura organizacji ZSS — W-wa.

Oprócz stałych komisji powołano w tej dzielnicy także 2 komisje nadzwyczajne: jedna z nich zajmie się przygotowaniem do realizacji wniosków składanych przez mieszkańców na zebraniach przedwyborczych, druga czuwać będzie nad stałym kontaktem nowowybranych radnych z mieszkańcami Mokotowa. (r)

Przed sezonem wiosennym

Nareszcie handel ogląda się na klienta

Skończyły się czasy, kiedy handel brał wszystko, co mu dawali producenci i hurt. Teraz detal kupuje z rozwagą i namysłem tylko to, co od niego klient kupi. Toteż nie wszystko to, co Centrogal oferował ostatnio warszawskim detalistom, przypadło im do gustu.

Np. krawaty, które pokazano w centrogalowskiej wzorcowni, nie wzbudziły entuzjazmu, gdyż są szerokie i w niemodne wzory. Takich krawatów nikt już w Warszawie nie kupi. Ale przemysł nie chce podobno robić krawatów wąskich, modnych. Dlaczego? Na prawdę trudno zrozumieć.

Nie podobają się też torebki, które ma Centrogal. Znacznie ładniejsze robią różni prywatni wytwórcy. Nawet magiczne do niedawna słowo „import" mocno już straciło na blasku. Zaopatrzeniowcy warszawskich przedsiębiorstw handlowych, nie chcą się „zabublowywać" nawet importem. Np. na tak poszukiwane swego czasu śpiące lalki z NRD nie ma już teraz tylu chętnych. Ceny są tak wysokie, że mało kto może sobie pozwolić na kupienie takiej lalki. Więc też handlowcy nie biorą nowych partii lalek z Centrogalu, póki nie sprzedadzą tych, które mają u siebie. Inne rzeczy z importu są czasem za mało efektowne, albo przychodzą po sezonie, a sam fakt, że są zagraniczne, już nikogo nie oszałamia.

Tak więc handel wybiera i stara się zdobyć rzeczy najciekawsze, najłatwiejsze do sprzedania. Z kolei hurt powinien dążyć do tego samego. Brać od zakładów to, czego na pewno klient potrzebuje i w ten sposób zmuszać te zakłady do produkcji naprawdę rynkowej. A na razie różnie jeszcze z tym bywa.

W tej chwili handel musi myśleć o tym, by ubrać ludzi na wiosnę. Co na ten temat ma do powiedzenia Centrogal?

A więc ma już w magazynach z branży skórzano-galanteryjnej 12 tys. torebek z plastyku i dermy, 11 tys. par letnich rękawiczek i za pół miliona złotych towarów z importu — walizek, torebek, aktówek itp. Przewiduje się zakupienie jeszcze 6000 torebek z plastyku i 20 tys. par rękawiczek letnich. Z artykułów włókienniczych jest około 2000 apaszek jedwabnych, 5000 szalików, 15.000 krawatów, chustki ręcznie malowane, 3.000 par rękawiczek steelonowych i tzw. simplex, parasole — 440 sztuk z Izraela, a do końca kwartału ma być ogółem 3.700 sztuk.

Wreszcie Centrogal zapowiada pełne zaopatrzenie w zabawki sezonowe — wózki dla lalek, trzykołowe rowerki, hulajnogi, zabawki ogrodowe, wiaderka, piłki, pływaki itd.

Tyle z grubsza Centrogal. Ale czy to wystarczy i — czy co ważniejsze — będą to właśnie takie rękawiczki i takie chustki, jakich klient poszukuje?

Detal np. nie chce specjalnie malowanych ręcznie chustek. Woli robione fabrycznie i chyba słusznie, bo już dość widzieliśmy apaszek, malowanych w różne bohomazy. Albo czy mężczyzna, chcąc na wiosnę odświeżyć swój strój, dostanie modny, popielaty kapelusz? Czy będą paski do spodni i różne inne potrzebne drobiazgi? Takie pytania stawiają handlowcy pod adresem hurtowni. Ta z kolei powinna chyba pytać o to przemysł, który — jeśli się dobrze postara — mógłby jeszcze zdążyć na czas i z modnymi krawatami, i z torebkami, i z kapeluszami. (dz)

Pół miliona pączków...



— Proszę się tak nie pchać, na pewno dla wszystkich wystarczy! — zapewniały sprzedawczynie w sklepie Gajewskiego i w dziesiątkach innych „słodkich" lokali Stolicy. Ale mimo zapewnień warszawiacy byli niespokojni — ostatecznie „tłusty czwartek" musi mieć pączkową oprawę, bo tak każe tradycja...

I chociaż Warszawskie Zakłady Gastronomiczne-Kawiarnie przygotowały na wczorajszy dzień prawie 200 tys. pączków, WZPP — tyle samo, no a różne firmy prywatne dalszych kilkadziesiąt tysięcy — cały słodki zapas szybko się rozpływał w zapustnych torbach warszawiaków.

Na zdjęciu — przed sklepem J. Gajewskiego przy ul. Mokotowskiej róg Pięknej. *Foto Wł. Piotrowski*

Jaki los czeka XIV-wieczny mur obronny przy ul. Brzozowej?

Fragment starego, obronnego muru z XIV wieku odkryto podczas tych dniach podczas odgruzowywania przy ul. Brzozowej, w pobliżu Kamiennych Schodków. Mur, wzniesiony z granów, spajanych gotycką cegłą, ma około 4 metrów długości i stanowi cześć średniowiecznego systemu obronnego miasta.

Istnieje obawa, iż ten cenny zabytek niegdyś losem wielu innych starych budowli, m. in. domu pod Czarnym Łabędziem, rozebranego jeszcze przed siedmiu laty. Sądzimy, że podobny los będzie oszczędzony temu zabytkowi, który jest widomym śladem naszych dziejów, że mur zostanie otoczony opieką, aby nie spotkał go los np. dawnego szpitala św. Łazarza przy ul. Mostowej 7, gdzie złodzieje cegły rozebrali jedną z zabytkowych podpór.

Jak się dowiadujemy, odbędzie się narada w Zarządzie Konserwatorskim nad dalszymi losami warszawskich zabytków m. in. i świeżo odkrytego fragmentu muru. Mamy nadzieję, że narada ta uwzględni głosy warszawiaków, kochających historię swego miasta. (Rom)

„Teatr 38"

Do Warszawy przyjeżdża krakowski eksperymentalny „Teatr 38". Aktorami tego teatrzyku są wyłącznie studenci i, jak stwierdzają recenzje, jest to jeden z najlepszych teatrzyków tego typu w Polsce. „Teatr 38" gra wyłącznie sztuki z repertuaru tzw. nowoczesnego i wsławił się m. in. tym, że na spektaklu sztuki „Czekając na Godota" 1 kwietnia Godot... przyszedł.

W Warszawie „Teatr 38" zaprezentuje dwie sztuki: „Końcówkę" Becketta i „Krzysztofa Kolumba" Michała de Ghelderode — obydwie sztuki w reżyserii Jerzego Krygiera.

„Teatr 38" przyjechał do Stolicy na zaproszenie Klubu Studentów „Hybrydy" i od 13 do 18 bm. grać będzie w sali Studenckiego Teatru Satyryków. (er).

„Umówiony dzień"

polska prapremiera

Dziś w Teatrze Rozmaitości odbędzie się prapremiera sztuki Janusza Teodora Dybowskiego pt. „Umówiony dzień". Akcja rozgrywa się w środowisku uczniowskim w r. 1905 — spektakl przepleciony jest projekcją filmową, obrazującą historie tych lat.

Sztukę w trzech aktach reżyseruje Cz. Strzelecki, inscenizacja E. Chaberskiego, scenografia J. Szeskiego.

Udział w przedstawieniu biorą: T. Chmielewski, E. Łabuńska, G Koliński, M. Janecka, M. Broniewska, R. Marzecki, E. Podborówna, K. Biernacki, Cz. Strzelecki, W. Sadowy, K. Brodzikowski, S. Kornacka, T. Janczar, H. Drohocka, R. Pikulski, M. Wojtulanis, H. Jabłonowska, I. Inatowicz, I. Szemplińska, I. Szymalanka, N. Nader, S. Kamiński.

Okiem i uchem RECENZENTA

Udany debiut reżyserski

Właściwie to jeszcze nie debiut, ale praca dyplomowa KRYSTYNY TYSZARSKIEJ z wydziału reżyserskiego Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej. Pracę tę ujrzeliśmy w Teatrze Kameralnym w przedstawieniu błahego, ale uroczego drobiazgu Musseta, jednoaktowej komedii „Kaprys". Musseta nie jest łatwo grać i nie łatwo nie uronić nic z jego delikatności, czystości artystycznej i stylowego wdzięku. Krystyna Tyszarska zaprezentowała robotę reżyserską pełną smaku i zrozumienia sztuki. Przedstawienie miało tę zmysłową atmosferę miłości, którą nasycone są wszystkie utwory Musseta, miłości o nieco staroświeckiej barwie, odmalowanej ze znawstwem doświadczonego praktyka i subtelnego obserwatora. Mistrzowski dialog Musseta nie stracił swych blasków w płynnym i naturalnym toku rozmowy. Z pomocą reżyserce przyszli aktorzy: ładnie pokazująca uczucia KATARZYNA ŁANIEWSKA, prawdziwie urocza ALICJA PAWLICKA i stylowy AUGUST KOWALCZYK. Specjalnego podkreślenia warta jest bardzo gustowna scenografia i kostiumy HENRYKI GŁOWACKIEJ.

Przedstawienie „Kaprysu" z dodatkiem jakiegoś drugiego utworu powinno pójść jako normalny spektakl dla szerszej publiczności. Zasługuje na to zarówno Musset jak i wykonawcy.
A. G.

Autokarem po Warszawie

Polskie Towarzystwo Turystyczno - Krajoznawcze pragnąc przypomnieć warszawiakom dzieje i piękno ich miasta przygotowało cykl wycieczek niedzielnych „Autokarem zwiedzamy Warszawę".

Druga wycieczka z tego cyklu odbędzie się w niedzielę 16 bm. od godz. 10 do 13.

Temat: Od Marymontu, Królowej „Marysieńki" przez Kamedulskie tereny Bielan do egzotycznych Zbiorów w Młocinach. Powtórzenie wycieczki „Warszawa miasto Chopina".

Koszt wycieczki wynosi 15 zł od osoby i obejmuje przejazd autokarem i przewodnictwo.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela O. S. PTTK W-wa ul. Pankiewicza 4 (sklep) tel. 21-48-39 w godz. od 8—16.

Zbiórka ul. Pankiewicza 4.

W reporterskim SKRÓCIE

POTRĄCONĄ przez samochód 71-letnią Janinę Ciesielską (zam. przy ul. Żelaznej 31) przewieziono do szpitala Pogotowia Ratunkowego.

SAMOLOT POGOTOWIA LOTNICZEGO przewiózł w czwartek do Warszawy z Bydgoszczy Irenę Orkiewicz (skomplikowane złamanie nogi). Umieszczono ją w szpitalu.

ROZPARZONE WAPNO wpadło do oczu Tadeusza Regulskiego (zam. w Wólce Węglowskiej), który pracował przy budowie przy ul. Żwirki i Wigury. Pogotowie Ratunkowe przewiozło T. Regulskiego do szpitala przy ul. Oczki.

PRZYGNIECIONEGO WÓZKIEM Stanisława Żołuka (zam. przy ul. Kolejowej 37), przewieziono w czwartek do szpitala przy ul. Jotejki.